

TOTALIZATOR SPORTOWY
MAMY DLA WAS 1 000 000 FLAG!
WEŹ UDZIAŁ W PROMOCJI I ODBIERZ SWOJĄ



#WielkieChwile




**Gazeta
Polska**
codziennie

URATUJCIE NASZEGO SYNA!

Mieszkający w Polsce rodzice blogera Ramana Prataslewicza apelują o pomoc dla syna, a sprawa jego skandalicznego zatrzymania na Białorusi budzi w Polsce ogromne emocje. – Myślę, że przede wszystkim jest to spowodowane naszą wspólną historią związaną z czasami II Rzeczypospolitej – ocenia w rozmowie z „Codzienną” dr Krzysztof Kawęcki.

W NUMERZE
Od 4 czerwca
wracają
koncerty!

Czwartek

s. 3, 7

ŚWIAT

Biden nie chce sankcji na Nord Stream 2

Gdy objęliśmy urząd, budowa NS2 była prawie ukończona. Nałożenie sankcji w tym momencie byłoby szkodziło dla naszych relacji z Europą – odpowiedział Joe Biden na pytanie polskiego dziennikarza, dlaczego pozwolił na kontynuowanie projektu.

s. 7

POLSKA

Kto płaci za Campus Polska?

Rafał Trzaskowski obiecał, że chce znaleźć młodych ludzi, którzy będą się angażowali w życie publiczne. To dla nich powstaje szeroko reklamowane inicjatywę o nazwie Campus Polska Przyszłości. Prezydent stał się powiadział jednak, że inicjatywę ograniczono – jest za niewiele pieniędzy.

s. 5

CZYTAJ BEZPŁATNIE!
w dzisiejszym wydaniu „Codziennej”



WYDANE WYDANIE





Adam Mickiewicz

(1798–1855) poeta doby romantyzmu, wieszcz narodowy, działacz polityczny, publicysta, tłumacz
 \ I rzekła na koniec Polska: ktokolwiek przyjdzie do mnie, będzie wolny i równy, gdyż ja jestem Wolność. („Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego”) \

2

CZWARTEK 27 MAJA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

POGODA

Czwartek 27.05 Opady deszczu

WSCHÓD słońca ZACHÓD słońca
04:26 20:39
Imieniny obchodzą: Izidor, Jan, Juliusz, Lucjan, Magdalena, Oliver, Olivier, Radosław

Gdańsk 15°C 10°C	Lublin 19°C 13°C
Katowice 18°C 10°C	Kraków 19°C 10°C
Łódź 17°C 10°C	Poznań 15°C 9°C
Warszawa 19°C 11°C	Wrocław 17°C 9°C

Piątek 28.05 Opady deszczu

WSCHÓD słońca ZACHÓD słońca
04:25 20:40
Imieniny obchodzą: Augustyn, Emil, German, Heladiusz, Ignacy, Jaromir, Priam, Wiktor, Wilhelm

Gdańsk 14°C 8°C	Lublin 18°C 11°C
Katowice 15°C 11°C	Kraków 15°C 11°C
Łódź 18°C 10°C	Poznań 17°C 10°C
Warszawa 19°C 12°C	Wrocław 17°C 9°C

PIOTR NISZTOR

Lewe faktury cały czas na fali

Mimo zaostrzenia kar za wyłudzenia podatku VAT i coraz skuteczniejszej działalności Krajowej Administracji Skarbowej wciąż nie brakuje śmiałków, którzy chcą dorobić się szybko i małym wysiłkiem. Mechanizm z reguły polega na wprowadzaniu do obiegu fałszywych faktur, które następnie firmy księgują po stronie kosztowej, płacąc niższe podatki. Wyłapanie takiego procederu dzięki wsparciu systemów i wprowadzaniu nowych narzędzi (m.in. jednolitego pliku kontrolnego) jest dużo łatwiejsze niż jeszcze 5–10 lat temu. Efektem tego jest rozbieżność przez KAS i Centralne Biuro Antykorupcyjne działającej w latach 2012–2020 grupy, która obracała lewymi fakturami na około miliard złotych. To niechlubny rekord, który ze względu na zarzuty zbrodni VAT-owskiej może być bardzo surowo ukarany – grozi za to nawet do 25 lat więzienia. Czy to zadziała odstraszająco?

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Przyzwolenie na rządy terroru

Białoruski satrapa porwał samolot, by uprowadzić z niego młodego dziennikarza opozycyjnego (i jego dziewczynę, zatrzymaną bez żadnych zarzutów), którego wnet poddano torturom. Coraz śmieiej sobie poczyną wzorem „starszego brata” Putina, który od dawna łamie prawo i narusza suwerenność innych krajów, by popełniać morderstwa i inne przestępstwa. A skoro nawet liliput Łukaszenka sobie na coś takiego pozwala, to znaczy, że albo stał się całkiem zależny od Kremla i jest jego psem łańcuchowym, albo oszalał ze strachu i nienawiści, albo widzi, że Zachód jest chwiejny i słaby, więc można przekraczać kolejne granice. Obawiam się, biorąc pod uwagę obecne przywództwo USA i innych krajów zachodnich, że najbardziej prawdopodobna jest kombinacja wszystkich tych hipotez. Mimo takiej agresji wobec Zachodu USA już uzgodniły z Rosją szczyt Putin–Biden, nie nakładając sankcji na Nord Stream 2, który w takim razie zostanie pewnie dokończony. Układanie się z terrorystami w czasie nasilenia terroru to jest właśnie objaw słabości. Najsmutniejsze, że to doprowadzi do przekraczania kolejnych granic. Szykujemy się na najgorsze.



Marcin Wolski

Miasto przyszłości

Można by Trzaskowskiego traktować z uśmiechem, że zmieni chce ulice w rowerową ścieżkę. Zwięzić pragnie arterie – plan już się wyłania, jak skasować najwięcej miejsc do parkowania. Wylać beton, gdzie da się, pacholki postawić, dostawców ograniczyć, pracowników spławić. Lecz trzeba konsekwencje wszystkie dopowiedzieć, że nawet pogotowie na czas nie dojedzie. Straż też się nie przebieje, staną autobusy. Zwycięży ekologia! Słowem – same plusy. Prezydent stolicy zaś – będąc postępowcem, do pracy się dostanie bez trudu śmigłowcem!

Joanna
Lichocka

Nowe wyzwania

Ostatnie działania Amerykanów powinny zaalarmować całą klasę polityczną w Polsce. Wypowiedź prezydenta Joeo Bidena o tym, że rezygnuje z nakładania sankcji za budowę gazociągu Nord Stream 2, tego rosyjsko-niemieckiego paktu mającego uderzyć w państwa Europy Środkowej, jest co najmniej bardzo niepokojąca. Wygląda dziś na to, że państwa, które uzyskały wolność po upadku komunizmu i które, jak się wydawało, mogły liczyć na Stany Zjednoczone, same też w bardzo wielu sytuacjach angażując się po ich stronie aż po udział w operacjach militarnych, przez USA zostają pozostawione samym sobie. Trzeba więc na kwestie naszego bezpieczeństwa popatrzeć chłodno i w nowej perspektywie – z jednej strony musimy jak dotychczas budować nasze bezpieczeństwo w oparciu o Stany Zjednoczone i Pakt Północnoatlantycki, z drugiej zaś musimy jak najenergiczniej budować siłę i potencjał naszego kraju oraz całego regionu. Musimy myśleć w kategoriach długofalowych zagrożeń dla naszej wolności. Musimy je samodzielnie definiować i na własną rękę szukać najlepszych możliwych rozwiązań. Z pełną świadomością, że imperialna Rosja nie napotyka na opór adekwatny do jej rozbójniczych poczyną.

Krzysztof
Wołodźko

Za niemieckie pieniądze

Tajemnicą poliszynela jest, że niejedyn projekt polityczny w Polsce wspierany jest finansowo przez niemieckie fundacje, niekiedy przybudówki partii politycznych. W ten sposób od początku III RP Niemcy budowali swoją sieć metapolitycznych wpływów nad Wisłą. Polska klasa polityczna to zaakceptowała, nic nie miały przeciwko także opiniotwórcze elity i ludzie III sektora. Za niemieckie pieniądze wykupowano w Polsce nie tylko przemysł i media, lecz także ludzkie myśli, poglądy, postawy. Ten neokolonialny model sprawdzał się długie lata również dlatego, że próba przeciwstawienia się mu była wyszydzana. Gdy nieliczne w III RP środowiska próbowały budować patriotyczne środki opinii oraz inicjatywy społeczne i polityczne, wyszydzano je. Elegancko, kulturalnie, poprawnie i oczywiście europejsko było to wszystko urządzać tak, jak życzą sobie zagraniczni sponsorzy. Bardzo ciekawe jest, z jakim odbiorem społecznym spotykają się informacje, że Campus Polska Rafała Trzaskowskiego powstaje m.in. ze środków niemieckiej Fundacji Konrada Adenauera. To naprawdę będzie papiererek lakmusowy dla naszej opinii publicznej. Czy zmieniła się choć trochę, czy wszystko wciąż jest po staremu?

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18 TV/MOTO

19-20 SPORT



OBOSTRZENIA ZOSTANĄ?

PANDEMIA \ Nie jest wcale przesądzone, że w czerwcu będziemy gwałtownie znosić obostrzenia. Musimy pamiętać nadal o zachowywaniu dyscypliny sanitarnej – powiedział wczoraj w Józefowie premier Mateusz Morawiecki.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 27 MAJA 2021

TEMAT DNIA

3

BIAŁORUŚ \ Dr Kawęcki: Polacy czują się mocno związani ze wschodnim sąsiadem

Uwolnić Pratasiewicza

Sprawa skandalicznego zatrzymania na Białorusi aktywisty Ramana Pratasiewicza budzi ogromne emocje także w Polsce. Mieszkający w Polsce rodzice blogera apelują o pomoc dla syna. – Myślę, że przede wszystkim jest to spowodowane naszą wspólną historią związaną z czasami I Rzeczypospolitej – ocenił w rozmowie z „Codzienną” dr Krzysztof Kawęcki.

Adrian Siwek

Albicla.com/AdrianSiwek

Raman Pratasiewicz, białoruski aktywista i były redaktor opozycyjnego kanału Nexta, został zatrzymany przez białoruskie władze w niedzielę na lotnisku w Mińsku. Samolot Ateny–Wilno, którym leciał aktywista, wylądował nieplanowo na lotnisku w tym mieście z powodu rzekomego zagrożenia terrorystycznego.

W Polsce przebywa wielu działaczy białoruskiej opozycji. – Dostajemy setki pogroźek, szczególnie po zatrzymaniu Ramana. Mówią, że Raman ma szczęście, że dotarł na Białoruś i żyje – my już nie dotrzemy, nas zastrzelą od razu w Warszawie czy wysadzą biuro – powiedział współtwórca kanału Nexta,



Choć polskie władze zapewniają, że przebywając w Polsce białoruscy opozycjoniści są bezpieczni, docierają do nich pogrozki reżimu Łukaszenki | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

białoruski blogger Sciapan Puciła w RMF FM. – Rozmawialiśmy z Ramanem Pratasiewiczem, że nie warto przelatywać nad Białorusią, ale nikt nie spodziewał się, że reżim Alaksandra Łukaszenki odważy się na taki akt terrory-

zmu międzynarodowego, jak porwanie samolotu – dodał.

W Polsce mieszkają także rodzice zatrzymanego blogera. Zaapelowali oni do społeczności międzynarodowej o ratowanie syna. – Proszę, błagam, wzywam całą społeczność

międzynarodową, aby go uratowała. To tylko reporter, to tylko dzieciak... Proszę, uratujcie go. Oni go zabijają – apelowała zrozpaczona matka.

Dziennikarka telewizji Biełsat Aryna Malinouska, która obecnie przebywa na Ukrainie,

przyznała natomiast, że śledczy grożą aresztem jej bliskim, jeśli nie wróci do kraju. Jej szwagier już został zatrzymany. – To jest szok. Oczywiście nawet nie myślałam, że tak to może się potoczyć. Wiedziałam, że mogą być jakieś naciski na mnie jako na dziennikarza, ale nie myślałam, że nacisk zacznie się od moich bliskich. Nawet nie myślałam, że to jest możliwe – wyjaśniła.

Głos na temat zatrzymania aktywisty zabierają także polscy politycy. – Dopóki pan Pratasiewicz był pod ochroną państwa polskiego, nic mu się nie działo i inni opozycjoniści, dzięki Bogu, także dzięki zapobiegliwości polskich służb są póki co bezpieczni. Dokładamy wszelkich starań, żeby oni byli rzeczywiście bezpieczni, żeby nic im się nie stało – zapewnił wiceszef MSZ Marcin Przydacz.

Polscy politycy, ale także zwykli ludzie bardzo mocno angażują się w to, co dzieje się na Białorusi. Politolog dr Krzysztof Kawęcki zwrócił uwagę, że sprawa Białorusi jest nam bardzo bliska. – Myślę, że przede wszystkim jest to spowodowane naszą wspólną historią związaną z czasami I Rzeczypospolitej. Na Białorusi żyje bardzo wielu Polaków. Związki są naprawdę bardzo silne – stwierdził.

Milion za szczepienie

KORONAWIRUS \ Nawet milion złotych będzie mógł wygrać każdy, kto się zaszczepił lub dopiero zamierza to zrobić. To główna nagroda przewidziana w loterii Narodowego Programu Szczepień. Ten, kto weźmie w niej udział, będzie miał aż cztery szanse na wygraną. Loteria rusza 1 lipca. Jest częścią strategii rządu zachęcającej do szczepień.

Przeprowadzą ją Totalizator Sportowy, firma posługująca się marką Lotto, oraz niektóre spółki skarbu państwa. W loterii będą mogli wziąć udział poszczególni obywatele i samorządy. Dokładne zasady konkursu rząd przedstawi za dwa tygodnie.

Już natomiast wiadomo, że na całość przeznaczone zostanie 140 mln zł. Każdy, kto weźmie udział w loterii, będzie miał czterokrotną szansę na wygraną. Co 2000. uczestnik ma gwarantowane 500 zł. Co tydzień dwie osoby wygrają 50 tys. zł, co miesiąc 100 tys. zł, a w finale – aż milion złotych.

– Co tydzień będą losowane nagrody po 50 tys. zł, do tego różnego rodzaju nagrody rzeczowe: hulajnogi elektryczne, vouchery na paliwo czy ubezpieczeniowe. Co miesiąc bę-

dą też dwie nagrody po 100 tys. zł plus samochód hybrydowy, a w finale dwa razy po 1 mln zł i również samochód hybrydowy – ogłosił szef KPRM Michał Dworczyk.

Rząd robi wiele, by zachęcić do szczepień jeszcze więcej Polaków. W kraju podano już już 18 389 807 dawek szczepionek. 5 855 700 osób jest już zaszczepionych dwoma dawkami lub jednodawkowym preparatem J&J.

To jednak wciąż za mało. Dlatego rząd przygotował też ułatwienie polegające na umożliwieniu otrzymania drugiej dawki szczepionki w dowolnym punkcie szczepień. Ważne, by jak najwięcej osób zaszczepiło się jeszcze przed 1 czerwca. Od tego momentu Polska będzie gotowa przyjąć tzw. paszporty covidowe.

– Polska 1 czerwca będzie mogła się podłączyć do systemu unijnych certyfikatów COVID-19, które ułatwią podróżowanie po UE w czasie epidemii – poinformowała wiceminister zdrowia Anna Goławska. Dokumenty te uwzględnią przede wszystkim zaszczepionych, ale też ozdrowieńców i tych z negatywnym testem na COVID-19. A już wkrótce tylko takie osoby – co zaznaczył wiceminister zdrowia Waldemar Kraska – będą mogły wjechać do naszego kraju. Wszystko po to, by Polacy byli bezpieczni.

Z tego też względu, jak podało Ministerstwo Zdrowia, krajowa infrastruktura będzie stale przygotowana na pojawienie się czwartej fali. Na razie jednak w Polsce jest spokojnie. Obecnie obserwuje się spadek zakażeń.

Maria Kobylńska

Nitras bezkarny

PARLAMENTARZYŚCI \ Poseł Sławomir Nitras nie poniesie żadnej kary za odepchnięcie posła Wiesława Krajewskiego w październiku ub.r. Wczoraj komisja etyki poselskiej uznała, że odepchnięcia nie było.

Przypomnijmy, 27 października ub.r. poseł Sławomir Nitras podczas posiedzenia w sali plenarnej Sejmu odepchnął posła Wiesława Krajewskiego. Zachowało się nagranie incydentu, na podstawie którego Prokuratura Okręgowa w Warszawie zamierza postawić posłowi Sławomirowi Nitrasowi zarzuty naruszenia nietykalności cielesnej drugiego posła, który pełnił obowiązki służbowe związane z wykonywaniem mandatu poselskiego. Prokuratorzy złożyli wniosek o uchylenie immunitetu Nitrasowi.

Tymczasem wczoraj komisja etyki poselskiej na podstawie własnej analizy okoliczności tego zdarzenia stwierdziła niewinność posła Koalicji Obywatelskiej. Jedynie poseł Jacek Świat, członek komisji, głosował za ukaraniem. – Obejrzelismy nagranie i okazało się, że inni posłowie widzieli co innego niż ja – mówi

„Codziennej” Jacek Świat. Wniosek przepadł stosunkiem głosów 1 do 3.

Komisja etyki ukarała za to naganą Janusza Korwin-Mikkego za porównywanie Ministerstwa Zdrowia walczącego z pandemią do doktora Mengelego. Odstąpiła zaś od karania posłanki Lewicy Małgorzaty Prokop-Paczkowskiej. Przypomnijmy, informację serwisu Vatican News o tym, że przed kościołem w Etiopii zostało rozstrzelanych ponad 750 chrześcijan, skomentowała ona wpisem na Twitterze: „A po co Kościół katolicki się tam pakował? Dlaczego nie uszanował miejscowych wierzeń?”. W jej wypadku wzięto pod uwagę to, że skasowała swój post, a także przeprosiła wszystkich, których uczucia dotknęła. Wcześniej ukarana została też przez klub Lewicy naganą.

(jal)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18 TV/MOTO

19-20 SPORT

PODKARPACIE \ Kto wygra w Rzeszowie?

Ostatnia prosta kampanii

Kampania wyborcza w Rzeszowie zmierza ku kulminacji. Do wyborów pozostało jeszcze dwa i pół tygodnia. Kandydaci zasypują wyborców obietnicami. Jednak najgorętszy okres rozpocznie się w przyszłym tygodniu, kiedy rywalizacja o urząd prezydenta miasta wejdzie w końcową fazę i spodziewane są debaty z udziałem kandydatów. Wiatru w żagle nabrała kampania Ewy Leniart, której zdolności organizacyjne i cechy osobowe chwalił premier Mateusz Morawiecki.

Paweł Tunia

Wybory w Rzeszowie po rezygnacji prezydenta Tadeusza Ferencza zostały wyznaczone na 9 maja, ale z powodu gwałtownej fali pandemii przesunięto je na 13 czerwca. Kandydują: wojewoda podkarpacka Ewa Leniart (popierana przez PiS i lokalną Solidarność), Konrad Fijołek, były współpracownik Ferencza oraz wiceprzewodniczący rady miasta (popierany m.in. przez PO, Lewicę, PSL i Ruch Polska 2050), wiceminister sprawiedliwości Marcin Warchoła (poparty przez samego Ferencza), a także poseł Konfederacji Grzegorz Braun.

Wielkie plany kandydatów

W ostatnim okresie kampanii wyborcy wiele słyszą o planach i osiągnięciach kandydatów. Ewa Leniart mówi m.in. o inwestycji w Podkarpackie Centrum Lekkoatletyczne, budowie drogi południowej, która odciąży centrum miasta, a także o nowych rozwiązaniach komunikacyjnych oraz o konieczności powrotu do miasta życia sportowego i kulturalnego.

Fijołek najnowszy przekaz kieruje do młodych, obiecując m.in. budowę aquaparku, obniżkę cen biletów komunikacji miejskiej i utworzenie rady młodych przy prezydencie. Warchoła chce m.in. zbudować biogazownię oraz

instalacje do recyklingu odpadów komunalnych.

Mocne wsparcie w ubiegłym tygodniu uzyskała Ewa Leniart, co – jak dowiadujemy się z jej sztabu – może nadać jej kampanii nowej dynamiki i znacznie poprawić wizerunek wojewody. Rzeszów odwiedził bowiem premier Mateusz Morawiecki i oboje odbyli spacer głównym deptakiem miasta, ulicą 3 Maja.

Premier mówił o zaletach kandydatki, jej umiejętnościach wczucia się w potrzeby innych ludzi oraz programie, który poprawi sytuację ekonomiczną mieszkańców Rzeszowa. Szef rządu chwalił m.in. plan Leniart wsparcia rzeszowskich firm z Doliny Lotniczej i innych sektorów, a sama kandydatka zapewniła o deklaracji premiera dotyczącej pomocy w realizacji tych inicjatyw.

Czego chcą wyborcy?

Jak zaznacza w rozmowie z „Codzienną” obserwator kampanii związany z jednym ze sztabów, wyborcy poznali już kandydatów. – To są czytelne kandydatury. Nasuwa się pytanie, czego wyborcy będą chcieli bardziej: czy kontynuacji polityki Ferencza, czyli prezydentury Warchoły, czy anty-PiS w osobie Fijołka, czy zaufają osobie zarządzającej województwem od sześciu lat, którą znają i która ma za sobą siłę wsparcia rządu, czyli wojewodę Leniart, czy pójdą w ekstremę prezen-



Elektorat Zjednoczonej Prawicy w Rzeszowie podzielił się między Ewę Leniart a Marcina Warchoła, jednak przewagę może zyskać wojewoda, która uzyskała zdecydowane wsparcie premiera | fot. Wikipedia/d

towaną przez Brauna – mówi nam.

Według jego relacji dużo zmieniło się w kampanii Ewy Leniart, która spotyka się z mieszkańcami na osiedlach oraz bierze udział w różnych większych wydarzeniach na terenie Rzeszowa. – Jej kampania się rozkręciła – podkreśla.

Z kolei Warchoła, który także często pojawia się na ulicach, zdominował rynek billboardów. – Trudno

rywalizować na wielkość billboardów z Warchołem, bo w tej kategorii on raczej wygra – mówi nasz rozmówca.

Według niego także kampania Brauna nie pozostaje w tyle. – Podchodzi bardzo pragmatycznie do tej kampanii, wykorzystuje okazje, aby się pokazać, dobrze wypada, jest wyrazisty, bywa często w Rzeszowie. Jak to ludzie odbierają, trudno powiedzieć, ale jego wynik

nie powinien być gorszy niż w Gdańsku – ocenia.

Jak dodaje, jest grupa rzeszowian, która daje się uwieść zabiegom propagandowym Konrada Fijołka, który twierdzi, że ma 50 proc. poparcia i nie będzie drugiej tury. – Ale jest to właściwie niemożliwe, bo Rzeszów jest podzielony i w jednej turze te wybory się nie zakończą – podkreśla.

Prawdopodobna druga tura

Podkarpacie to region, w którym wyraźnie zwycięża Prawo i Sprawiedliwość, jednak sam Rzeszów już nie jest mocno konserwatywny. Przez ostatnie blisko 20 lat wybory wygrywał tu Ferenc, który uchodzi za człowieka lewicy.

Największe szanse na drugą turę – mówi nasz rozmówca – wydaje się mieć Fijołek, którego popiera praktycznie cały anty-PiS, a najmniejsze szanse wydaje się mieć Braun, który poza swoim elektoratem antysystemowym nie jest akceptowany przez nikogo więcej.

Elektorat Zjednoczonej Prawicy podzielił się między Leniart a Warchoła, jednak przewagę może zyskać wojewoda, która uzyskała zdecydowane wsparcie Mateusza Morawieckiego będącego twarzą sukcesów rządu ZP, co jest wyraźną wskazówką dla wyborcy. Z kolei elektorat Ferencza, na który liczy Warchoła – jak podkreśla nasz rozmówca – rozbije się między nim a Fijołkiem.

Opozycja „za krótka” na rządzenie

POLITYKA \ Koalicja Obywatelska składa wnioski o wotum nieufności wobec trzech ministrów w związku z kontrolą NIK dotyczącą organizacji wyborów korespondencyjnych w maju ub.r. Chodzi o Jacka Sasina, Mariusza Kamińskiego oraz Michała Dworczyka. Dziwi jednak, że opozycja wbrew zapowiedziom nie domaga się odwołania całego rządu. Wśród hipotez góruje przekonanie, że anty-PiS nie ma w swoich szeregach osoby, którą można by wysunąć na nowego premiera.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Marian Banaś poinformował w poniedziałek, że w związku z organizacją wyborów prezydenckich w trybie korespondencyjnym, zarządzonych na 10 maja 2020 r., NIK kieruje do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez premiera Mateusza Morawieckiego, szefa

kancelarii premiera Michała Dworczyka, ministra aktywów państwowych Jacka Sasina oraz ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego.

Sytuację natychmiast podchwycili przedstawiciele opozycji, którzy zapowiedzieli złożenie wniosków o wotum nieufności wobec trzech wspomnianych mi-

nistrów z rządu Zjednoczonej Prawicy. Wynik głosowania jest jednak łatwy do przewidzenia, gdyż większość w Sejmie ma obóz rządzący. To nie pierwszy raz, gdy KO składa wnioski o odwołanie ministrów w rządzie Mateusza Morawieckiego – każdy poprzedni kończył się przegranym głosowaniem.

W całej tej sytuacji najbardziej zastanawiające jest to, że wbrew wcześniejszym zapowiedziom opozycja nie domaga się ustąpienia całego rządu, wraz z premierem Mateuszem Morawieckim. Według nieoficjalnych informacji nie nastąpiło to dlatego, że KO, której liderem jest jeszcze Borys Budka, nie ma osoby, która mogłaby stanowić alternatywę dla obecnego szefa rządu.

„Codzienna” zwróciła się do przedstawicieli Koalicji Obywatelskiej z prośbą o komentarz do całej sytuacji. – Premiera można objąć jedynie konstruktywnym wotum nieufności i uważamy, że tę debatę trzeba w pewien sposób stopniować. Ale gwa-

rantuje, że przyjdzie czas i na premiera Morawieckiego – odgryza się poseł Robert Kropiwnicki.

W podobnym tonie wypowiedział się poseł Paweł Olszewski. – Podjęliśmy taką, a nie inną decyzję. Przed nami trzy debaty nad wnioskami o odwołanie ministrów Kamińskiego, Sasina i Dworczyka. Na pana premiera Morawieckiego przyjdzie czas później. Tutaj będziemy domagali się Trybunału Stanu, i to nie tylko za wybory kopertowe, ale też za wiele innych rzeczy, za które odpowiada – powiedział nam poseł Olszewski.

Jan Przemyński
Albicla.com/JanPrzemyński



DO WOJA NAWET PO PIJAKU

OBRONA \ Przepis kk mówi o karaniu osób, które nie stawily się w terminie do odbycia służby wojskowej. Nie można na jego podstawie karać osób, które stawily się na wezwanie, choć pijane – stwierdził SN.

fot. Marian Paluszkiwicz/Gazeta Polska



fot. Wikipedia/d

MILIONY Z KURY

PTASIA GRYPA \ 38,3 mln zł wydała Inspekcja Weterynaryjna do 21 maja br. na zwalczanie grypy ptaków, w tym 23 mln zł na odszkodowania za ubój drobiu. Zlikwidowano ponad 17,5 mln sztuk drobiu – poinformował GIW.

„GAZETA POLSKA” \ Kto płaci za Campus Polska?

Za pieniądze z obcych dworów

Rafał Trzaskowski, jeden z liderów PO-KO, obwieścił, że chce znaleźć młodych ludzi, którzy będą się angażowali w życie publiczne i znajdowali odpowiedzi na najważniejsze pytania. To dla nich powstaje szeroko reklamowana inicjatywa o nazwie Campus Polska Przyszłości. To, czego prezydent stolicy nie powiedział, to fakt, że inicjatywa organizowana jest za niemieckie pieniądze.

Piotr Korycki

Jak informuje w najnowszym wydaniu tygodnik „Gazeta Polska”, wśród partnerów nowej inicjatywy Trzaskowskiego jest niemiecka Fundacja Konrada Adenauera (biuro w Polsce), w 99 proc. finansowana ze środków niemieckiego rządu. Prezesem fundacji jest Norbert Lämmel, dawniej przewodniczący Bundestagu, a na czele rady powierniczej stoi były kanclerz Austrii Wolfgang Schüssel, który – co warto podkreślić – od 2019 r. zasiada w radzie dyrektorów rosyjskiego Łukoilu.

Kontakty Trzaskowskiego z lewicowymi niemieckimi politykami nie są nowością. Fundacja Adenauera od kilkunastu lat wspiera przeróżne przedsięwzięcia konkretnych polityków znad Wisły.



fot. Filip Błazejowski/Gazeta Polska

Trzaskowski już w czerwcu 2011 r. pisał: „Byłem dziś uczestnikiem seminarium w ramach projektu »Rozszerzenie UE: zaangażuj się!«. Dyskusja panelowa, w której brałem udział, to »Bilans zysków i strat – UE a rozwój lokalny i regionalny«. Seminarium odbyło się w Fun-

dacji Konrada Adenauera” – chwalił się polityk PO.

Do takich właśnie przypadków nawiązał w rozmowie z „Codzienną” dawny działacz podziemia antykomunistycznego Adam Borowski. Jego zdaniem Platforma Obywatelska jest oczywistą kontynuatorką zakładanego przez

ty, które będą realizować ich politykę. Za I RP obce dwory sypały groszem, dzięki czemu mogły kształtować naszą politykę. Wiemy, do czego to doprowadziło – przypomina nasz rozmówca, akcentując, iż prawo nie powinno zezwalać na tego typu aktywność. – Nasze elity nie mogą być kształcone za pieniądze wrogich nam krajów – dodaje Borowski.

Podobnego zdania jest były poseł Janusz Kowalski. Polityk Solidarnej Polski uznaje za znamienne, że oficjalna fundacja polityczna niemieckiej partii politycznej (CDU) finansuje budowanie faktycznego zaplecza politycznego dla Rafała Trzaskowskiego. – To jest moim zdaniem ukryte finansowanie politycznej aktywności przez obce państwo. To powinno być zabronione lub informacja na ten temat powinna być w pełni publiczna – twierdzi Kowalski.

Donalda Tuska Kongresu Liberalno-Demokratycznego, który był budowany za niemieckie pieniądze.

– To miało swoje wyraźne odbicie w działalności KLD, a Trzaskowski jedynie kulturowe stare tradycje – wskazuje Borowski. – Obce państwa potrzebują mieć w Polsce eli-

Porozumienie wytypowało, PiS marudzi

SEJM \ Przedstawiłem kierownictwu PiS osobę, która ma rekomendację Porozumienia na RPO – prof. Marka Konopczyńskiego. Czekamy na decyzję PiS oraz Solidarnej Polski – powiedział wczoraj lider Porozumienia, wicepremier Jarosław Gowin. Kandydata jednak nie chce zaakceptować w ciemno PiS.

Epopeja z wyborem nowego rzecznika praw obywatelskich trwa już od września ubiegłego roku. Mimo czterokrotnych prób nie udało się wybrać następcy Adama Bodnara. Zgodnie z ustawą o RPO mimo upływu kadencji rzecznik nadal pełni swój urząd do czasu powołania przez parlament następcy. 15 kwietnia Trybunał Konstytucyjny orzekł jednak, że przepis ustawy, który na to zezwala, jest niekonstytucyjny. Stracił on moc w połowie lipca. PiS podejmuje więc jeszcze jedną próbę wyboru rzecznika. Po tym, jak na początku maja przepadła kandydatura Bartłomieja Wróblewskiego,

teraz swojego kandydata miało wskazać Porozumienie. – Przedstawiłem dzisiaj kierownictwu Prawa i Sprawiedliwości osobę, która ma rekomendację Porozumienia, pana prof. Marka Konopczyńskiego. Czekamy na decyzję PiS oraz Solidarnej Polski, czy będą gotowe poprzeć tę kandydaturę – powiedział Gowin dziennikarzom w środę w Pile. Przyznał, że koalicjanci ze Zjednoczonej Prawicy nie zadeklarowali jeszcze, czy poprą przedstawioną przez Porozumienie kandydaturę. – Wcześniej umawialiśmy się, że to właśnie Porozumienie wskaże kolejnego kandydata. Mam nadzieję,

że to ustalenie pozostaje w mocy – powiedział.

Do sprawy wczoraj odniósł się już szef klubu PiS, wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki. – Zastanowimy się dzisiaj. Myślę, że to jest mało prawdopodobne – tak odpowiedział na pytanie o poparcie kandydatury.

Co ciekawe, na kandydaturę pozytywnie zareagowali politycy Lewicy. Na Twitterze pojawiły się wpisy m.in. Grzegorza Pietruczuka, wiceprzewodniczącego w środowisku Lewicy. Oczywiście pojawiły się również krytyczne wpisy, wytykające m.in. poparcie prof. Konopczyńskiego dla społeczności LGBT.

Naukowiec jest pedagogiem resocjalizacyjnym, absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Habilitował się na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w 2007 r. 14 sierpnia 2014 r. otrzymał tytuł naukowy profesora. Od 2017 r. zajmuje stanowisko profesora zwyczajnego i kierownika Katedry Pedagogiki Specjalnej na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku. Jest kierownikiem Zakładu Twórczej Resocjalizacji na wspomnianym wydziale.

Jacek Liziniewicz
Albicla.com/JacekLiziniewicz

Stonogę dosięgnie sprawiedliwość

AFERZYSTA \ Holenderski sąd zdecydował o wydaniu stronie polskiej Zbigniewa Stonogi, który jest podejrzanym m.in. o oszustwa podczas prowadzenia działalności charytatywnej i pranie brudnych pieniędzy. Przeciwnie niemu toczy się wiele postępowań karnych.

We wtorek sąd w Amsterdamie ogłosił wyrok w sprawie wydalenia Zbigniewa Stonogi z Holandii i wydania go Polsce. Stonoga przyjechał do Holandii po tym, jak odmówiono mu udzielenia azylu w Norwegii. Wówczas w jego obronie stawał m.in. były prezydent Lech Wałęsa, pozytywnie rekomendując wniosek o azyl i twierdząc, że w Polsce może on paść ofiarą domniemych politycznych represji. W maju 2020 r. o wsparcie dla Stonogi apelował także Wojciech Czuchnowski, dziennikarz „Gazety Wyborczej”. Próbował nawet zorganizować zbiórkę środków na kaucję dla biznesmena.

Podczas pobytu Stonogi w Holandii właściwe prokuratury w Polsce skierowały do sądu w Amsterdamie sześć europejskich nakazów aresztowania. To spowodowało, że

postępowanie azylowe zostało umorzone, ponieważ, jak wyjaśnił Stonoga, „wnioski ENA mają w Holandii pierwszeństwo w rozpatrywaniu”. Pisemne uzasadnienie w tej sprawie holenderski sąd ma wydać w środę.

Prokuratura Krajowa podaje, że Stonoga w ciągu ostatnich 20 lat został skazany 28 razy. Obecnie przeciwko niemu toczy się kilka postępowań. Stonoga podejrzany jest m.in. o oszustwa podczas prowadzenia działalności charytatywnej na kwotę ponad 900 tys. zł i pranie brudnych pieniędzy w latach 2015–2017. Inna sprawa dotyczy podejrzenia przywłaszczenia przez Zbigniewa Stonogę 253 tys. zł w okresie od października do grudnia 2019 r. na szkodę fundacji swojego imienia.

(jp, PAP)



fot. Pixabay/d

ODKRYTO GROŹNY WARIANT KORONAWIRUSA

BRAZYLIA \ Wirusolodzy z Brazylii odkryli nowy wariant koronawirusa, który może pochodzić od groźnego szczepu z Manaus. Według powołującego się na WHO dziennika „El Mundo” nowy wariant jest odporny na przeciwciała pojawiające się po przejściu zakażenia COVID-19.

WYWIAD \ Z MAGDALENĄ FOREMSKĄ, koordynatorką misji Polskiej Akcji Humanitarnej (PAH) w Iraku, rozmawia BEATA MAŃKOWSKA

Wojna odcisnęła piętno na matkach

W obozach wewnętrznych dla uchodźców w Kurdystanie jest bardzo wiele kobiet, które straciły mężów podczas wojny. Teraz to one są odpowiedzialne za utrzymanie rodziny. Jednak nie poddają się, bardzo chcą pracować, zależy im na edukacji dzieci. Często zarówno one, jak i dzieci borykają się z zespołem stresu pourazowego (PTSD), którego objawy pojawiają się niespodziewanie.

Kto mieszka w obozach wewnętrznych dla uchodźców w Kurdystanie? Jakie panują tam warunki i jakie są szanse na lepsze życie dla tych osób?

Działania wojenne trwały w Iraku ponad trzy lata. W tym czasie ze swoich domów musiało uciekać aż 6 mln osób. Kilka lat po zakończeniu konfliktu nadal jest blisko 1,5 mln uchodźców wewnętrznych. Mieszkają w obozach, zwykle położonych w szczyrim polu, często za opuszczonymi wsiami, które zostały zniszczone podczas walk. Na terenie obozu znajdują się namioty mieszkalne, są ośrodek zdrowia, szkoła, meczet. Oczywiście, że mieszkańcy obozów chcieliby wrócić do swoich rodzinnych stron, ale to wciąż niemożliwe, gdyż w zdecydowanej większości ich domy są kompletnie zniszczone. Nie ma środków na ich odbudowę, a nawet jeśli jakieś są, to poza największymi miastami nie da się znaleźć pracy, nie ma możliwości utrzymania rodziny. Sytuacja gospodarcza Iraku jest teraz bardzo trudna. Mimo zakończenia wojny często nadal w ruinie leżą szkoły, przychodnie, drogi. Dużym problemem jest także kwestia bezpieczeństwa. Wiele osób po prostu boi się wrócić do domu.

Jaką pomoc otrzymują obozy?

Obozy otrzymują pomoc od lokalnych władz oraz organizacji międzynarodowych i pozarządowych. Polska Akcja Humanitarna jest jedną z nich. Obecnie działamy w czterech obozach na terenie irackiego Kurdystanu. Dostarczamy tam wodę, budujemy prysznice i latryny, wywozimy śmieci. Takie działania są bardzo ważne dla zdrowia rodzin, które mieszkają na terenie obozów. Wodę testują zatrudnieni i wyszkoleni przez nas testerzy, bo musi ona być czysta i bezpieczna do picia. Tylko w ten sposób możemy uchronić mieszkańców przed różnymi niebezpiecznymi chorobami przenoszonymi przez brudną wodę. Z kolei latryny i prysznice są podzielone według płci. Wszystkie są wyposażone też w zamki i lampy, aby ko-



Magdalena Foremska: Mieszkańcy obozów chcieliby wrócić do swoich rodzinnych stron, ale to wciąż niemożliwe, gdyż w zdecydowanej większości ich domy są kompletnie zniszczone | fot. PAH/d

biety i dziewczynki czuły się komfortowo i bezpiecznie.

Od miesiąca na północy Iraku jest już pełnia lata. Temperatura dochodzi do 36–38 stopni. Będzie jeszcze goręcej – od czerwca do września codziennie temperatury przekroczą 40 kresk. Tym bardziej niezbędna staje się dostarczana przez nas woda, która – oprócz do picia, gotowania, mycia – jest używana także do obsługi klimatyzatorów w namiotach. Bez takiego chłodzenia w namiotach nie dałoby się żyć. Niestety elektryczność jest dostępna tylko przez siedem godzin dziennie.

PAH prowadzi także promocję higieny i, tak jak w przypadku testowania jakości wody, rekrutujemy pracowników wśród mieszkańców obozu. To szalenie istotne, bo aktywizujemy zawodowo kobiety i mężczyzn, szkolimy ich, a oni później pracują na rzecz swojej społeczności i wspierają finansowo swoje rodziny. To dla nich źródło ogromnej dumy i satysfakcji, dlatego niezwykle starannie wykonują swoją pracę.

Czy obozy są narażone np. na ataki terrorystyczne i czy są przygotowane na taką sytuację?

Obozy są bezpieczne. Lokalne władze czuwają nad tym, aby były w pełni chronione. Poza tym sytuacja w irackim Kurdystanie jest już stabilna, a wojna skończyła się kilka lat temu. Jednak, tak jak mówiłam wcześniej, ludzie boją się powrotu do domów właśnie z obawy o swoje bezpieczeństwo tam na miejscu, czyli poza regionem irackiego Kurdystanu. Problem stanowią m.in. nigdy niewykopane pozostałości po latach konfliktu – pociski, niewybuchy, często także miny lądowe. Wiele z nich zalega na polach i przy drogach, co utrudnia i spowalnia podróżowanie, a rolników czy hodowców bydła naraża na ogromne ryzyko.

Czy matki i dzieci mieszkające w obozie mają jakieś marzenia? Czy czekają na moment, kiedy będzie lepiej, czy pogodziły się z tym, jak wygląda ich życie?

W obozach wewnętrznych dla uchodźców w Kurdystanie jest wiele kobiet, któ-

re straciły mężów podczas wojny. Teraz to one są odpowiedzialne za utrzymanie rodziny. Jednak nie poddają się, bardzo chcą pracować, zależy im na edukacji dzieci. Często zarówno one, jak i dzieci borykają się z zespołem stresu pourazowego (PTSD), którego objawy pojawiają się niespodziewanie. Mija dużo czasu, zanim zostaną odpowiednio zdiagnozowane i otrzymają pomoc psychologiczną. Dlatego ważnym elementem działań PAH w obozach jest tworzenie bezpiecznych stref dla nich i dla ich dzieci, gdzie mogą porozmawiać, zgłosić problemy, razem przepracować niektóre doświadczenia.

Wszystkie mieszkanki obozów chcą wrócić do domów, które musiały porzucić, ale, jak przyznały w rozmowie ze mną, najważniejsze jest szczęście i dobro ich dzieci. Jeśli będą mieć obawę o bezpieczeństwo dzieci poza obozem, nie podejmą decyzji o powrocie. Determinacja o lepsze życie dla swojej rodziny daje im jednak godną podziwu siłę, spokój i motywację do działania.

Jak pandemia koronawirusa wpłynęła na sytuację w obozach?

Obawialiśmy się ognisk epidemii koronawirusa w obozach. Dystans społeczny jest bardzo trudny do osiągnięcia w warunkach obozowych, dlatego od początku zwiększyliśmy ilość dostarczanej wody, aby możliwe było utrzymanie zwiększonego reżimu sanitarnego. Rozdawaliśmy też środki czystości i do dezynfekcji oraz, jak wspominałam, prowadziliśmy intensywną kampanię uświadamiającą mieszkańców, w jaki sposób mogą zabezpieczyć siebie i swoją rodzinę. Na razie ta strategia działa, nie ma prawie żadnych zachorowań na COVID-19. Ale nie możemy spocząć na laurach. W jednym z obozów, w których pracujemy, skończyliśmy właśnie budowę latryn i pryszniców w sekcji przeznaczonej do izolacji i kwarantanny. Wyszukaliśmy też niedawno mieszkańców, aby wiedzieli, jak obsługiwać specjalną strefę COVID-19. Walka z koronawirusem w Iraku ciągle trwa, a szpitale są przeciążone, dlatego jesteśmy bardzo uważni.

Czego najbardziej potrzeba matkom i dzieciom, które mieszkają w tych obozach, i jak możemy im pomóc?

W tym momencie, czyli na początku wielomiesięcznych upałów – po prostu wody. Czysta woda jest niezbędna do życia. Prowadzimy teraz zbiórki, z której środki przeznaczone będą właśnie na dostarczenie wody, wywóz śmieci, a także utrzymanie latryn i pryszniców w dobrym stanie technicznym. Będziemy też wspierać lokalną społeczność poza obozami w ochronie przed COVID-19. Czekają nas bardzo dużo pracy, ale mówimy o niezwykle pilnych potrzebach. Zapewnienie wody, możliwości umycia się czy dostępu do toalet i schronienia to kwestie absolutnie podstawowe, synonim godnego, normalnego życia. A rodziny, maluchy i matki naprawdę zasługują na normalne życie.

Zbiórki na działania Polskiej Akcji Humanitarnej w Iraku można wesprzeć na oficjalnej stronie organizacji.



NIECHLUBNY REKORD

RAPORT \ Szwecja odnotowuje najwięcej ofiar śmiertelnych strzelanin w Europie na milion mieszkańców. To jedyny kraj na kontynencie, w którym wskaźnik rośnie od lat 2000.

fot. Wikipedia/d



fot. Wikipedia/d

PUTIN WYPUŚCIŁ BOMBOWCE

WOJSKO \ Rosyjskie bombowce Tu-22M3, które przybyły 25 maja do bazy Humajmim w Syrii, rozpoczęły loty nad Morzem Śródziemnym. Piloci będą ćwiczyli realizację działań na tym obszarze.

ŚWIAT

7

USA \ Kontrowersyjna decyzja amerykańskiego prezydenta

Biden nie chce sankcji na Nord Stream 2

Budowa Nord Streamu 2 była prawie ukończona, gdy objąłem urząd. Nałożenie sankcji w tym momencie byłoby szkodliwe dla naszych relacji z Europą – odpowiedział prezydent USA Joe Biden na pytanie polskiego dziennikarza, dlaczego pozwolił Berlinowi i Moskwie na kontynuowanie projektu. – W sprawach gospodarczych ustępstwa wobec Niemiec oznaczają też ustępstwa wobec Rosji i tak naprawdę szkodenie Unii Europejskiej. To jest rozbijanie UE – komentuje redaktor naczelny „Codziennej” Tomasz Sakiewicz.

Wiktor Młynarz

Albicla.com\WiktorMlynarz

Obawy związane z niemiecko-rosyjskim gazociągiem Nord Stream 2 są w Stanach Zjednoczonych ponadpartyjne. Tym większe było zaskoczenie, gdy kilka dni temu Departament Stanu powiadomił Kongres, że wprowadzie główna firma inwestycyjna Nord Stream AG i jej szef Matthias Warnig – były agent Stasi i bliski współpracownik prezydenta Rosji Władimira Putina – zasługują na sankcje, ale ze względu na „interes narodowy” nie zostaną one nałożone.

We wtorek prezydent Joe Biden został zapytany przez Marka Wałkuskiego, korespondenta Polskiego Radia w Białym Domu, o Nord Stream 2. Dlaczego pozwolił Niemcom i Rosji na konty-



fot. JONATHAN ERNST / Reuters/Forum

nuowanie budowy? – To nie jest tak, że ja na coś pozwoliłem Niemcom bądź nie. Od początku byłem przeciwny Nord Streamowi 2, ale jego budowa była prawie ukończona, gdy objąłem urząd – odparł Biden. – Parcie dalej

i nałożenie sankcji w tym momencie byłoby szkodliwe dla naszych relacji z Europą – dodał amerykański przywódca.

Do słów Bidena odniósł się redaktor naczelny „Codziennej” Tomasz Sakiewicz. – Ta wypowiedź jest potwierdze-

niem dotychczasowej polityki Bidena wobec Rosji i Niemiec. Rzeczywiście jest tak, że łagodzi przynajmniej część tej retoryki i zdaje się, że ona zbyt nie wiąże się z samą Rosją. Chodzi o pozyskanie Niemiec do gry

z Chinami, ponieważ Pekin zaskoczył prezydenta USA porozumieniem z Berlinem. Teraz chodzi o to, by Niemcy wycofały się z tego porozumienia. To jest cena, którą płaci się Niemcom, ale przy okazji zyskuje na tym Rosja – wskazuje red. Sakiewicz. – W sprawach gospodarczych ustępstwa wobec Niemiec oznaczają też ustępstwa wobec Rosji i tak naprawdę szkodenie Unii Europejskiej – dodaje.

Decyzja o tym, żeby nie obejmować sankcjami gazociągu Nord Stream 2 jest pewną naiwnością, bo za jej podjęciem stoi przekonanie, że idąc na rękę Rosji i Niemcom, Joe Biden przekona te państwa do pomocy w polityce amerykańskiej wobec Chin – stwierdził w rozmowie z portalem Niezależna.pl były szef polskiej dyplomacji Witold Waszczykowski.

Łukaszenka w oparach absurdu

BIAŁORUŚ \ Co mieliśmy zrobić, kiedy płynął potok informacji o bombach z polskich adresów internetowych? – pytał retorycznie białoruski dyktator Alaksandr Łukaszenka, odpierając wczoraj zarzuty o porwanie samolotu pasażerskiego, na którego pokładzie znajdował się opozycjonista Raman Pratasiewicz. Wczoraj o niedzielnych wydarzeniach w Mińsku dyskutowała Rada Bezpieczeństwa ONZ.

Rada Bezpieczeństwa ONZ rozprawiała o Białorusi za zamkniętymi drzwiami. Tematem było powietrzne piractwo, którego dokonał reżim Alaksandra Łukaszenki. Rozmów w tej sprawie domagała się Francja oraz dwóch niestałych członków RB ONZ – Irlandia i Estonia. Przyjęcie jakiegokolwiek deklaracji wymierzonej w Białoruś nie było jednak możliwe ze względu na sprzeciw Rosji, która jako stały członek ma prawo weta.

Władze w Mińsku przyjęły dobrze znaną retorykę atakowania Zachodu. Wczoraj Łukaszenka stwierdził, że przymusowe lądowanie samolotu było konieczne, gdyż

z polskiej sieci internetowej dochodziły sygnały o bombie. Dodał, że na pokładzie samolotu był terrorysta. – Wszystkie systemy zabezpieczeń elektrowni jądrowej, w tym ochrona przeciwlotnicza, zostały uruchomione i postawione w stan gotowości bojowej – poinformował dyktator.

Nadszedł czas na działania – również wczoraj liderka białoruskiej opozycji Swiatłana Cichanouska zapelowała do UE o nałożenie surowych sankcji na reżim w Mińsku. – Strategia na wyczekanie nie działa. Rosnąca presja na reżim Łukaszenki nie zmieniła jego zachowania – wskazała Cichanouska.

Tymczasem światło dzienne ujrzały nowe fakty ws. śmierci Witolda Aszura, który zmarł w zeszłym tygodniu w niejasnych okolicznościach w kolonii karnej w Szklowie. Administracja więzienia uważa, że przyczyną śmierci 50-letniego przywódcy protestów z Lidy miało być zatrzymanie akcji serca. Komitet Śledczy (SK) opublikował film, na którym widać celę więzienną i ślaniającego się na nogach mężczyznę, który upada, podchodząc do toalety. Następne kadry pokazują, jak pracownik więzienia opatruje ranę, a kolejne – powtórny upadek ślaniającego się mężczyzny. Później kilku funkcjonariuszy układa nieprzytomnego mężczyznę na podłodze, mierzą mu puls.

Aszurak był aktywistą opozycji, należał do Białoruskiego Frontu Ludowego. Był koordynatorem ruchu O Wolność. W styczniu sąd w Lidzie skazał go na pięć lat więzienia z dwóch artykułów – przemoc wobec funkcjonariusza i organizacja oraz przygotowanie działań „poważnie naruszających porządek publiczny”.

Paweł Kryszczak

Albicla.com\PawełKryszczak

Gruzja może zawsze liczyć na Polskę

TBILISI \ Mało jest państw i narodów tak sobie bliskich jak nasze. Łączą nas te same wartości, a spośród nich najważniejsze – umiłowanie wolności i suwerenności – powiedział prezydent RP Andrzej Duda podczas obchodów Dnia Niepodległości Gruzji. Również wczoraj para prezydencka złożyła wieniec przed pomnikiem śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Prezydent RP podkreślił, że Gruzja, podobnie jak Ukraina i Mołdawia, mają prawo do członkostwa w UE i w NATO. Zapewnił przy tym, że Gruzja ma w Polsce zawsze pewnego sojusznika. Prezydent Duda zadeklarował, że będzie promował integrację tego kraju ze strukturami euroatlantykimi. – Gruzini, czekamy na was w zjednoczonej Europie, bo od wieków jesteście częścią jej dziedzictwa. Gruzini, czekamy na was w NATO, bo jesteście dumnym i dzielnym narodem, który zasługuje na bezpieczeństwo i na możliwość spokojnego budowania swojego dobrobytu – powiedział Andrzej Duda. Przywołał również postawę Rosji, która łamie prawa międzynarodowe. – Nie możemy pozwolić, by w XXI w. jakiegokolwiek państwo uprawiało im-

perialną i agresywną politykę – wskazał.

Andrzej Duda przypomniał też postać śp. prezydenta prof. Lecha Kaczyńskiego. – Podczas swojej bohaterskiej misji 12 sierpnia 2008 r. przemawiał zaledwie kilkaset metrów stąd, przed budynkiem parlamentu, po rozpoczęciu inwazji wojsk rosyjskich na Gruzję – przypomniał.

Para prezydencka złożyła kwiaty przed pomnikiem śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego i odwiedziła dowództwo unijnej misji obserwacyjnej. Dziś zaś spotka się z polskimi archeologami, którzy prowadzą prace badawcze w tym kraju.

Petar Petrović
(Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia)
Albicla.com\PetarPetrovic

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



PROMOCJA \ Płocki koncern wydał 800 mln zł na działalność sponsoringową

Orlen mecenasem sportu i kultury

PKN Orlen jako pierwszy w Polsce publikuje raport roczny za 2020 r. poświęcony działalności sponsoringowej. Jak podkreśla koncern, jest on największym mecenasem polskiego sportu i kultury. W 2020 r. łączny ekwiwalent reklamowy wyniósł niemal 800 mln zł.

Lucyna Piwowarska

Dzięki działalności sponsoringowej PKN Orlen buduje globalną rozpoznawalność marki Orlen w ponad 110 krajach na sześciu kontynentach. Flagowym projektem w zakresie sponsoringu sportu jest współpraca z zespołem Formuły 1 – Alfa Romeo Racing Orlen – oraz wsparcie Roberta Kubicy. Zaangażowanie w tym obszarze koncern traktuje jako inwestycję, która nie tylko wzmacnia wizerunek, lecz także wspiera biznes grupy. Ekwiwalent reklamowy związany z obecnością marki Orlen w F1, obejmujący ponad 100 tys. publikacji, wyniósł w 2020 r. 433 mln zł.

Oprócz Roberta Kubicy w barwach Orlen Teamu – najsłynniejszego polskiego zespołu motorsportowego – startują także m.in.: Bartosz Zmarzlik, indywidualny



Ekwiwalent reklamowy związany z Alfa Romeo Racing Orlen wyniósł w ubiegłym roku 433 mln zł | fot. mat. pras./d

mistrz świata na żużlu, Jakub Przygoński występujący w Rajdzie Dakar, Mikołaj Marczyk, wschodząca gwiazda rajdów samochodowych, najmłodszy w historii rajdowy mistrz Polski, czy ścigający się na co dzień w wodnej Formule 1 Bartłomiej Marszałek.

„Prezentacja logotypu Orlen szerokiej publiczności na torach Formuły 1, podczas cyklu European Le Mans Series, Rajdu Dakar czy żużlowych Grand Prix przekłada się bezpośrednio na biznes, który obecnie koncern prowadzi na całym świecie”

– podkreśliła spółka w komunikacie.

PKN Orlen w 2020 r. zaangażował wspieranych przez siebie sportowców, w tym Roberta Kubicę i Bartłomieja Marszałka, w działania, które zastępowały często odwoływane z powodu pan-

demii zawody, a jedną z takich inicjatyw były np. obchody 100-lecia Cudu nad Wisłą. „Dzięki unikalnemu konceptowi oraz wieloetapowym działaniom w mediach projekt odnotował rekordowe zasięgi w historii działań sponsoringowych PKN Orlen” – podał płocki koncern.

Badania przeprowadzone we wrześniu 2020 r. przez pracownię Wavemaker wskazały, że Orlen jest marką, która zdecydowanie najmocniej kojarzy się z zaangażowaniem w pomoc w walce z pandemią. W styczniu tego roku „Przegląd Sportowy” nagrodził koncern tytułem Mecenasa Polskiego Sportu w Trudnych Czasach 2020.

PKN wspiera też m.in. Narodowy Instytut Fryderyka Chopina. W 2020 r. wsparł 70 instytucji, przedsięwzięć, klubów i stowarzyszeń sportowych, a z pomocy tej skorzystało ponad 320 tys. dzieci w całej Polsce.

Lepsze nastroje polskich konsumentów

ANALIZA \ Przyspieszenie procesu szczepień sprawiło, że w ciągu miesiąca wyraźnie zmniejszyły się obawy polskich konsumentów związane z pandemią COVID-19 – wynika z najnowszej odsłony badania Global State of the Consumer Tracker firmy doradczej Deloitte.

Po nerwowym okresie wywołanym wzrostem zachorowań na przełomie marca i kwietnia oraz wprowadzeniem trzeciego lockdownu wśród polskich konsumentów nastąpiło wyraźne uspokojenie nastrojów i obaw. Pokazuje to opracowany przez Deloitte indeks niepokoju, który w ciągu miesiąca spadł o 18 pkt proc. Większy spadek indeksu w Polsce odnotowano wcześniej tylko raz – w grudniu 2020 r.

Obecnie różnica netto między osobami, które zgodziły się ze zdaniem: „Jestem bardziej zaniepokojony niż tydzień temu”, a tymi, które zaprzeczyły, wynosi -5 pkt proc. – Nadal jesteśmy w tym zestawieniu dość wysoko, bo na szóstym miejscu na świecie. To jednak zdecydowanie lepszy wynik niż miesiąc temu, gdy przed

nami były tylko Indie i Chile – komentuje Michał Tokarski, partner Deloitte, lider zespołu sektora dóbr konsumenckich w Polsce.

– W Europie bardziej od nas zaniepokojeni są Włosi. Bez wątpienia przyczynami polepszenia nastrojów są powiększające się grono zaszczepionych i spadek liczby zachorowań. Podobny trend widać zresztą w całej Europie. Wszystkie badane przez nas kraje w regionie odnotowały spadki indeksu niepokoju. Największe Polska i Irlandia (po 18 pkt proc.) oraz Francja (14 pkt proc.) – dodaje Tokarski.

Po sporych i dość gwałtownych spadkach poczucia bezpieczeństwa w konsumenckich aktywnościach w kwietniu maj przyniósł wyraźny odwrót tendencji, a Polacy coraz pewniej czu-

ją się w miejscach takich, jak sklep czy salon fryzjerski. Przybyło konsumentów, którzy nie mają obaw związanych z robieniem zakupów w sklepach stacjonarnych (56 proc.), czuli się bezpiecznie podczas pobytu w hotelu (46 proc.) czy wizyty np. u dentysty lub fryzjera (52 proc.). Wzrosła także liczba konsumentów, którzy czują się bezpiecznie w restauracjach (42 proc.).

Natomiast tylko nieznacznie spadł poziom obaw o zdrowie członków rodziny. Przyznaje się do nich 76 proc. zapytanych, a więc tylko o 3 pkt proc. mniej niż miesiąc temu. Tym samym polscy konsumenci niepokoją się o to najbardziej w Europie. Na świecie jesteśmy na piątym miejscu. Na niemal niezmiennym poziomie utrzymuje się poziom niepokoju o własne zdrowie. Mówi o nim 62 proc. naszych ankietowanych. W Europie wyprzedzają nas jedynie Hiszpanie.

.....
(ar)

ZUS apeluje do emerytów o zakładanie kont

CYFRYZACJA \ Już trzy czwarte klientów ZUS otrzymuje świadczenia emerytalno-rentowe na konto. Rekordzistami są klienci oddziału ZUS w Rybniku – blisko 82 proc. świadczeń długoterminowych jest tu przekazywanych na rachunek bankowy.

Przelew emerytury na konto jest o wiele bezpieczniejszy niż pobieranie świadczeń w gotówce – przekonują ZUS i Komenda Główna Policji. – Od kilkunastu lat wypłaty świadczeń na rachunki bankowe stopniowo rosną. Jeszcze w 2005 r. było ich nieco ponad 40 proc., a w 2008 r. połowa – wylicza prof. Gertruda Uścińska, prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Teraz to się radykalnie zmieniło. Obecnie świadczenie w formie bezgotówkowej najczęściej pobierają mieszkańcy północnej i północno-zachodniej Polski. – Zakład Ubezpieczeń Społecznych we współpracy z instytucjami finansowymi od wielu lat zachęca świadczeniobiorców do korzystania z bezgotówkowych form wypłaty świadczeń – podkreśla prof. Uścińska.

Bezgotówkowa forma wypłaty świadczeń jest formą bezpieczniejszą również w kontekście pandemii. Światowa Organizacja Zdrowia rekomenduje obrót bezgotówkowy z uwagi na zmniejszone ryzyko przeniesienia bakterii i wirusów. – Nie nosząc gotówki przy sobie, zmniejszamy ryzyko, że ktoś nam te pieniądze ukradnie – przestrzega rzecznik komendanta głównego policji insp. Mariusz Ciarka.

Z policyjnych danych wynika, że każdego roku tysiące starszych osób traci w wyniku różnych przestępstw miliony złotych. Są to jednak tzw. przestępstwa stwierdzone, wprowadzone do systemu i odpowiednio opisane. Rzeczywista skala problemu, a także wartość strat mogą być znacznie wyższe.

.....
Mariusz Andrzej Urbanke

STATYSTYKA \ Jak podał GUS, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy wyniosła w kwietniu 1,053 mln. Oznacza to, że stopa bezrobocia spadła do 6,3 proc. z 6,4 proc. w marcu. Wydajność pracy w przemyśle w okresie styczeń–kwiecień br. wzrosła o 16,8 proc. Nowe zamówienia w przemyśle w ujęciu rocznym wzrosły w kwietniu o 69,4 proc., a na eksport zwiększyły się o 92,9 proc.

FIRMY \ Premier Morawiecki o korzyściach z wprowadzenia Polskiego Ładu

Polska to dobre miejsce na biznes

Po zmianach, jakie zamierzamy wprowadzić w Polskim Ładzie, nie będzie się opłacało przenosić gospodarczej działalności do Czech, bo jej koszty będą podobne. Od tych na Słowacji i w Niemczech będą nawet niższe – powiedział premier Mateusz Morawiecki. – Polska to dobre miejsce do prowadzenia firmy – dodał.

Jan Kamieniecki

Szef rządu odniósł się w ten sposób do medialnych spekulacji związanych z zaproponowanymi w rządowym programie Polski Ład zmianami dotyczącymi firm. Według niektórych mediów i polityków zmiany te nie są korzystne dla przedsiębiorców i spowodują, że będą oni przenosić swoją działalność gospodarczą do Czech, gdzie warunki do jej prowadzenia są ponoć lepsze.

Premier nie zgodził się z tymi opiniami. – My po zmianach podatkowych zaproponowanych w Polskim Ładzie, po ich wdrożeniu, będziemy mieć niższe koszty prowadzenia działalno-

ści gospodarczej niż na Słowacji i w Niemczech, w całej Europie Zachodniej i takie same jak w Czechach. Dlatego przenoszenie działalności gospodarczej za granicę nie będzie się opłacało – powiedział Morawiecki.

Premier zwrócił uwagę, że już teraz przedsiębiorcy w Polsce rozliczają się według różnych skal i systemów podatkowych, stąd proponowane rozwiązania nie mogą być jednakowe i jednolite. – Wiele firm rozlicza się obecnie według 17- bądź 32-proc. skali podatkowej. To oznacza, że podniesiony przez nas próg podatkowy i wyższa kwota wolna od podatku sprawią, że firmy będą beneficjentem tej zmiany – przekonywał.



Firmy skorzystają na zmianach zaproponowanych w Polskim Ładzie – zapewnia premier Mateusz Morawiecki
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Szef rządu stwierdził, że większość z ok. 400 tys. firm, które rozliczają się za pomocą CIT, mogą też skorzystać z tzw. estońskiego CIT, czyli nie płacić podatku od wypracowanego zysku przy prowadzeniu inwestycji. – W przypadku przedsiębiorców rozliczających się za pomocą PIT mamy możliwość podniesienia ryczałtowego rozliczenia podatku z 250 tys. euro na

2 mln euro, a to może objąć bardzo dużo firm – dodał.

Morawiecki przypomniał, że firmy mogą także korzystać z innowacyjnych udogodnień podatkowych, jak IP BOX. – O tym, że w Polsce są bardzo dobre warunki do prowadzenia działalności gospodarczej, świadczy m.in. zainteresowanie zagranicznych firm prowadzeniem w Polsce swojej działalności – dodał.

Premier podkreślił, że wszystkie środki, jakie pojawiają się w systemie w związku z większą składką zdrowotną, będą przekazane na służbę zdrowia. – Co do złotych pieniędzy te trafiają m.in. na nowy sprzęt w szpitalach czy większą dostępność do specjalistów – podsumował.

(PAP)

Mamy rekordowy wzrost płac

STATYSTYKA \ Przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw kolejny miesiąc z rządu rośnie – w kwietniu było wyższe aż o 9,9 proc. niż rok temu. Zdaniem ekspertów to dowód na to, że przemysł odbudowuje się po pandemii i potrzebuje fachowców. Przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w ubiegłym miesiącu sięgnęło 5805,72 zł brutto.

Jak poinformował GUS, równocześnie w porównaniu do kwietnia ub.r. w sektorze przedsiębiorstw o 0,9 proc. wzrosło zatrudnienie. – Comiesięczne dane GUS dotyczące rynku pracy pokazują kolejny wzrost przeciętnego wynagrodzenia, w marcu wzrost ten wyniósł 8 proc., potwierdza to ożywienie w przemyśle i zwiększony popyt na pracę – zaznacza Adrian Ostrowski, analityk finansowy. Jego zdaniem wraz z otwarciem gastronomii, kin i usług ofert będzie coraz więcej.

Wysokie płace to również efekt niskiego bezrobocia w Polsce. – Polska ma naj-

niższe bezrobocie wśród państw UE. Stworzyliśmy jako jedyny z większych krajów unijnych nowe miejsca pracy także w pandemii – podkreśla premier Mateusz Morawiecki. Zaznacza, że Polski Ład jest propozycją takich rozwiązań, które przyniosą nowe, wysoko płatne miejsca pracy.

Już teraz na 37 krajów OECD polski wzrost płac na poziomie 32 proc. okazuje się najwyższy wśród wszystkich tych krajów. – To jest nasza polityka społeczno-gospodarcza w pigułce. Ludzie muszą więcej zarabiać poprzez swoje kwalifikacje, ciężką pracę i podnoszenie

produktywności – uważa szef rządu.

W wielu branżach stale poszukuje się fachowców. Potwierdza to barometr zawodów, czyli coroczna prognoza rynku pracy opracowywana na zlecenie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Z tych analiz wynika, że w wyniku pandemii cały czas poszukiwani są lekarze, ratownicy medyczni i pielęgniarki.

Barometr wskazuje też, że w branżach, które oparły się kryzysowi związanemu z pandemią, stale jest zapotrzebowanie na pracowników. Dotyczy to szczególnie budownictwa, gdzie poszukiwani są betoniarze i zbrojarze, brukarze, cieśle i stolarze budowlani, dekarze i blacharze budowlani, monterzy instalacji budowlanych, a także spawacze.

Rozwój sektora IT sprawia, że programiści wcale nie powinni martwić się o zatrudnienie – taki fach w ręku jest dziś najcenniejszy na rynku pracy. Według najnowszej prognozy zawodów szczególnie pożądanym w skali kraju – takich, których ofert pracy jest więcej aniżeli chętnych do podjęcia zatrudnienia – jest aż 29.

Mariusz Andrzej Urbanek

Spada udział węgla w wytwarzaniu energii

ENERGETYKA \ Udział węgla kamiennego i brunatnego w krajowej produkcji energii elektrycznej w 2020 r. spadł poniżej 70 proc. Rok wcześniej wynosił 73 proc. Do 2023 r. węgla w wytwarzaniu energii nie powinno być więcej niż 56 proc. – zakłada polityka energetyczna Polski do 2040 r.

Z lutowych danych udostępnionych przez fundację Instytut, opartych na informacjach Agencji Rynku Energii, wynika, że 10 proc. energii elektrycznej powstało z gazu i niemal tyle samo z wiatru. Biomasa i biogaz dały w sumie niecałe 6 proc. produkcji. 1,2 proc. energii zostało wytworzone w źródłach fotowoltaicznych. To ponad 2,7 razy więcej niż rok wcześniej.

W 2020 r. z hydroenergetyki pochodziło poniżej 2 proc. produkcji prądu, prawie 2 proc. dały inne źródła. W 2019 r. udział węgla był na poziomie 73,5 proc., 48 proc. całkowitej produkcji pochodziło z węgla kamiennego, a 25,5 – z brunatnego. W 2020 r. produkcja z tych surowców spadła odpowiednio o 7,37 TWh i 3,45 TWh.

Zgodnie z polityką energetyczną do 2040 r. udział OZE w 2030 r. w końcowym zużyciu energii brutto wyniesie co najmniej 23 proc., moc zain-

stalowana farm wiatrowych na morzu wyniesie ok. 5,9 GW w 2030 r. i do ok. 11 GW w 2040 r., a w 2033 r. uruchomiony zostanie pierwszy blok elektrowni jądrowej o mocy ok. 1–1,6 GW. Kolejne bloki będą wdrażane co 2–3 lata, a cały program jądrowy zakłada budowę sześciu bloków.

Według założeń PEP 2040 Polska będzie dążyła do możliwości pokrycia zapotrzebowania na moc własnymi zasobami. Krajowe zasoby węgla pozostaną istotnym elementem bezpieczeństwa energetycznego Polski, ale wzrost popytu będzie pokrywany przez źródła inne niż konwencjonalne moce węglowe.

Według tych założeń udział węgla w strukturze zużycia energii osiągnie nie więcej niż 56 proc. w 2030 r., a przy podwyższonych cenach uprawnień do emisji CO₂ może spaść nawet do poziomu 37,5 proc.

(Ius, PAP)



fot. Wikipedia/d

320 MLN ZŁ NA DOFINANSOWANIE DRÓG WOJEWÓDZKICH

PIENIĄDZE \ Resort finansów przekazał samorządom województw 320 mln zł na dofinansowanie dróg – poinformował wiceminister Sebastian Skuza. Pieniądze pochodzą z rezerwy subwencji ogólnej. Można je przeznaczyć na budowę, przebudowę, remont, utrzymanie i ochronę dróg.**TRANSFORMACJA** \ Reformę górnictwa wesprą krajowe i unijne fundusze

Śląsk liczy na Polski Ład

Dziś, 27 maja, ma zostać podpisana umowa społeczna dotycząca górnictwa, która została paraflowana 28 kwietnia przez przedstawicieli rządu i związków zawodowych. Jest i druga ważna informacja dla energetyki i górnictwa – minister aktywów państwowych i wicepremier Jacek Sasin zapowiada szybkie wydzielenie aktywów węglowych, co umożliwi koncernom energetycznym modernizację.

Mariusz Andrzej Urbanke

Utworzenie Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego i wyłączenie aktywów węglowych warunkuje możliwość realizacji dużych inwestycji przez spółki energetyczne. Projekt jest w rządzie. Od samego rządu będzie teraz zależało, jak szybko zostanie przyjęty. Będzie to też zależało od konsultacji społecznych. W tym tygodniu rozpoczną się rozmowy ze stroną społeczną – zapowiedział Sasin.

Przygotowany przez Ministerstwo Aktywów Państwowych program transformacji zakłada wydzielenie z PGE, Tauronu i Enei konwencjonalnych aktywów wytwórczych zasilanych węglem do podmiotu będącego spółką



Na Śląsku liczą, że dzięki Polskiemu Ładowi powstaną nowe miejsca pracy | fot. Wikipedia/d

ze 100-proc. udziałem skarbu państwa (NABE).

Umowa społeczna dotycząca górnictwa to równie ważny element reformy sektora

– umożliwi ona odchodzenie od wydobycia węgla energetycznego i stopniową likwidację kopalń do 2049 r. Zgodnie z zapisami tej umowy pra-

cownicy zatrudnieni pod ziemią lub w zakładach przeróbki mechanicznej węgla mają szerokie gwarancje m.in. pracy do emerytury. Przewidzia-

no też urlopy górnicze, urlopy dla pracowników zakładów przerobczych oraz jednorazowe wypłaty pieniężne w wysokości 120 tys. zł netto.

Umowa zawiera też wiele zapisów dotyczących pomocy dla regionu w trakcie reformowania górnictwa. Śląsk może liczyć też na fundusze unijne. – Przyjęto zapisy co do podziału środków w ramach Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, z którego nasze województwo otrzyma 2 mld euro, jednocześnie ogłoszony został program Polski Ład, zakładający rozwój w każdym aspekcie życia społecznego – zaznacza marszałek województwa Jakub Chęłstowski.

Posel Grzegorz Gaża podkreśla, że na programie Polski Ład skorzystają także przedsiębiorcy. – Dzięki reformie wprowadzającej wysoką kwotę wolną od podatku, obniżone zostaną także obciążenia dla 500 tys. firm, które mają dochody do poziomu 6 tys. zł miesięcznie. Najmniejszym firmom zostanie dzięki temu 2 tys. zł rocznie – argumentował Gaża. To bardzo ważne, bo dzięki takim firmom mogą powstać nowe miejsca pracy, które wchłoną pracowników z górnictwa.

Franczyza szansą na sukces w biznesie

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ \ Według badań sondażowych, będących częścią raportu Trust@Work przygotowywanego przez konkurs „Pracodawca Godny Zaufania”, prawie 40 proc. polskich pracowników nie jest zadowolonych ze swojej sytuacji zawodowej. Szansą na odmianę ich losu może stać się rozpoczęcie działalności gospodarczej.

Tegoroczna edycja konkursu o tytuł „Pracodawca Godny Zaufania” rozpoczęła się debatą na temat rynku pracy w Polsce i możliwości, jakie daje otwarcie własnego biznesu, np. w formie franczyzy. Obecnie w Polsce działa 1310 sieci franczyzowych i 83 tys. franczyzobiorców. Najbardziej popularnymi biznesami są: handel (sklepy spożywcze) oraz usługi (koncepty gastronomiczne).

– Franczyza w Polsce rozwija się dynamicznie na tle innych krajów. Z naszych analiz wynika, że tempo przyrostu liczby francyz w Polsce to ok. 5 proc. rocznie (zarówno liczby franczyzobiorców, jak i liczby dostępnych systemów franczyzowych). W krajach takich jak Wielka Brytania, Francja czy Niemcy ten przyrost jest

na poziomie 1–2 proc. – poinformował Grzegorz Łaptaś, partner firmy PwC.

Dla niezadowolonych ze swojej dotychczasowej pracy otwarcie własnego biznesu pod znanym brandem może być szansą na spełnienie zawodowych ambicji. Niepodważalnym atutem franczyzy jest współpraca ze stabilnym partnerem, który zwiększa szanse na sukces danego biznesu, daje możliwość korzystania z nowoczesnych rozwiązań technicznych i technologicznych, rozpoznawalnego na rynku znaku towarowego i wsparcia marketingowego.

– Franczyza tworzy nowe biznesy, nowe miejsca pracy, w konsekwencji zmniejsza bezrobocie i przyczynia się do aktywizacji zawodo-

wej. W Polsce duch przedsiębiorczości jest bardzo silny. Większy odsetek ludzi czynnych zawodowo, w porównaniu z innymi krajami Europy Zachodniej, myśli o pracy na własny rachunek. Jeśli więc mamy ograniczony kapitał i chęć założenia własnego biznesu, to franczyza jest dobrym pomysłem na osiągnięcie sukcesu – stwierdził Andrzej Arendarski, prezes Krajowej Izby Gospodarczej.

W przypadku osób decydujących się na franczyzę istotne są relacje z francyzodawcami. – Przedsiębiorcy szukają wiarygodnego i sprawdzonego partnera, od którego otrzymają wsparcie w każdym obszarze swojej działalności.

..... (ar)

Premier spotka się z szefową KE w sprawie Zielonego Ładu

KLIMAT \ O tym, że nie można przerzucać kosztów działań klimatycznych na najuboższych, będzie rozmawiał premier Mateusz Morawiecki z Ursulą von der Leyen, przewodniczącą Komisji Europejskiej w drugiej połowie czerwca.

Minister Michał Kurtyka na pytanie, czy w czerwcu państwu UE uda się dojść do porozumienia w sprawie szczegółowych założeń Zielonego Ładu, odpowiedział, że jego resort przygotowuje spotkanie premiera z przewodniczącą KE w drugiej połowie czerwca, podczas którego szef rządu przedstawi stanowisko Polski w sprawie programu unijnego.

– Będziemy bardzo mocno argumentowali, że rozwiązania, które powstaną, nie mogą przerzucać ciężarów redukcji emisji CO₂ na najuboższych czy też na regiony, które są gorzej sytuowane – powiedział Kurtyka. Zwrócił uwagę, że w dyskusji na temat klimatu słychać głośne argumenty z krajów południa Europy, w których ze względu na cieplejszy klimat i mniejsze wydatki na ogrzewanie koszty energe-

tycznej transformacji nie będą tak dotkliwe, jak w innych państwach.

– W tym kontekście argumentujemy, że nie możemy przystawiać tej samej miary dla redukcyjnych działań dla budynku, który jest zlokalizowany w Sofii i w Amsterdamie – podkreślił minister. Zwrócił uwagę, że poszczególne regiony mają swoją specyfikę, m.in. różne budynki i możliwości populacji. – Chcemy, żeby te rozwiązania odzwierciedlały nie tylko potencjał redukcyjny, ale również potencjał bogactwa. Musimy znaleźć rozwiązania, które będą uczciwe, które będą sprawiedliwe i w których nie będziemy w sposób nieproporcjonalny obciążać grup społecznych i państw o mniejszym poziomie zamożności – zaznaczył Kurtyka.

..... (jak, PAP)

PARKIET \ Wczoraj doszło do pierwszego notowania akcji spółki na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Cenę jednej akcji ustalono na 40 zł, ale pierwsze notowanie przyniosło wzrost do 42 zł, a później cena akcji przekroczyła 44 zł. To największy tegoroczny debiut na GPW.

MOTORYZACJA \ UOKiK poinformował o wykryciu wad przez producentów

13 tys. aut wezwano do naprawy

Usterki hamulców, przewodów paliwowych, poduszek powietrznych i klimatyzacji wykryło czterech producentów aut. Łącznie do serwisów będzie musiało zgłosić się ponad 13 tys. właścicieli wadliwych samochodów – poinformował Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Jan Kamieniecki

Najwięcej swoich aut z usterkami na polskim rynku wykrył Renault, bo ponad 12 tys. sztuk. Jak wyjaśnił, w dostawczych pojazdach Master III istnieje ryzyko uszkodzenia przewodu zasilającego paliwa w komorze silnika w wyniku jego ocierania się o pokrywę głowicy silnika. W skrajnym przypadku usterka może doprowadzić do pożaru.

Francuski koncern usterki wykrył także w osobowym modelu Espace V, w egzemplarzach wyprodukowanych we Francji pomiędzy 1 stycznia a 15 października 2018 r. Pojawiło się w nich ryzyko odklejenia się poszycia tylnego spojlera i w konsekwencji jego całkowitego oderwania się w czasie jazdy.

Do swoich serwisów właścicieli niesprawnych aut wzywa też Opel. Wady wy-



W sumie – jak poinformował UOKiK – do serwisów w Polsce będzie musiało się zgłosić ponad 13 tys. właścicieli wadliwych samochodów | fot. mat. pras./d

kryto w 337 egzemplarzach modelu Insignia B z 2021 r., które wyprodukowano w Niemczech. W pojazdach wadliwy okazał się pedał hamulca, który może się odłączyć w trakcie jazdy, co w konsekwencji może doprowadzić do utraty skuteczności hamowania.

Ponadto Opel wykrył wady w modelu Combo E z 2021 r., wyprodukowanym w Hiszpanii. W tym przypadku wadliwy okazał się hamulec ręczny, który z powodu awarii mechanizmu blokującego może nie działać prawidłowo. Przedstawiciele Opla sugerują, by do czasu usu-

nięcia awarii nie korzystać z wadliwych aut.

Mazda wykryła wady w modelu CX-30 o napędzie elektrycznym. W pojazdach wyprodukowanych w Japonii usterka dotyczy przedniej poduszki powietrznej po stronie pasażera, która w czasie aktywacji mo-

że zadziałać nieprawidłowo, zwiększając ryzyko obrażeń. Na polskim rynku kampania naprawcza objęła 238 pojazdów.

Usterek nie uniknął też Mercedes. Do naprawy muszą się zgłosić m.in. właściciele modeli GLB (typ 247), które wyprodukowano między 23 kwietnia 2019 r. a 13 listopada 2020 r. W 48 pojazdach zarejestrowanych w Polsce okładziny nadkoli przednich błotników mogą oderwać się podczas jazdy.

Niemiecki koncern wykrył też wady w modelach 177 i 247 (A-klasa i B-klasa), wyprodukowanych pomiędzy 26 sierpnia a 10 października 2019 r. W pojazdach zgłoszonych do UOKiK odpływ wody kondensacyjnej w układzie klimatyzacji może być niedrożny, co może doprowadzić do uszkodzenia modułu sterującego SRS.

(MotoBankier.pl)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**Już dziś w „GAZECIE POLSKIEJ CODZIENNIE”
bezpłatny dodatek**

**PATRIOTYZM
GOSPODARCZY**

#kup dziennik „Gazeta Polska Codziennie” i **#czytaj**

A w nim:

- **Dobroczynne działanie** polskiego jedzenia
- **Bijemy rekordy** w eksporcie żywności
- **Własność prywatna** jako podstawa wolności gospodarczej i politycznej

Agnieszka Kowalczyk

„GAZETA POLSKA” W LATACH 1929–1939

Laur niepodległości

GAZETA POLSKA

DOSTAWA
GRATIS!



JUŻ DO KUPIENIA

sklep.gazetapolska.pl

722 111 655



LAURY \ Wystawa stała Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku została jednym z 24 laureatów tegorocznej Nagrody Dziedzictwa Europejskiego „Europa Nostra”. Uhonorowano ją w kategorii edukacja, szkolenia i podnoszenie świadomości. Na ekspozycji prezentowanych jest ponad 1,8 tys. eksponatów. Do najcenniejszych należą tablice z 21 postulatami Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 27 MAJA 2021

KULTURA

13

LUZOWANIE OBOSTRZEŃ \ Od 4 czerwca możliwa będzie organizacja koncertów na otwartej przestrzeni

W plener także na koncert

Od 4 czerwca będą możliwe koncerty na otwartym powietrzu z udziałem publiczności, do 250 osób i przy zachowaniu odległości 1,5 m pomiędzy uczestnikami. Taką możliwość wprowadza rozporządzenie opublikowane we wtorek w Dzienniku Ustaw. Usunięto w nim dotychczas obowiązujący zapis, który wykluczał odmrożenie działalności zespołów muzycznych.

Anna Krajkowska

Uwolnijcie koncerty – takie apele na swoich profilach w mediach społecznościowych wystosowało w ostatnich dniach wielu artystów. „Można organizować kabarety na dużych halach, chodzić do galerii, do restauracji, na siłownię czy na basen – absolutnie wszystko zostanie otwarte... oprócz koncertów” – irytowali się w internecie, dodając, że „zespół to nie tylko lider i muzycy, ale także szereg osób, które pełnią tak samo istotne role: oświetleniowcy, realizatorzy dźwięku, technicy, monterzy scen, managerowie, bookerzy koncertowi, organizatorzy, bardzo często również wiza-



Od 4 czerwca na otwartym powietrzu będzie można prowadzić działalność twórczą związaną z wszelkimi zbiorowymi formami kultury i rozrywki, w tym z koncertami | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

żyści, styliści czy fryzjerzy. Dziesiątki tysięcy osób, które w tym momencie są pozbawione pracy”.

Decyzja o wykluczeniu branży muzycznej z planu odmrężania kultury wydawała się niezrozumiała i niesprawiedliwa. W opublikowanym we wtorek rozporządzeniu (zmieniającym rozporządzenie w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii) zmieniono przepisy na korzystne dla branży muzycznej i dla melomanów.

Zgodnie z nowymi wytycznymi od 4 czerwca na otwartym powietrzu będzie można prowadzić dzia-

łalność twórczą związaną z wszelkimi zbiorowymi formami kultury i rozrywki (ujęta w Polskiej Klasyfikacji Działalności w dziale 90.0). Wydarzenia w plenerze będą mogły być organizowane pod warunkiem „udostępnienia widzom lub słuchaczom co drugiego miejsca na widowni – z tym, że nie więcej niż połowy miejsc, a w przypadku braku wyznaczonych miejsc na widowni – przy zachowaniu odległości 1,5 m pomiędzy widzami lub słuchaczami oraz udziału w wydarzeniu nie więcej niż 250 osób”. Do tego limitu nie będą wliczane osoby zaszczepione przeciwko COVID-19 – podkreślono. Ponadto uczestni-

cy wydarzenia będą musieli mieć zakryte usta i nos oraz nie będą mogli spożywać napojów lub posiłków.

W rozporządzeniu zapisano też możliwość organizowania do 5 czerwca wszelkich wydarzeń kulturalnych (w tym koncertów) w pomieszczeniach. Podobnie jak w przypadku imprez plenerowych obowiązuje limit 50 proc. liczby miejsc lub zachowany odstęp 1,5 m między uczestnikami (przy czym w pomieszczeniu może przebywać jednocześnie nie więcej niż jedna osoba na 15 mkw. jego powierzchni) oraz obowiązek noszenia maseczek i zakaz spożywania posiłków.

Lutosławski w różnych kontekstach

MUZYKA \ Orkiestra Polskiego Radia pod dyktando Moniki Wolińskiej zainaugurowała we wtorek Festiwal Witolda Lutosławskiego „Łańcuch XVIII”. Na melomanów czekają jeszcze cztery koncerty, podczas których zabrzmiały wybrane kompozycje Witolda Lutosławskiego oraz powiązane z nimi arcydzieła XIX- i XX-wiecznej muzyki polskiej i obcej.

Idea festiwalu została w pełni zrealizowana. Jest to muzyka patrona festiwalu grana w różnych kontekstach. Jako soliści wystąpią bardzo uznani artyści. Będzie sopranistka Joanna Freszel, która zaśpiewa w koncercie finałowym, będzie też Krzysztof Jakowicz, który specjalnie na potrzeby występu na festiwalu uczy się bardzo ciekawego koncertu Franka Martena – mówił na antenie radiowej Dwójki Andrzej Bauer, prezes Towarzystwa im. Witolda Lutosławskiego.

Program tegorocznego festiwalu obejmuje trzy koncerty symfoniczne i dwa kameralne. W poniedziałek 31 maja o godz. 19.30 za-

brzmi koncert poświęcony pamięci Elżbiety Markowskiej (1943–2021). Tenor Karol Kozłowski oraz Orkiestra Sinfonia Varsovia pod dy-

rekcją Alexandra Liebreicha wykona m.in. „Paroles tissées” Lutosławskiego. Wydarzenie będzie dostępne w retransmisji na antenie

Programu 2 Polskiego Radia oraz w streamingu na Facebooku i kanałach na YouTube Dwójki i Towarzystwa Lutosławskiego.

Kolejne koncerty będą się odbywały z udziałem publiczności (sprzedaż biletów ruszy wkrótce). 14 czerwca w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej w Warszawie wystąpią Magdalena Bojanowicz (wiolonczela) i Radosław Kurek (fortepian), a 17 czerwca m.in. Chain Ensemble. Koncert finałowy zaplanowano na 1 lipca w Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach.



| fot. mat. pras./d

CO W MUZEUM?



GDAŃSK \ Do 31 sierpnia Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku prezentuje wystawę „Tadeusz Pietrzykowski – wojownik o duszy artysty”. Ekspozycja upamiętnia postać polskiego pięściarza, jednego z pierwszych więźniów obozu KL Auschwitz – Tadeusza Pietrzykowskiego ps. Teddy. – To wystawa, która pokazuje, że polski bohater – bokser, żołnierz, konspirator, więzień obozów koncentracyjnych – był niezwykle wrażliwą osobą i swoją wrażliwością dzielił się poprzez sztukę malarstwa – powiedział podczas wernisażu dyrektor MIIWS dr Karol Nawrocki.



KRAKÓW \ Niepokazywany dotąd XVI-wieczny obraz „Madonna z Dzieciątkiem wśród tańczących aniołków” oraz najcenniejsze dzieło Lucasa Cra-

nacha starszego w Polsce „Madonna pod jodłami” z ok. 1510 r. to atrakcje wystawy „Cranach na Wawelu”. Te i inne prezentowane obrazy pozwalają prześledzić główne tendencje i przemiany stylowe w warsztacie wybitnego mistrza niemieckiego renesansu. Kameralną wystawę wzbogaca film opowiadający o tym wybitnym twórcy oraz o historii i konserwacji pokazywanych dzieł.



RZESZÓW \ Muzeum Okręgowe w Rzeszowie zaprasza na warsztaty ceramiczne w czwartowe czwartki (dla seniorów), piątki i niedziele. Uczestnicy zajęć mogą wykonać własne naczynia, figurki, ozdoby i grzechotki, a nawet kopie średniowiecznych kafli rycerskich. Wszystkie materiały i wypał prac wliczone są w cenę biletu (20 zł). Obowiązują wcześniejsze zapisy pod nr. tel.: 17 853 52 78.



WARSZAWA \ „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie” – to stwierdzenie Jana Zamoyskiego przypomina Zamek Królewski w Warszawie i w dniach 28 maja – 6 czerwca szczególnie zaprasza młodych widzów. Przygotowano specjalną trasą zwiedzania, ścieżki edukacyjne, a w weekendy atrakcje w ogrodach. W najbliższą sobotę i niedzielę w godz. 11–22 w podzamkowym kinie plenerowym będą wyświetlane filmy dla dzieci i dorosłych, na następny weekend zaplanowano II Balonowy Cud nad Wisłą.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18 TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

Jean Giraudoux

(1882–1944) francuski powieściopisarz i dramaturg

„Żaden poeta nigdy nie interpretował natury w równie dowolny sposób,
w jaki prawnik interpretuje prawdę.”

FELIETON \ O trudnej relacji prawa i sprawiedliwości – od Platona po Napoleona i UE

I jak tu nie mieć problemu z prawem?

Ostatni wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie sporu między Polską a Czechami w kwestii KWB Turów pokazał, w jakim stopniu prawo i instytucje prawne, także te międzynarodowe, stały się instrumentem polityki i gry politycznej.

Oczywiście na tym przykładzie można dowodzić, że prawo unijne jest ułomne, skoro pozwala na takie werdykty. Bardzo często jednak nie tyle prawo jest ułomne, ile jest ono traktowane instrumentalnie, naciągane, łamane, obchodzone, „falandyzowane”. Lecz tak było od zarania dziejów i już Arystoteles mówił: „Tam, gdzie prawo jest ułomne, pojawiają się demagodzy”.

Prawa różne dla słabych i silnych?

Jak widać zatem, często ułomność prawa to nie tyle wina tegoż prawa, ile tych, którzy traktują je przedmiotowo. Wybitny angielski pisarz Karol Dickens twierdził: „Gdyby nie było złych ludzi, nie byłoby dobrych prawników”. Jego rodak i chyba jeszcze wybitniejszy pisarz Gilbert Keith Chesterton pisał: „To nie jest tak, że dobre prawa ograniczają złych ludzi. Raczej dobrzy ludzie ograniczają złe prawa”. Rzecz w tym, że w instytucjach UE dobrzy ludzie jakby się pochowali, bo jakoś nikt nie chce korygować złego – także dlatego, że zbyt surowego – prawa.

Z tym zbyt drakońskim prawem miał rację – także i tym razem angielski – pisarz Charles S. Colton, skądinąd także duchowny i kolekcjoner, który słynął ze swoich dziwactw. Pisał on: „Ofiara zbyt surowego prawa będzie uważana raczej za męczennika niż za przestępcę”.

Od 17 lat jestem posłem do Parlamentu Europejskiego i z całą odpowiedzialnością

Ryszard
Czarnecki

„Jestem posłem do Parlamentu Europejskiego od 17 lat i z całą odpowiedzialnością mogę stwierdzić, że poza niewątpliwymi zaletami UE (choć jakby ich ubywało) są też trwałe, systemowe wady. Jedną z nich są double standards – podwójne standardy.”

mogę stwierdzić, że poza niewątpliwymi zaletami UE (choć jakby ich ubywało) są też trwałe, systemowe wady. Jedną z nich, spektakularną i łatwą do wykrycia oraz nagłośnienia, są double standards – podwójne standardy. 70 lat przed powstaniem Unii polski pisarz Adolf Dygasiński ujął to tak, że lepiej nie można było ani wtedy, ani teraz. Pisał on następująco: „Pojęcia cnoty, prawa i bezprawia u mocnych są inne niż u słabych”.

Prawo czy przywileje?

Tu dochodzimy do rozważań o różnicy między sprawiedliwością jako taką a wymiarem sprawiedliwości. Dla komunizmu nie był to system

naczyń połączonych, ba, były to dwie odrębne planety. W komunizmie, ale także w niektórych państwach demoliberalnych prawo było (jest) wolne od czegoś, co bym określił jako ludzka aprobata. A jest ona niezbędna, jeśli system prawny ma mieć autorytet. Amerykański polityk, 38. wiceprezydent USA (zastępca Lyndona B. Johnsona) Hubert Humphrey zauważał: „Nie wystarczy ani więzień, ani policjantów, ani sędziów, by strzec przestrzegania prawa, które nie cieszy się społeczną aprobatą”. Zakorzenie wymiaru sprawiedliwości w poczuciu społecznej sprawiedliwości jest kluczowe. Skoro tego nie ma, jak w Rosji, przez wieki, to nie dziwny się, że znany rosyjski poeta i reżyser filmowy Jewgienij Jewtuszenko twierdził, iż: „sprawiedliwość jest jak pociąg, który zawsze się spóźnia”.

W jakimś sensie z tym mottem Rosjanina koresponduje dewiza amerykańskiego prezydenta Johna Fitzgeralda Kennedy’ego. Ten tragicznie zmarły 35. prezydent USA mawiał: „Opóźnianie sprawiedliwości jest zaprzeczeniem demokracji”. A że to respektowanie prawa jest od wieków – od starożytności – podstawą ładu społecznego, to wiadomo już od czasów Ksenofonta, który mawiał: „Tam, gdzie ludzie przestrzegają prawa, państwa są silne i szczęśliwe”. Czy przez przeszło 20 wieków zmieniła się ludzka mentalność? W jakimś sensie odpowiedział na to pytanie Henry Louis Mencken, amerykański dziennikarz

i eseista, a jednocześnie badacz amerykańskiej odmiany języka angielskiego: „To, co ludzie pragną, to nie prawa, lecz przywileje”.

A gdy prawo niesie zepsucie...

Skądinąd jako historyk z wykształcenia, który w sposób szczególny koncentrował się na historii własnej ojczyzny, muszę przytoczyć opinię o naszym kraju wydaną przez samego Monteskiusza, i to w kontekście właśnie stosunku do prawa. Tak pisał ów słynny Francuz, filozof i pisarz, autor koncepcji trójpodziału władzy: „Nadużycie praw w Polsce polegało na tym, że nie karały one tego, kto je zuchwale przekraczał”.

Zresztą rozważania Monteskiusza, w tym złote myśli i bon moty na temat prawa, są ponadczasowe. Choćby takie, które odnoszą się do prawa unijnego, jak i prawa stanowionego przez kraje członkowskie UE: „Istnieją dwa zepsucia: jedno, kiedy lud nie przestrzega praw, drugie, kiedy same prawa przynoszą ze sobą zepsucie. To zło jest nieuleczalne, bo tkwi w samym lekarstwie”.

Tenże Monteskiusz cynicznie zauważał – i też zapewne można to odnosić zarówno do jego XVIII w., jak i czasów współczesnych: „Prawo publiczne w dzisiejszej swej postaci jest wiedzą, która uczy władców, do jakiego punktu mogą gwałcić sprawiedliwość, nie szkodząc własnym interesom”.

Inna uwaga Monteskiusza już nie tyle była cyniczna,

ile bardzo racjonalna: „Ile- kroć prawo zabrania rzeczy z natury dozwolonej lub potrzebnej, tym czyni jedynie nieuczciwymi tych, którzy jej dokonują”.

Myśl Platona wiecznie prawdziwa

Kolejna, ale jeszcze nie ostatnia uwaga Monteskiusza dotyczy, co ciekawe, pewnego kontekstu kulturowego czy nawet cywilizacyjnego. W sferze stanowienia prawa dzisiaj być może „polityczna poprawność” nie pozwoliłaby Monteskiuszowi tak tego ująć, jak trzy wieki temu. Tak bowiem pisał Francuz: „Nie należy wydawać przepisów, które nie mogą być powszechnie przestrzegane: na przykład wstrzemięźliwość od kobiet u chrześcijan, od wina – u mahometan. Gdy człowiek łamie te przeszkody, wpada w zuchwałość, które się rozprzestrzenia na wszystko inne”.

Dość refleksyjnie zabrzmiała inna złota myśl Monteskiusza, który napisał: „Nowe prawa świadczą o trosce tych, co rządzą. Ale przestrzeganie dawnych praw świadczyłoby o tym jeszcze lepiej”.

Już po raz ostatni zacytuje dziś Monteskiusza, który przecież słusznie zauważył odnośnie do timingu stanowienia prawa: „Bywają dobre prawa wydane w złą porę”.

Z kolei rodak Monteskiusza, cesarz Napoleon, urodzony równo 80 lat po filozofie, słusznie zauważył – i to na pewno jest aktualne w naszym XXI w.: „Sprawiedliwość wymaga zarówno cnoty, jak i siły”.

Dużo tych francuskich wypowiedzi w tym tekście. Ta będzie ostatnia. Encyklopedysta Jan Jakub Rousseau słusznie skądinąd zauważył, iż: „dobre prawa przyczyniają się do powstawania jeszcze lepszych. Złe prawa rodzą jeszcze gorsze”.

Ta myśl jednego z ojców oświecenia zapewne pasuje do czasów współczesnych i unijnego *acquis communautaire* (prawa wspólnotowego). Choć jeszcze lepiej, jak sądzę, unijną rzeczywistość prawną opisuje myśl Platona, który powiedział: „Wszędzie na świecie spotykamy się z tym, że podstawą sprawiedliwości staje się interes silniejszego”.

KONDOLENCJE

Z ogromnym żalem żegnamy

prof. dr hab. inż.

Janusza Ryszarda Roszkowskiego

Wybitnego naukowca

wieloletniego pracownika Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie

Autora ponad 100 publikacji, zasłużonego dla polskiego górnictwa,

uhonorowanego najwyższymi odznaczeniami państwowymi

w tym Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski

wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Społeczności AGH

składa

Zarząd Lubelskiego Węgła „BOGDANKA” S.A.

OGŁOSZENIE PŁATNE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod Sygn. akt I Ns 412/18 zagr. z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Sosnowcu Inspektoratu w Zawierciu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Dariuszu Henryku Wyszkoń, synu Henryka i Heleny, zmarłym 04 marca 2015 roku w Sosnowcu, ostatnio stale zamieszkałym w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Sąd wzywa spadkobierców zmarłego by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.”



fot. Wikipedia/d

Maurice Merleau-Ponty

(1908–1961) francuski filozof, przedstawiciel fenomenologii i egzystencjalizmu, metafizyk, profesor Sorbony i Collège de France

Polityka nie może się usprawiedliwiać dobrymi chęciami. Tym bardziej nie usprawiedliwi się ona swymi chęciami barbarzyńskimi. Nigdy nie powie działem, aby wszelka polityka, której się powiedzie, była dobra. Powiedziałem natomiast, że polityka, aby być dobra, musi się powieść. \

GEOPOLITYKA \ Wizyta prezydenta Andrzeja Dudy w Turcji to ważny krok ku zacieśnieniu więzi Turcji z NATO

Nowy rozdział w relacjach polsko-tureckich

W dniach 24–25 maja z wizytą państwową przebywali w Turcji prezydent Andrzej Duda i delegacja rządowa. Podpisano pakiet umów: o zakupie 24 dronów bojowych dla Wojska Polskiego, o ochronie informacji w sektorze zbrojeniowym oraz o współpracy w rolnictwie, sporcie i turystyce. Prezydent w towarzystwie premiera Glińskiego i ambasadora RP w Ankarze Jakuba Kumocha odebrał także zakupione przez Polskę, a przechowywane dotąd w Turcji, archiwum ostatniego ambasadora II RP w Ankarze – Michała Sokolnickiego. Turcy nadali wizycie prezydenta Rzeczypospolitej szczególnie uroczystą oprawę.



Przemysław Żurawski vel Grajewski

Turcja to ponad 82-milionowy kraj z największą armią wśród europejskich państw NATO, wykazującą unikalną cechę – wysoką tolerancję opinii publicznej dla osobowych strat własnych (ta po stracie żołnierzy żąda odwetu, a nie wycofania się z operacji). Jest to bastion o wyjątkowym położeniu geopolitycznym. Na południu graniczy z objętym niekończącymi się wojnami Bliskim Wschodem, mając za bezpośrednie sąsiedztwo Irak i Syrię. Na północy opiera się o Kaukaz, rozrywany od 30 lat wojnami czeczeńsko-rosyjskimi, gruzińsko-rosyjskimi, ormiańsko-azerskimi i pomniejszych konfliktami i będący szlakiem (Azerbejdżan–Gruzja) tranzytu surowców energetycznych z basenu Morza Kaspijskiego poza kontrolą Rosji.

Morze Czarne daje Turcji sąsiedztwo z Ukrainą i Rosją, toczącymi ze sobą wojnę, a rosyjska aneksja Krymu i przejęcie przez Kreml lwiej części ukraińskiej Floty Czarnomorskiej zmieniły na niekorzyść Ankary proporcje sił morskich w regionie. Na północny zachód są Bałkany, gdzie niezupełnie wystygły jeszcze popioły wojen jugosłowiańskich.

Konflikty grecko-tureckie są zaś stałym składnikiem sytuacji w regionie, odkąd pojawili się w nim Turcy. Spory wokół głównego „banku rosyjskich oligarchów”, Cypru, z odkrytymi w regionie złożami ropy naftowej w tle, są tylko jednym z ich przejawów. Turcja ma więc mniejsze czy większe konflikty na niemalże 360 stopni wokół swoich granic. Na tle sąsiadów jest oazą stabilności, spokoju i porządku.

Miedzy Waszyngtonem a Rosją

Turcy od 1568 r. stoczyli z Rosją 13 wojen, a ekspansja rosyjska ku cieśni-



Wizyta prezydenta Andrzeja Dudy w Turcji i spotkanie z prezydentem Recepem Tayyipem Erdoğanem otworzyła nowy etap w ponad 600-letnich, a od 1699 r. wyłącznie przyjaznych stosunkach polsko-tureckich | fot. Jakub Szymczuk/KPRP/d

nom czarnomorskim była główną przyczyną słabnięcia Imperium Osmańskiego w XVIII i XIX w. Konflikt z Rosją był istotą historii Turcji. Nic zatem dziwnego, że gdy Stalin zażądał cesji Karsu i Ardahanu (miasta przy wschodniej granicy kraju), utraconych przez Turcję na rzecz Rosji w 1878 r. i odzyskanych w 1918 r., Turcy ratunku szukali w NATO. Zostali doń przyjęci w 1952 r. i odtąd aż do ostatnich lat byli solidnym bastionem na południowowschodniej flance Sojuszu.

Rozbicie Iraku przez USA w dwóch wojnach w Zatoce Perskiej przyniosło powstanie na północy tego kraju quasi-państwa – irackiego Kurdystanu. Turcja utrzymuje z nim poprawne stosunki. Wojna domowa w Syrii doprowadziła jednak do utworzenia kolejnej enklawy kurdyjskiej, tym razem sprzymierzonej z PKK (Partią Pracujących Kurdystanu), walczącą z Turcją w Kurdystanie tureckim. W wojnie syryjskiej Rosja i Turcja wspierały przeciwne strony, skutkiem czego było zestrzelenie przez Turków rosyjskiego Su-24 w 2015 r. i wzrost napięcia w relacjach między oboma państwami. Sojusz Kurdów

syryjskich z USA przeciw tzw. Państwu Islamskiemu (ISIS) podważył jednak relacje turecko-amerykańskie, a ostrzeżenia ze strony Rosji o zbliżającym się puczu wojskowym i brak takowych ze strony Waszyngtonu odwróciły wektory polityki tureckiej po nieudanej próbie wojskowego zamachu stanu (2016) i zaowocowały flirtem politycznym Turcji z Rosją, aż po zakup rosyjskiego systemu obrony powietrznej S-400, co stało się przyczyną nałożenia przez Waszyngton sankcji na Ankarę.

Zmiana wektorów

W 2016 r. Stany Zjednoczone z czołowego importera ropy naftowej i gazu stały się ich potężnym eksporterem. Stabilizacja Bliskiego Wschodu przestała więc być priorytetem polityki Waszyngtonu. Upadek ISIS wypełnił cele sojuszu amerykańsko-kurdyjskiego, co skutkowało jego zerwaniem jesienią 2019 r. USA pod rządami Donalda Trumpa rozpoczęły proces redukcji swojej obecności na Bliskim Wschodzie. Fakt ten usunął pierwotną przyczynę napięć w relacjach Ankarę z Waszyngtonem, ale te, raz zepsute, trudno wracają do normalności. Nowa sytu-

acja stwarza jednak po temu szansę, a powrót Turcji do jej dawnej roli w NATO leży w żywotnym interesie i Polski, i całego Sojuszu.

To w tym kontekście nastąpiło ostatnie ożywienie relacji polsko-tureckich. Zresztą i poprzednio były one przyjazne. Polska nigdy nie brała udziału w „pouczeniu” Turcji co do tego, jaką ma ona prowadzić politykę. Na mocy deklaracji łańcuckiej II z 2016 r. Turcja przy wsparciu Polski stała się wraz z Ukrainą pełnoprawnym uczestnikiem projektu Via Carpatia – jednego z czołowych przedsięwzięć Inicjatywy Trójmorza. W 2017 r. prezydent Recep Tayyip Erdoğan złożył zaś oficjalną wizytę w Polsce.

W jednym szeregu

14 września 2020 r. na mocy postanowienia prezydenta Andrzeja Dudy Polski Kontyngent Wojskowy w sile 80 żołnierzy został skierowany do służby w ramach Dostawianych Środków Wzmocnienia Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego dla Turcji (TAMT), powołanych w 2015 r. w związku z zagrożeniem dla granicy turecko-syryjskiej. Służbę realnie rozpoczęli oni w kwietniu i odtąd wydarzenia przyspieszyły.

W dniach 22–23 kwietnia br. odbyło się spotkanie ministrów spraw zagranicznych Polski Zbigniewa Raua, Rumunii Bogdana Aurescu i Turcji Mevlüta Çavuşoğlu w formacie trilogu (Polska–Rumunia–Turcja). Omawiano kwestie bezpieczeństwa wschodniej flanki NATO i basenu Morza Czarneho, osiągając daleko posuniętą zbieżność poglądów. Mająca wówczas miejsce rosyjska koncentracja sił wokół granic Ukrainy zaniepokoiła wszystkie trzy państwa. Turcja zaś udzieliła wsparcia politycznego i materialnego Ukrainie.

Wizyta prezydenta Dudy, i zapowiadane w jej trakcie podniesienie trilogu na szczebel prezydencki i utworzenie podobnego forum polsko-turecko-ukraińskiego koronują ten ciąg wydarzeń. Ukraina właśnie ogłosiła tworzenie Platformy Krymskiej – forum dialogu na temat bezpieczeństwa czarnomorskiego, zapraszając doń m.in. Polskę i Turcję. Podobnie jak Polska, tyle że już w 2019 r., kupiła też tureckie drony, poszerzając potem skalę zamówienia i współpracę przemysłów zbrojeniowych. Nad Dnieprem ma być produkowany silnik dla tureckiego czołgu Altay. Ponadto Ukraina kupuje cztery tureckie korwety, a Turcja – ukraiński system obrony przeciwlotniczej.

Korzyści i ryzyko

Wizyta prezydenta RP w Turcji stanowi krok w kierunku zacieśnienia więzi Turcji z NATO. Odpychanie Ankary od Zachodu nie leży ani w interesie Polski, ani Sojuszu. Wiele wskazuje na to, że flirt turecko-rosyjski – w obliczu sprzeczności interesów obu stron w Libii, Syrii, na Kaukazie i w Azji Centralnej oraz wygaśnięcia sojuszu amerykańsko-kurdyjskiego – będzie się załamywał. Polska, Rumunia i Ukraina, a także cała wschodnia flanką NATO są tym żywotnie zainteresowane.

Dla Turcji jest to droga do ocieplenia relacji z USA i UE, a także zacieśnienia związków z Grupą Wyszehradzką i Trójmorzem (handel, turystyka) oraz sposób na otwieranie rynku zbrojeniowego wschodniej flanki NATO na wyroby tureckiego przemysłu tej branży. Zbliżenie polsko-tureckie nie będzie natomiast podobać się w Paryżu i Berlinie, ale o ile nie nastąpi jakieś nieprzewidywalne wydarzenie, nie powinno wywołać negatywnych reakcji Waszyngtonu – głównego gwaranta bezpieczeństwa w Europie.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



Prenumeruj papierowe wydanie Gazety Polskiej Codziennie przez:

miesiąc
55 zł

kwartał
160 zł

pół roku
310 zł

rok
600 zł

Nie musisz już czekać na początek miesiąca.
Możesz rozpocząć prenumeratę od dowolnego wydania.

Polecenie przelewu / Wpłata gotówkowa

nazwa odbiorcy		N I E Z A L E Ż N E W Y D A W N I C T W O P O L S K I E	
SP. Z O. O. UL. FILTROWA 63 / 43			
02 - 056 WARSZAWA			
nr rachunku odbiorcy		8 2 1 2 4 0 5 9 6 3 1 1 1 1 0 0 1 0 3 8 6 7 3 0 1 7	
waluta		kwota	
W P		P L N	
nr rachunku zleceniodawcy (polecenie przelewu) / kwota słownie (wpłata gotówkowa)			
nazwa zleceniodawcy			
numer telefonu zleceniodawcy (w celu ustalenia od kiedy ma być prenumerata)			
tytułem			
pieczęć, data i podpis(y) zleceniodawcy		opłata	

odcinek dla zleceniodawcy

Polecenie przelewu / Wpłata gotówkowa

nazwa odbiorcy		N I E Z A L E Ż N E W Y D A W N I C T W O P O L S K I E	
SP. Z O. O. UL. FILTROWA 63 / 43			
02 - 056 WARSZAWA			
nr rachunku odbiorcy		8 2 1 2 4 0 5 9 6 3 1 1 1 1 0 0 1 0 3 8 6 7 3 0 1 7	
waluta		kwota	
W P		P L N	
nr rachunku zleceniodawcy (polecenie przelewu) / kwota słownie (wpłata gotówkowa)			
nazwa zleceniodawcy			
numer telefonu zleceniodawcy (w celu ustalenia od kiedy ma być prenumerata)			
tytułem			
pieczęć, data i podpis(y) zleceniodawcy		opłata	

odcinek dla odbiorcy

Więcej informacji pod numerem telefonu:

501 678 819

Wysyłkę prenumeraty redakcyjnej prowadzimy 2 razy w tygodniu
w poniedziałki i czwartki.



TO NIE JEST LEGENDA

OFIARA GUZIKA \ W 1768 r. wojska rosyjskie otoczyły Kraków, broniony przez konfederatów barskich. Marcin Oracewicz, członek Bractwa Kurkowego, nie mając już amunicji, nabił broń guzikiem od żupana i... trafił rosyjskiego oficera. Był to podpułkownik Bock. I nie jest to legenda!



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 27 MAJA 2021

SPOŁECZEŃSTWO

17

W ŚWIECIE SZAREJ CODZIENNOŚCI \ Rzeczy drobne a praktyczne

Guzik, jaki jest, każdy widzi

Guziki są przeważnie małe i niewiele warte. Skoro tak, to po co się nimi zajmować? Czasem jednak warto zwrócić na nie uwagę, bo wszystko wokół nas ma swoją historię. Co interesującego może w nich być – ot, kawałek plastiku, szkielek, barwione drewno, czasem bardziej wyszukaną i droższą masę perłową albo kość. Ale z drugiej strony prawie każdemu, a już na pewno kobietom, zdarzyło się spędzić wiele czasu na wybieraniu guzików do nowej sukienki, garsonki, płaszcza...

Marzena Szpakowska

Gdybyśmy chcieli zdefiniować guzik naukowo, powiedzielibyśmy tak – element ubioru służący do zapinania. Temu celowi służy od wieków średnich, choć ludziom jest znany od tysiącleci. Wcześniej był traktowany wyłącznie jako ozdoba stroju – coś w rodzaju broszki. Różnił się od niej tym, że był zaopatrzony w dziurki, dzięki którym przytwierdzano go do garderoby na stałe. To jednak nie do końca jest prawdą, bo dziś trudno jest ocenić, czy guzik najpierw był ozdobą, a później zapęciem, czy na odwrót. Faktem jest, że w Europie i w Polsce w XV i XVI w. produkowano piękne guzy, często ze szlachetnych kruszców i kamieni.

Najpierw zdobyli, potem służyły

Kiedy się pojawiły? Najstarsze guziki znaleziono w Mohendźo-Daro w dolinie Indusu, wykonano je z muszelek, miały geometryczne kształty i dwie dziurki. Liczą sobie, bagatela, 5000 lat. Guzików z brązu używali mieszkańcy Chin ok. 2000 lat temu. Stosowano je też w starożytności, w Grecji i Rzymie, ale tam raczej pełniły funkcję biżuterii, ozdoby niż zapęcia – suknie spinano nie guzikami, lecz ozdobnymi fibulami. Do trwałego łączenia odzieży zaczęto ich używać najpierw w Brytanii (XII w.), a potem w Niemczech (XIII w.). Po raz pierwszy wspomina o nich pochodzący z XI w. najstarszy i najbardziej znany francuski epos rycerski „La Chanson de Roland” („Pieśń o Rolandzie”), w którym guziki są określone jako małe rzeczy bez większej wartości.

Do powszechnego użytku weszły w XVI w., a ich złota era przypada na lata 1830–1850, kiedy wytwórcy prześcigali się w produkcji coraz wymyślniejszych i wykwintniejszych wzorów – wyrabiano je z porcelany, muszli, szkła, pereł, minerałów i kamieni jubilerskich, szlachetnych metali, inkrustowano masą perłową, mia-



fot. Pixabay/d

ły różne kształty, ozdabiano je malowanymi obrazkami.

Warto wspomnieć, że najpopularniejsze w tym okresie guziki były dwuwarstwowe i czterodziurkowe, typu Sanders i Omega. Ciekawostką jest również to, że sposób podawania wymiarów guzika w tzw. liniach (oznaczanych trzema przecinakami/apostrofami) prowadzi się z Anglii – długość linii angielskiej to 0,025", czyli 1/40 cala (ok. 6 mm). I tak np. zgodna z tradycją wielkość guzików do marynarek i kamizelki to 22", marynarki – 30", a płaszcza – 45".

Guzy, pagwice, knefle

Guziki polskie? O, to piękna i ciekawa historia, a najsłynniejsze z nich to na pewno guziki kontuszowe. Możemy je zobaczyć na portretach. Guziki kontuszowe bywały małe, metalowe, ale bywały też wielkie, ozdobione klejnotami, np. diamentami. Tak, polska szlachta, a już szczególnie magnateria, nosiła się bogato. W jakimś pamiętniku z tamtego okresu wyczytałam, że za jeden guzik można było kupić dobrego konia z rzędem.

Ale do rzeczy. Kontusz stał się tradycyjnym strojem wszystkich warstw szlacheckich, a także zamożnego mieszczaństwa w XVI w. Im bogatszy był właściciel tego tradycyjnego ubioru, tym guziki były większe, droższe, ozdobniejsze. Miały one świadczyć, podobnie jak rodzaj materiału, z jakiego

uszyto ubiór, o pozycji społecznej, a przede wszystkim materialnej osoby, dla której strój został uszyty. Nieodzownym i niezwykle dekoracyjnym elementem ubioru męskiego były guzy, zwane też pagwicami, guzikami, kneflami. Wykonywano je najczęściej z metali szlachetnych (złoto, srebro), ale także z cyny, a zdobiono wedle możliwości zamawiającego – kamieniami szlachetnymi, perłami i koralami.

Ich kształt i dekoracje zmieniały się w zależności od panującej mody. W pierwszej połowie XVII w. dominowały guzy kuliste i cebulaste, w formie owoców głogu i tzw. łezki, od połowy stulecia bardziej wybrzuszone, baryłkowate, w kształcie karczocha, kanelowane lub spiralnie skręcone, a w XVIII w. zapanowała moda na gruszkowate. Wykonywane były w kompletach, zwykle w dwu zestawach – do żupana (mniejsze) i do kontusza. Zazwyczaj ozdabiano je grawerowanymi motywami roślinno-geometrycznymi, kompozycjami z filigranu, pokrywano kolorową emalią i kameryzowano. Zasadniczym elementem owych guzików była umieszczona w szczycie rozetka, w której osadzano kolorowy kamień lub szkielek. Niekiedy w całości wykonywano je ze szlachetnych kamieni. Przeczytać o tym można choćby w słynnych listach Jana III Sobieskiego do Marysieńki. 8 marca 1668 r. Jan, wówczas jeszcze het-

man, dziękując ukochanej za prezent napisał: „Guziki te diamentowe... niepodobna rzecz, nic piękniejszego! Jeden drugiemu lustr cudowny daje”. W pośmiertnym spisie inwentarza królewskiej garderoby, sporządzonym w 1696 r. odnotowano m.in.: „guziki czerwone, aspisowe... z rubinkiem... koralowe...”.

Zdarzali się też i tacy bogaci dziwacy, jak choćby wojewoda smoleński Mikołaj Firlej, który z oszczędności chętnie nabywał rzeczy po zmarłych krewniakach, a równocześnie miał ponoć przy paradnym żupanie guziki z szafirów oprawnych w złoto wielkości połówki włoskiego orzecha, a starosta kaniowski Mikołaj Bazyli Potocki, który chciał uchodzić za skromnego, nosił prosty chłopski sierak (siermięgę), tyle że... obszyty koralami oprawnymi w złoto, a guziki do tego stroju były zrobione z brylantów. Trudno więc się dziwić, że owe cenne guzy stanowiły prawdziwą fortunę i były nie lada pokusą dla złodziei, których nie brakowało nawet wśród panów szlachty, o czym wspomina np. jeden z największych twórców i pamiętnikarzy barkowej Polski Wacław Potocki w „Niewczesnej przeszkodzie”.

Dodać jeszcze warto, że w Polsce początkowo modne były duże guzy zakładane na pętlce, a nie wkładane w dziurki, robione ze złota, z drogich kamieni, pereł, metali i emalii. W końcu XVIII

w. pod wpływem mody angielskiej weszły do polskiej mody płaskie, szlifowane guziki stalowe.

Z guzików da się żyć

W Polsce z wyrobu guzików słynął mazowiecki Sochocin. W działającej od XIX w. wytwórni wyrabiano guziki amerykańskie (płaskie) z muszli małży rzecznych. Wykorzystywano do produkcji tylko muszlę, resztę wyrzucano lub karmiono nią drób. Rozwój sochocińskich wytwórni związany był z powstaniem fabryk gotowej konfekcji w Łodzi, Warszawie i Kucharach. Pod koniec XIX w. wyrobem guzików zajmowało się w Sochocinie 450 osób. Produkcja była nieskomplikowana i składała się z sześciu etapów: zbierania małży w pobliskich rzekach (Wkrze, Narwi, Bugu i Wiśle), wycinania krążków z muszli, toczenia wgłębień w środkowej części, dziurkowania, uszlachetniania, czyli czyszczenia, zaokrąglania, polerowania oraz naszywania na kartoniki (po 24 sztuki). Sochocińskie guziki z masy perłowej wyróżniał piękny, perłowy blask. Guzikowy interes kwitł do czasu II wojny światowej. Przed jej wybuchem w Sochocinie działało 30 zakładów i był tam nawet związek zawodowy guzikarzy! Mieszkańcy tej niewielkiej miejscowości żyli z guzików. Po II wojnie próbowano wrócić do produkcji guzików, ale to już zupełnie inna bajka...

Warto dodać, że zbieranie rzadkich i ciekawych guzików cieszy się dużym zainteresowaniem i ma wielu zwolenników, których nazywa się filobutonistami. Cenne guziki możemy zobaczyć na portalach prowadzonych przez kolekcjonerów, organizowanych przez nich aukcjach, ale mamy też w Polsce muzeum guzików, w Łowiczu, i bardzo ciekawe kolekcje prywatne. Jedną z największych i najciekawszych posiada Robert Bauer, pionier polskiej filobutonistyki i w pewnym sensie twórca polskiej nazwy tego hobby.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 SPOŁECZEŃSTWO
18 TV/MOTO
19-20 SPORT



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	07:30 Pytanie na śniadanie	07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	10:40 Panorama	08:00 Dzień Dobry TVN	08:40 Malanowski i partnerzy (220) - serial	07:30 Polska na dzień dobry	08:15 Polski punkt widzenia
	08:40 Ranczo (118) - serial	10:50 Pytanie na śniadanie	11:45 Ukryta prawda (1279) - serial	09:10 Malanowski i partnerzy (221) - serial	09:30 W punkt	08:45 Przygody Mobilków
	09:35 Komisarz Alex (82) - serial	11:25 Wojciech Cejrowski - boso przez świat	12:50 Ukryta prawda (1182) - serial	09:40 Sekrety rodziny (139) - serial	09:50 Telezakupy	09:00 Na zdrowie
	10:35 Ojciec Mateusz (222) - serial	11:50 Barwy szczęścia (2455) - serial	13:50 Ukryta prawda (761) - serial	10:40 Dlaczego ja? (466) - serial	10:05 Dziennikarski poker	09:30 Po stronie prawdy
	11:25 Kasta - serial	12:30 Kolo fortuny - telet.	14:55 Szpital (416) - serial	11:40 Gliniarze (459) - serial	10:20 Telezakupy	10:00 Informacje dnia
	12:00 Wiadomości	13:15 Kozacka miłość (121) - serial	16:00 LAB (4) - serial	12:50 Wydarzenia	10:40 Codziennie ***** burza	10:15 Rozmowy niedokończone
	12:10 Agrobiznes	14:05 Va banque - telet.	19:30 Sport, pogoda	13:25 Interwencja	10:50 Mówi się...	11:25 Mysłąc Ojczyzna
	12:30 Agropogoda	14:35 Na sygnale (299) - serial	19:55 Uwaga!	13:40 Trudne sprawy (813) - serial	11:30 Polska na dzień dobry	11:35 Przyroda i ludzie
	12:35 To się opłaca	15:10 Górscy ratownicy (75) - serial	20:15 Na Wspólnej (3229) - serial	14:40 Dlaczego ja? (979) - serial	13:00 Telezakupy	12:00 Anioł Pański
PO POŁUDNIU	12:50 Zainwestuj w marzenia - serial	16:00 Kolo fortuny - teleturniej	17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	15:50 Wydarzenia	13:20 Wolne głosy	12:03 Informacje dnia
	12:55 Natura w Jedynce	16:35 Familiada - teleturniej	18:00 Ukryta prawda (1280) - serial	16:10 Pogoda	13:50 Wolne głosy - zagranica	12:20 Po stronie prawdy
	14:00 Elif (987) - serial	17:15 Promyk nadziei (47) - serial	19:00 Fakty	16:15 Interwencja	14:05 Telezakupy	13:30 Msza święta z Jasnej Góry
	15:00 Wiadomości	18:00 Panorama	19:25 Uwaga! Koronawirus	16:30 Na ratunek 112 (302) - serial	14:20 Pilnujmy Polski	14:20 Kateri - film obyczajowy
	15:15 Alarm!	18:20 Va banque - telet.	19:30 Sport, pogoda	17:00 Gliniarze (464) - serial	14:45 Telezakupy	15:50 Ma się rozumieć
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	18:45 Kozacka miłość (122) - serial	19:55 Uwaga!	18:00 Pierwsza miłość (3243) - serial	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	16:00 Informacje dnia
	16:00 Przysięga (419) - serial	19:35 Barwy szczęścia (2455) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej	18:50 Wydarzenia	15:30 Republika po południu	16:10 Z wędką nad wodę
	17:00 Teleexpress	20:10 Barwy szczęścia (2456) - serial	21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	19:25 Gość „Wydarzeń”	17:15 Ostry dyżur prawniczy	16:35 Porady medyczne bonifratrów
	17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	20:45 Kulisy serialu „Na sygnale”	22:30 Tylko mnie kochaj - komedia romant., Polska 2006.	19:45 Sport, pogoda	17:35 Wolne głosy	17:00 Akademia pro-life
	17:55 Klan (3818) - serial	01:55 Zmruż oczy - komediodramat, Polska 2003	00:45 „Szadź 2” - kulisy produkcji	20:00 Wolni od długów - reality show	17:55 Wolne głosy - zagranica	17:05 Droga ks. Bosco - film dok.
WIECZOREM	18:20 Kasta - serial		01:10 Efekt Domina (1) - serial	21:05 Ilu miałaś facetów? - komedia romantyczna, USA 2011	18:15 Ekonomia raport - flash	17:30 Odpowiedzialni za Kościół
	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej			23:35 Mamuśka - dramat obycz., USA 1998.	18:30 Dzisiaj - serwis inform.	17:55 Poczet wielkich Polaków
	19:25 Sport				18:50 Sport w Republice	18:00 Anioł Pański
	19:30 Wiadomości				18:55 Prognoza pogody	18:05 Informacje dnia
	20:05 Pogoda				19:00 Oddaję Państwu głos	18:15 Rozmowy niedokoń.
	20:10 Alarm!				20:00 W punkt	19:25 Święty na każdy dzień
	20:30 Leśniczówka (402) - serial				20:25 Mówi się...	19:30 Przyjaciele i bohaterowie
	21:00 Sprawa dla reportera				21:30 Otwartym tekstem	20:00 Informacje dnia
	21:55 Magazyn śledczy Anity Gargas				22:00 Biznes Polska	20:20 Różaniec
	22:30 Magazyn kryminalny 997				22:25 Ekonomia raport	20:50 Głos Polski

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Dzihadyści przejmują Francję



W numerze 21/2021 polecamy Państwu tekst Piotra Grochmal-skiego „Francuska apokalipsa”. List

francuskich żołnierzy ostrzegających przed groźbą wojny domowej i nawołujących do obrony tożsamości narodowej był jak wystrzał ostrzegawczy. Ujawnił narastającą frustrację w armii i francuskich służbach z powodu słabości państwa wobec islamskiego radykalizmu. Szef sztabu sił zbrojnych gen. François Lecointre, bohater operacji odbicia francuskich żołnierzy z kontyngentu pokojowego ONZ w bitwie z armią serbską na Bałkanach w maju 1995 r., powiedział, że każdy z żołnierzy, który podpisał się pod apelem, będzie stawał przed wyższą radą wojskową i może zostać „przeniesiony na natychmiastową emeryturę”.

Pysk skradającego się kota, efektowny znaczek nowej marki, piękne felgi – po prostu Cupra
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (3)

Wersja hybrydowa wymaga ładowania elektrycznego napędu



W środku wszystkie elementy w podobnym kolorze jak nadwozie. Ładnie?

MOTO \ Cupra Leon Sportstourer 1.4 e-hybrid 245 KM DSG

Tytan ze stali

Igor Szczęsławicz

W świecie idealnym dla użytkowników samochodu typu hybrydowego będziecie zawsze mieli naładowany silnik elektryczny Waszego pojazdu. To znaczy zarówno w punkcie A, skąd wyruszać, jak i w punkcie B, do którego przyjedziecie, będziecie dysponowali ładowarką, najlepiej szybką. A jak jedziecie dalej, to ta sama reguła obowiązywać będzie w punkcie C, D i następnych. Oczywiście samochód hybrydowy można ładować

też ładowarką wolną, jakieś osiem–dwanaście godzin, ale na to, szczególnie w wieloetapowych podróżach, raczej braknie czasu. Założmy jednak, że nie zabraknie i macie w podróży czas na ładowanie albo szybką ładowarkę w każdym z punktów. Wtedy hybrydowy napęd jest cudowny.

W takich warunkach, mając do dyspozycji Cuprę Leon Sportstourer w hybrydowej wersji i jadąc w trybie hybrid, uzyskanie spalanie benzyny grubo poniżej dwóch litrów. A 245 KM auta dają niemałe możli-

wości czerpania przyjemności z jazdy. Chciałem napisać „olbrzymie”, ale tu ręka mi zadrżała. Te 245 KM to wypadkowa mocy dwóch silników – klasycznego dla Seata 150-konnego benzyniaka o pojemności 1,4 l i elektrycznego. Jednak auto jeździ bardziej jak takie 150-konne. Całkiem rącznie stado, ale do sportowej jazdy nie do końca się nadaje. Oczywiście poczucie sportowe emocje w trybie sport: 7 s do setki, 225 km/h maksymalnej prędkości (na torze oczywiście). A tam już spalanie grubo ponad 10 l na 100 km i z hybrydowości nici.

Zarówno z zewnątrz, jak i w środku auto jest zaprojektowane w modnym kolorze stalowym. Wyposażenie imponujące, piękne felgi i sylwetka pięknego, nowoczesnego i wygodnego

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1395
Moc (łącznie)	180 kW/245 KM
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	400
Przyspieszenie 0–100 km/h (s)	7,0
Prędkość maks. (km/h)	225
Zasięg na elektrycznym	52 km
Zużycie paliwa wg prod. (średnie)	1,4 l/100 km
Masa własna/dop. masa (kg)	1617/2100
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4657/1799/1437
Pojemność bagażnika (l)	470–1450
Ceny auta od 159 500 zł	
Samochód testowy	ok. 200 000 zł
Wyposażenie m.in.: 7 poduszek, klima aut. trzystrefowa, ABS, ESP, system multimedialny, czujniki i kamera parkowania, nawigacja, blokada mechanizmu różnicowego i wiele innych	

\\ Cupra Leon w wersji e-hybrid to przeoszczędny samochód za rozsądne na rynku hybryd pieniądze. Przy spełnieniu kilku warunków. Bez nich to po prostu ładne auto o ponadprzeciętnych osiągnięciach. \\

kombiaka, jakim bez wątpienia jest ta Cupra. Szkoda tylko, że w standardowej pojemności bagażnik tego kombi to sporo poniżej 500 l. To już lepiej nie dopłacać 4 tys. zł do wersji Sportstourer i mieć Cuprę Leona w wersji hatchback. Jest efektywniejszy.



LICZBA DNIA

50 PROC. \ Takie limity liczby miejsc udostępnionych dla publiczności będą obowiązywały podczas dwóch najbliższych spotkań reprezentacji Polski z Rosją (1 czerwca, Wrocław) i Islandią (8 czerwca, Poznań). Zmienione rozporządzenie opublikowano już w Dzienniku Ustaw.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 27 MAJA 2021

SPORT

19

PKO BP EKSTRAKLASA \ Największe polskie marki nadal będą wspierały polskie kluby

Rozgrywki z rekordowym budżetem

PKO Bank Polski pozostanie na kolejne dwa lata sponsorem tytularnym piłkarskiej ekstraklasy, a Totalizator Sportowy – partnerem głównym. Premier Mateusz Morawiecki cieszy się z tego, gdyż jak uważa, polskie kluby potrzebują stabilności.

Artur Szczepanik

Wszyscy wiemy, że piłka nożna to nie tylko sport – przypominał premier Morawiecki. – To dużo więcej: radość, emocje, duma. Ale też każdy trener wie, że najważniejszy jest dobrze przeprowadzony czas przygotowawczy. A do tego potrzeba środków, infrastruktury, wsparcia. Za przedłużenie tego wsparcia i kontrakt na kolejne dwa lata bardzo serdecznie dziękuję. Bo to daje pewną stabilność – powiedział premier podczas konferencji na stadionie PGE Narodowym.

– Kiedy w ostatni weekend wiadomo było, że Robert Lewandowski może pobić rekord liczby goli w sezonie Bundesligi, przyznam, że denerwowałem się przed telewizorem bardzo mocno – opowiadał premier. – Radość w ostatniej minucie me-



Premier Mateusz Morawiecki wierzy w odbudowanie pozycji polskich klubów na arenie międzynarodowej
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

czu była czymś niesamowitym i ona jest we mnie cały czas, ma charakter, wydaje mi się, ogólnonarodowy. Ale tym większą radością byłoby, gdyby polskie kluby osiągały sukcesy. I ja w to wierzę. Żeby tak się stało, pracujemy nad tym i jest wysoce prawdopodobne, że już do lipca

dołączy do tego szacownego grona partnerów, sponsorów ekstraklasy, jeszcze jeden. Kolejny bardzo ważny partner, który wesprze procesy przygotowawcze, szkoleniowe od najlepszej możliwej strony – dodał premier.

Jak podkreślił prezes spółki Ekstraklasa Marcin Ani-

mucki, PKO Bank Polski pozostanie na kolejne dwa lata sponsorem tytularnym, a Totalizator Sportowy z marką Lotto – jako partner główny.

– Cieszę się, że ta decyzja została podjęta po bardzo trudnym okresie, jaki w ostatnich miesiącach Ekstraklasa przeżywała. Czas

pandemii to był też czas sprawdzenia solidnych partnerów, za co bardzo dziękuję panu premierowi Morawieckiemu. Szczególnie w kontekście pomocy, która była udzielona w ramach tarczy 1.0, 2.0 – przypominał Animucki.

W środowej konferencji wzięli udział prezes zarządu PKO Banku Polskiego Zbigniew Jagiełło i prezes Totalizatora Sportowego Olgierd Cieślak, którym również podziękował Animucki. – Przez ostatnie lata, kiedy wraz z prezesami PKO BP i TS wymyśliśmy tę współpracę trójstronną, to były kontrakty największe z punktu widzenia sponsoringu sportowego w Polsce. Trwają jeszcze przygotowania budżetu Ekstraklasy, ale już teraz jestem pewny, że pierwszy raz w historii będziemy mogli się pochwalić kwotą ponad 300 mln zł – zdradził Animucki.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

TAKA SYTUACJA PO RAZ PIERWSZY

ORGANIZACJA EURO 2020 \ Aż 13 z 24 reprezentacji uczestniczących w piłkarskich mistrzostwach Europy będzie mieszkało w trakcie turnieju we własnym kraju. W tej grupie jest pięć drużyn: Polska, Szwecja, Belgia, Austria i Francja, które w ojczyźnie nie zagrają żadnego spotkania.

PRZED EURO 2020 \ W Opalenicy zaczął się krótki czas relaksu. Piłkarze obejrzą koncert i premierę filmu, którego współscenarzystą jest były dziennikarz „Codziennej”

Rodziny są już razem z piłkarzami

Tomasz Kędziora nie został powołany do reprezentacji na marcowe mecze eliminacji do mistrzostw świata, ale wierzył, że przed Euro selekcjoner Paulo Sousa o nim nie zapomni. – Trener dał mi do zrozumienia, że wciąż na mnie liczy – powiedział 26-letni piłkarz Dynama Kijów, który spotkał się wczoraj z dziennikarzami. Razem z kolegami przygotowuje się do Euro 2020 na zgrupowaniu w Opalenicy, gdzie piłkarzy czekają dodatkowe atrakcje.

Artur Szczepanik

Od wczoraj do niedzieli przebywającym w Opalenicy zawodnikom towarzyszą rodziny. Dziś wieczorem w ramach przygotowanych przez PZPN i hotel Remes atrakcji zobaczą przedpremierowy pokaz komedii romantyczno-piłkarskiej „Druga połowa”, która od piątku będzie wyświetlana w kinach.

W filmie występują piłkarze Grzegorz Krychowiak i Sebastian Mila. Współscenarzystą filmu jest były dziennikarz działu sportowego „Codziennej” Sebastian Staszewski. A gwiazdami: Cezary Pazura, Maciej Musiał, Andrzej Grabowski, Sławomir Orzechowski, a także komentator TVP Dariusz Szpakowski.

W piątek z kolei dla uczestników zgrupowania zagra Golec uOrkiestra. Jak poinformował rzecznik prasowy i menedżer reprezentacji Jakub Kwiatkowski, rodziny piłkarzy na pewno nie będą się nudzić. – Powstaje specjalny namiot, w którym



Tomasz Kędziora szykuje się do swojej pierwszej wielkiej imprezy piłkarskiej | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

odbędą się różnego rodzaju atrakcje. Natomiast chcemy, aby o tym pierwsi dowiedzieli się sami zawodnicy. Przygotowaliśmy sporo różnych rzeczy, tak aby żony, narzeczone i dzieci, które tu się pojawiają, miały co ze sobą zrobić. Musimy pamiętać, że w tym samym czasie zawodnicy będą trenowali, a na niektóre dni sztab szkoleniowy zaplanował dwa treningi w ciągu

dnia – powiedział Kwiatkowski.

Środa była intensywnym dniem dla kadry, bowiem selekcjoner Paulo Sousa zaplanował dwie jednostki treningowe. Na porannych zajęciach pojawił się długo wyczekiwany Grzegorz Krychowiak, który jako ostatni z powołanych piłkarzy zameldował się w Opalenicy.

Na konferencję prasową tym razem został wydele-

gowany Tomasz Kędziora, obrońca Dynama Kijów, który ma za sobą bardzo dobry sezon. Zdobył mistrzostwo, Puchar Ukrainy i superpuchar, grał w Lidze Mistrzów, a potem w Lidze Europy. Kędziora jednak nie znalazł się w kadrze na marcowe spotkania eliminacji do mistrzostw świata. Piłkarz przyznał, że odbył wówczas rozmowę z portugalskim szkoleniowcem. – Trener za-

dzwonił do mnie przed powołaniami i powiedział mi, że teraz wybiera innych zawodników, ale wciąż na mnie liczy. Tak więc ja dalej pracowałem, grałem wszystkie mecze w klubie, jestem gotowy, żeby pomagać reprezentacji – zadeklarował w Opalenicy Kędziora.

Nawiązując do sukcesów klubowych, Kędziora nie ukrywa, że dużo zmieniło się w jego drużynie po przyjeździe w ubiegłym roku rumuńskiego trenera Mircei Lucescu. – Przed sezonem nawet nie myśleliśmy, że wygramy trzy trofea i będziemy w tym miejscu, w którym jesteśmy. Prezydent Hryhorij Surkis zdecydował się na odważny krok, zatrudniając trenera Lucescu, który wcześniej pracował w Szachtarze Donieck. To był strzał w dziesiątkę, nasza gra zmieniła się diametralnie, choć graliśmy takimi samymi zawodnikami. Myślę, że ja też się rozwinąłem, rozegrałem ok. 40 spotkań w lidze i pucharze, po raz pierwszy wystąpiłem w Lidze Mistrzów – opowiadał reprezentant Polski.

KRZYŻÓWKA

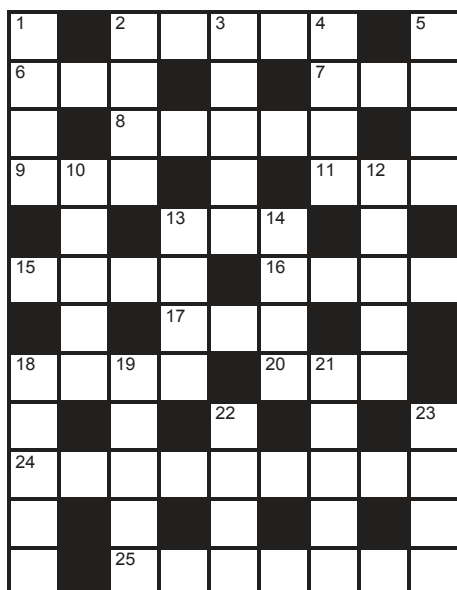
POZIOMO

- 2) ziemia, grunt
- 6) król zwierząt
- 7) łączy blachy
- 8) góry w Maroku
- 9) był nim Shrek
- 11) pustynia w Afryce
- 13) karty lub bierki
- 15) Ziemia na orbicie
- 16) państwo z Bamako
- 17) lata nad ziemią
- 18) stolica Egiptu
- 20) grecka litera
- 24) stolica Rumunii
- 25) składnik nawozów sztucznych

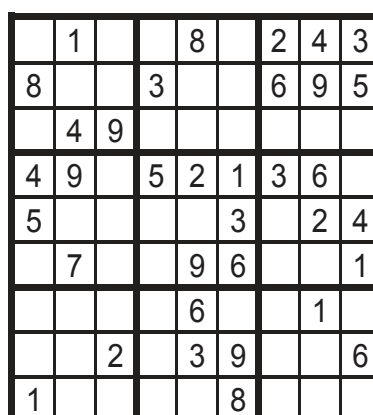
PIONOWO

- 1) muza ze zwojem
- 2) odgłos rozmów
- 3) ciastko z kremem
- 4) wieczne pretensje
- 5) kopa siana
- 10) zwijka z tytoniem
- 12) zastąpiły wrotki
- 13) impertynent, prostak

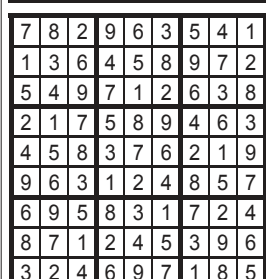
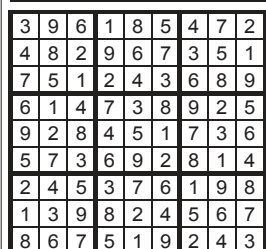
- 14) atak szau
- 18) stolica Afganistanu
- 19) boża jest talentem
- 21) Ogród z Grobem Nieznanego Żołnierza
- 22) troje w zespole
- 23) na nim narciarze



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Dołężniak-Harczuk
Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska-Szczęsnowicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsnowicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN: PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
27/05/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



WROCLAW PIKIETA PRZED BIUREM PE

Protest w obronie Turowa

Przed biurem Parlamentu Europejskiego górnicy z Turowa wysypali węgiel | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Przed biurem Parlamentu Europejskiego we Wrocławiu zgromadzili się związkowcy z czterech central, by zaprotestować przeciwko decyzji TSUE o zamknięciu kopalni Turów. Zostawili tam petycję, w której zawarli swój sprzeciw oraz kilka worków węgla.

Janusz Wolniak

Po przemówieniach przedstawicieli różnych związków do biura PE zanesiono odczytaną wcześniej petycję, w której zawarto żądanie natychmiastowej zmiany decyzji o likwidacji kopalni.

W pikiecie przed biurem PE uczestniczyło przeszło tysiąc związkowców. – Jesteśmy tu, żeby pokazać, że Komisja Europejska jest zakłamaną instytucją, nie ma zielonego ładu, jest zielony, czarny i oszukańczy biznes, jest bezład. Nie zgadzamy się na zamknięcie kopalni. Dzisiaj zamkną kopalnię Turów, jutro Bełchatów, pojutrze każdy inny zakład, zamkną Polskę i będziemy kolonią. Przyszliśmy tutaj, żeby powiedzieć jednoznacznie: nie zgadzamy się z decyzją TSUE. Dzisiaj nasz spontaniczny protest jest protestem pokojowym, ale ten pokój się skończy, kiedy się nie odczepią

**\\ Jesteśmy tu, żeby pokazać, że KE jest zakłamaną instytucją, nie ma zielonego ładu, jest zielony, czarny i oszukańczy biznes, jest bezład. Nie zgadzamy się na zamknięcie kopalni. Dzisiaj zamkną kopalnię Turów, jutro Bełchatów, pojutrze każdy inny zakład, zamkną Polskę i będziemy kolonią – mówili protestujący **

od naszych zakładów pracy, od naszych rodzin – mówili uczestniczący w manifestacji związkowcy.

Protestujący mieli ze sobą flagi Polski i NSZZ „Solidarność”, a także plakaty z napisami „Ręce precz od Turowa” czy „Praca w Polsce naszym prawem”.

W imieniu prezydium ZR Dolny Śląsk stanowisko odczytał Krzysztof Domagała. Napisano w nim m.in.: „Pomni doświadczeń degradacji całych obszarów przemysłowych lat 90. ubiegłego wieku spowodowanych szaleństwem liberalnych doktrynerów, wzywamy rząd do podjęcia skutecznych i zdecydowanych działań, tak aby nadal aktualna była zasada nic o nas bez nas. Dlatego nie zgadzamy się na likwidację KWB Turów. Oznaczałoby to utratę tysięcy miejsc pracy”.

Na zakończenie manifestacji górnicy z kopalni Turów przed biurem PE wysypali węgiel.

Organizatorzy manifestacji na 9 czerwca zapowiedzieli „spacer po Warszawie”. Poinformowali, że będą protestować, dopóki nie będzie ostatecznego porozumienia w sprawie kopalni.

ZUS

Cyfrowi seniorzy

Coraz częściej robimy przelewy przez internet, a za zakupy płacimy kartą lub telefonem. Także seniorzy coraz chętniej korzystają z cyfrowych udogodnień. Już trzy czwarte z nich dostaje pieniądze z ZUS przelewem na bankowe konto. To rozwiązanie o wiele szybsze, tańsze i bezpieczniejsze niż trzymanie gotówki w domu. Bankowe konta, na które ZUS przelewa pieniądze, są dla seniorów całkowicie bezpłatne. Listę współpracujących z ZUS banków można znaleźć na stronie internetowej instytucji.

We wrocławskim oddziale ZUS 83 proc. (w 2020 r. 69 proc.) wszyst-

kich wypłat to wypłaty na konto w banku, 17 proc. to przekazy pocztowe, w wałbrzyskim oddziale 82 proc. wypłat idzie na konto w banku, pozostałe 20 proc. pocztą, w legnickim oddziale 82 proc. (w 2020 r. 76 proc.) wypłat płynie na konto, pozostałe 18 proc. przynosi listonosz do domu.

Średnio do ponad 80 proc. Dolnoślązaków otrzymuje renty i emerytury bezpośrednio na konto bankowe. – To sprawia, że ich pieniądze są zawsze na czas, a senior przestaje być łatwym łupem dla oszustów wyłudających pieniądze – mówi Iwona Kowalska-Matis, regionalny rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku.

.....
(jw. ZUS)





NAGRODA DLA BIAŁORUSINÓW

WROCŁAW \ Kapituła Nagrody Jana Nowaka-Jeziorańskiego zdecydowała, że w tym roku do grona laureatów dołączą Swietłana Cichanouska, Maryja Kalesnikawa i Wołha Kawalkowa, walczące o demokratyczne standardy na Białorusi. Przyznawana 4 czerwca nagroda trafia m.in. do osób, które uosabiają „myślenie o państwie jako dobru wspólnym”, a także do instytucji, które miały znaczący wkład w obalenie komunizmu.

fol. Wikipedia/d

DNI Z ROTMISTRZEM PILECKIM

Symbol niezłomnych żołnierzy

Zapalenie zniczy przy pomniku rotmistrza Witolda Pileckiego o godz. 21.30, dokładnie w 73. rocznicę jego męczeńskiej śmierci w mokatowskiej katowni, zakończyło tegoroczne wrocławskie Dni z Rotmistrzem.

Janusz Gajdamowicz

Postać Witolda Pileckiego to diament, który świeci na cały świat i nawet przeciwnicy wszelkich ruchów niepodległościowych nie mogą mu nic zarzucić – mówił na wstępie okolicznościowego przemówienia Andrzej Kofluk, wrocławski przewodnik i współinicjator powstania pomnika. – Ale dzisiaj to niejedyna postać, którą wspominamy przy tej okazji w naszym mieście, bo tutaj, na Ziemi Zachodnie uciekali przed komunistycznymi represjami ludzie, którzy walczyli o wolną Polskę najpierw z Niemcami, a potem z Sowietami. Znajdowali tu schronienie, ale niestety nie wszystkim to się udało. Wielu trafiło w ręce UB i choćby w pobliskim budynku dzisiejszej policji byli torturowani, maltretowani

i mordowani – dodał Andrzej Kofluk.

– Pragnęliśmy przywrócić ich do przestrzeni miejskiej, bo im się to po prostu należy. Mimo że wielu z nich spoczywa na cmentarzu Osobowickim, to tutaj w samym centrum miasta znalazło się godne miejsce, gdzie można pamiętać o nich wszystkich wspólnie uczcić, a Witold Pilecki jest właśnie symbolem ludzi, którzy walczyli z jednym i drugim okupantem – zakończył wrocławianin.

Dni z Rotmistrzem Pileckim tradycyjnie organizowane są przez Stowarzyszenie Odra-Niemen. Obchody rozpoczęły się 12 maja, kiedy to na pl. Wolności zapłonął wielki ułożony ze zniczy napis „Pilecki”. Później odbył się Bieg Tropem Wilczym zorganizowany przez Polaków w Nowej Zelandii. Zorganizowano także liczne gry i zabawy edukacyjne dla młodzieży

\\ Ówczcześni decydenci mogli go ułaskawić, a jednak tego nie zrobili i stracono wielkiego bohatera, który ukazał światu tragedię zagłady oraz to, co działo się w obozie śmierci w Auschwitz \\

w Sobótcie. Spotkania autorskie, wykłady, czytanie „Raportu” i wiele internetowych wpisów oraz konkursów wypełniły czas do 25 maja i uroczystości zamykających obchody. – Z pewnością w porównaniu z ub.r. przygotowanie tego wszystkiego było jeszcze trudniejsze – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu” Dominik Rozpędowski ze Stowarzyszenia Odra-Niemen. – I mimo że nie było takiego rozmachu jak w czasach przedpandemicznych, to jednak przy zachowaniu wszelkich zasad bezpieczeństwa i większej ilości działań podjętych w internecie, tegoroczne obchody były bardzo udane – dodał organizator minionych wydarzeń.

Ostatni dzień obchodów miał dwustopniowy charakter. Najpierw, w samo południe przy pomniku hołd zamordowanemu przez komunistów oficerowi oddał Bogusław Szpytma, wicewojewoda dolnoślą-



O Żołnierzach Niezłomnych przy pomniku rtm. Pileckiego

ski, przedstawiciele Garnizonu Wrocław i dr Joanna Hytrek-Hryciuk z Oddziału IPN we Wrocławiu, a uroczystość miała oprawę wojskową przygotowaną przez Akademię Wojsk Lądowych. Natomiast o godz. 21.30 zgromadzonym przed po-

MPK



Więcej miejsca dla podróżnych

MPK Wrocław powiększa w swoich pojazdach przestrzeń dostępną dla pasażerów. W tramwajach i autobusach znikają tzw. strefy buforowe, czyli taśmy broniące dostępu do części pojazdu w bezpośrednim sąsiedztwie kierującego. Powróci też samodzielne otwieranie drzwi. W Polsce poprawia się sytuacja epidemiczna. Spada liczba zakażeń, a co za tym idzie – rozluźniane są kolejne restrykcje. W ślad za tym wzrasta liczba osób korzystających regularnie z transportu publicznego w dojazdach do szkół, zakładów pracy czy instytucji kultury. Rząd podwyższył limit osób,

które mogą zajmować miejsca w pojazdach. – Liczymy, że udostępnienie miejsc na początku pojazdu ułatwi trochę zachowanie dystansu społecznego, o którym mimo wszystko wciąż powinniśmy pamiętać – mówi prezes MPK Wrocław Krzysztof Balawejder. – Badania pokazują, iż transport publiczny jest i był bezpieczny. I zrobimy wszystko, by dalej taki pozostał. Bezpieczniejsi są także sami kierowcy i motorniczy. Wielu z nich jest już zaszczepionych przeciwko COVID-19. Na pojazdach wciąż będą widoczne informacje o limitach liczby pasażerów.

(jw. MPK)

TERYTORIALSI

Dolnośląscy żołnierze złożyli przysięgę!

Ponad 100 żołnierzy 16 Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej złożyło uroczystą przysięgę wojskową przy sztandarze 10 Brygady Kawalerii Pancernej.

Uroczystość złożenia przysięgi wojskowej odbyła się na placu Garnizonowym w Świątoszowie koło Bolesławca. 103 terytorialsów, w tym prawie 70 uczniów szkół średnich o profilu wojskowym z Kłodzka i Kamiennej Góry (to polski rekord, jeśli chodzi o rekrutację w szeregi WOT), wypowiedziało słowa przysięgi. – Wasza postawa, żołnierze, daje mi pewność, że dolnośląska brygada zostanie rozwinięta w planowanym kształcie i będzie stanowić ważny element systemu obronnego i przeciwnikryzysowego województwa i regionu. Tylko od waszej obowiązkowości i samodyscypliny zależy, czy i jak szybko

sprostacie wymaganiom, które stawia się żołnierzowi profesjonalście. Ilekroć dopadnie was zwątpienie, przywołujcie pamięć o waszych dzielnych poprzednikach z Armii Krajowej i powojennych organizacji niepodległościowych – nie byli oni bohaterami komiksów i fikcyjnych książek, a postaciami rzeczywistymi – na początku żołnierzami takimi jak wy dzisiaj, ludźmi z krwi i kości. Pamiętajcie, że kropla potu oszczędza litry krwi! Nie miejcie dla siebie litości, niech niezadowolenie z siebie napędza wasze ambicje! – mówił do żołnierzy gen. dyw. Wiesław Kukuła, dowódca Wojsk Obrony Terytorialnej. Osobiście po-



Uroczystość złożenia przysięgi wojskowej odbyła się

gratulował rodzicom procesu wychowawczego, nauczycielom edukacyjnego, a młodzieży odważnej i odpowiedzialnej decyzji.

Ceremonia była zwieńczeniem szkolenia podstawowego. – Strzelanie, rzut granatem, ewakuacja ранnego z pola walki, marsz na azykut – to tylko niektóre z elementów pętli taktycznej. Żołnierze 16 Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej zostali poddani egzaminowi praktycznemu kończącemu szkolenie podstawowe, które odbyło się na poligonie Karliki w Żaganie



NOWA FILIA BIBLIOTEKI

ŚWIDNICA \ Mieszkańcy mogą już korzystać z nowoczesnej filii Miejskiej Biblioteki Publicznej, która mieści się w budynku przy ul. Morelowej. To dawny pawilon usługowo-handlowy zakupiony przez miasto. Oprócz biblioteki mieści się w nim także klub seniora.

fot. mat. pras./d



URATOWALI SAMOBÓJCZYNIE

POLICJA \ Mundurowi z Ząbkowic Śląskich uratowali niedoszlą samobójczynię, która usiłowała odebrać sobie życie, odkręcając kurki w kuchence gazowej. Wcześniej kobieta zadzwoniła pod numer alarmowy 112, informując o swoich zamiarach.

fot. Policja.gov.pl/d



ego mówił m.in. Andrzej Kofluk | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

mnikiem wrocławianom Wojciech Trębacz, naczelnik Oddziałowego Biura Upamiętnienia Walk i Męczeństwa IPN we Wrocławiu, naświetlił ideę akcji zapalania znicza pamięci oraz przedstawił sylwetkę rotmistrza. – Dzisiaj nie mo-

żemy zapominać o tej godzinie i dacie, w której skończyło się życie rtm. Pileckiego. Możemy przecież pomyśleć, dlaczego tak się stało. Ówczesni decydenci mogli go ułaskawić, a jednak tego nie zrobili i stracono wielkiego bohatera, który

ukazał światu tragedię zagłady oraz to wszystko, co działo się w obozie śmierci w Auschwitz – powiedziała nam biorąca udział w uroczystości Katarzyna Pawlak-Weiss z wrocławskiego Biura Edukacji Narodowej IPN.



na placu Garnizonowym w Świątoszowie koło Bolesławca | fot. WOT/d

– wyjaśnia kpt. Renata Mycio, oficer prasowy dolnośląskich terytorialsów.

Tzw. szesnastka rozpoczęła służbę w Wojskach Obrony Terytorialnej od szkolenia podstawowego. Było ono realizowane przez doświadczonych instruktorów 16 Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej. – Zdobyte umiejętności młodych żołnierzy były weryfikowane końcowym sprawdzianem, jakim jest pętla taktyczna – relacjonuje kpt. Mycio.

W ramach egzaminu żołnierze musieli odbyć 12-kilometrowy marsz w terenie. Ich

zadaniem było przemieszczenie się w pełnym oporządzeniu z wyznaczonego punktu do jednego z wyznaczonych celów i realizowanie przygotowanych dla nich zadań. Właściwą drogę terytorialsów musieli odnaleźć na mapie. Musieli być bardzo uważni i skoncentrowani, bo nie wiedzieli, gdzie i kiedy mogą wpaść w zasadzkę. – Zadania, którym musieli sprostać, to m.in. rzut granatem, rozkładanie i składanie karabinka MSBS „Grot” na czas, ładowanie amunicji, przetransportowanie ranne- go z pola walki, dostarczenie

skrzynki amunicji, orientacja w terenie przy pomocy mapy, busoli, wykorzystanie sztyków patrolowych oraz znaków dowodzenia do skrytego przemieszczenia się oraz prawidłowe założenie maski przeciwgazowej na czas – wylicza oficer prasowa 16 DBOT.

Finałem egzaminu było strzelanie z karabinka MSBS „Grot” do celów ukazujących się na 10 s. Pętla trwała całą dobę i była realizowana na terenie poligону w Żaganiu.

Uroczystość przysięgi z powodu zagrożenia COVID-19 odbyła się z zachowaniem reżimu sanitarnego i niezbędnych warunków epidemicznych.

Misją 16 Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej im. ppłk. Krzysztofa Marszałka ps. Zbroja jest obrona i wspieranie społeczności województwa dolnośląskiego. W czasie pokoju to zadanie realizowane jest m.in. w formie przeciwdziałania i zwalczania skutków klęsk żywiołowych oraz prowadzenia działań ratowniczych w sytuacjach kryzysowych. W czasie wojny terytorialsów będą wsparciem wojsk operacyjnych w strefie działań bezpośrednich, a poza nią będą stanowić główną siłę.

Anna Majowicz

O TYM I OWYM

TEATR

Historia, która może się każdemu przydarzyć



fot. Janusz Woliński/Gazeta Polska

Błyskotliwa, inteligentna i zaskakująca komedia francuskiego autora Sébastiena Thiéry'ego. Pełny czarnego humoru traktat o współczesnym świecie: pozornej sprawiedliwości, równości i wolności w dobie powszechnej globalizacji. Groteska opowiadająca o tym, jak przeciętny obywatel wpada w sieć korporacyjnego świata finansów – tak zachęcają organizatorzy do obejrzenia sztuki „Kasta la vista” w Teatrze Polskim. Reżyser Jacek Bończyk osadził tekst w polskich, a nawet wrocławskich realiach.

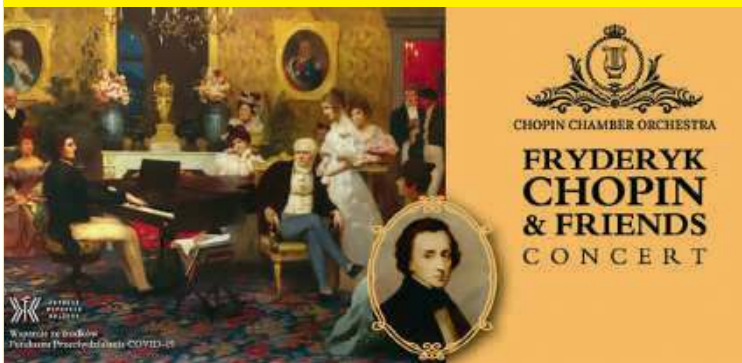
„Wyobraź sobie, Widzu, że jesteś zadowolonym agentem nieruchomości, który wszedł do oddziału

swojego banku, żeby podjąć gotówkę. Podajesz do autoryzacji kartę debetową i... I odtąd zaczyna się udręka Jacka Krafta, który boryka się z dziwnym kasjerem oraz specyficzną szefową oddziału banku. W banku, który już nie jest znajomym bankiem, zaczyna się pełna absurdów historia, która może się przydarzyć każdemu, kto przekroczy próg pozbawionej czułości instytucji. W finale spektaklu pozostaje pytanie: czy ta cała sytuacja była lub byłaby w ogóle możliwa? A może to misterna gra boskiej istoty pochodzącej z innej kultury i wymiaru? Przekonaj się, Widzu, sam. Koniecznie. Pozdrawiam – reżyser”.

Wrocław, 29 maja, Teatr Polski, scena kameralna, godz. 19

MUZYKA KLASYCZNA

Dedykowane Fryderykowi Chopinowi



fot. mat. pras./d

Koncerty fortepianowe dedykowane są wybitnemu i najpopularniejszemu polskiemu kompozytorowi – Fryderykowi Chopinowi, którego utwory będą w większości prezentowane podczas koncertu. Obok dzieł Chopina podczas koncertu usłyszeć będzie można również najciekawsze kompozycje fortepianowe takich twórców, jak Bach, Beethoven, Liszt i Rachmaninow. Koncertów będą się odbywały w katedrze św. Marii Magdaleny we Wrocławiu – masywnym, gotyckim kościele z XIII w., gdzie panuje

znakomita akustyka. Dźwięk fortepianu w takiej przestrzeni zapewni słuchaczom niesamowite emocje. To jedyna okazja, by wysłuchać koncertu fortepianowego w kościele! Aby umilić sobie czas przed koncertem, warto zwiedzić tzw. Mostek Czarownic, znajdujący się na wysokości 46 m, skąd można podziwiać panoramę Wrocławia, a w szczególności Starego Miasta.

Katedra polskokatolicka św. Marii Magdaleny we Wrocławiu, Szewska 10, 30 maja, godz. 17.



DOBRY WYSTĘP WAŁBRZYSZAN

KOLARSTWO \ W Białymstoku rozegrano Puchar Polski w kolarstwie górskim. Najlepsze wyniki z wałbrzyszan osiągnęli Filip Helta i Filip Brzóska. Starszy Filip był drugi wśród seniorów, a młodszy czwarty w kategorii junior. Juniorka Wiktoria Hejman zajęła szóste miejsce, a młodziczka Amelia Molska była dziesiąta, podobnie jak w U23 Martyna Tomasik.

fot. Wikipedia/d

SIATKÓWKA



Miniony sezon był jednym z najlepszych w karierze 22-letniego libero Bartosza Makoś | fot. Ks.cuprum.pl/d

Makoś odchodzi z Cuprum, a Bączyńska z #Volley Wrocław

Po sezonie spędzonym w stolicy Dolnego Śląska Anna Bączyńska żegna się z lokalną drużyną. To czwarta siatkarka, której w przyszłym sezonie nie zobaczymy w biało-zielonych barwach. Z kolei z drużyny Cuprum Lubin odchodzi Bartosz Makoś.

Bartłomiej Górski

Bączyńska pochodzi z Krakowa i w tym mieście rozpoczęła swoją siatkarską karierę. Swoją debiut na parkietach ekstraklasy zaliczyła w sezonie 2012/2013. Na koncie ma m.in. tytuł wicemistrzyni Polski wywalczony z ekipą Grot Budowlanych Łódź. W #VolleyWrocław pełniła funkcję podstawowej przyjmującej.

W minionym sezonie przekroczyła magiczną granicę 1000 pkt zdobytych w najwyższej klasie rozgrywkowej. W 23 spotkaniach zapisała na swoim koncie 178 „oczek”, w tym osiem razy posłała asa serwisowego oraz postawiła osiemnaście skutecznych bloków. Co ciekawe, zagrywkę rywalek przyjmowała aż 586 razy.

– Kolejny sezon dobiegł końca. Z tego miejsca chciałabym Wam drodzy kibice bardzo serdecznie podziękować. Za to, że mogłam być częścią zielonej rodziny. Za to, że mogłam reprezentować barwy #VolleyWrocław. Przede wszystkim chciałabym Wam podziękować, że pomimo tego ciężkiego sezonu, który odbywał się w telewizji lub internecie, to miałyśmy w Was ogromne wsparcie – powiedziała Anna Bączyńska.

4

tyle lat w Cuprum
Lubin spędził
Bartosz Makoś

Uwielbiany przez miedziowych kibiców libero Bartosz Makoś po czterech sezonach rozstaje się z Cuprum Lubin.

Bartosz Makoś do Lubina trafił w 2017 r., przychodząc z Akademii Talentów Jastrzębskiego Węgla. Przez cztery lata na Dolnym Śląsku zdobył cenne plusligowe doświadczenie i pomógł drużynie. Miniony sezon 2020/2021 był jednym z najlepszych w karierze 22-letniego libero. Wielokrotnie pokazał się z bardzo dobrej strony, zwłaszcza w grze asekuracyjnej. Makoś był również mocno zaangażowany w siatkarskie szkolenia dla dzieci i młodzieży w szkołach z lubińskiego regionu.

– Przez te cztery sezony w Lubinie miałem okazję pracować z wieloma doświadczonymi zawodnikami, dzięki czemu udało mi się znacząco rozwinąć i poprawić swoje umiejętności siatkarskie. Zdaję sobie jednak sprawę, że przede mną jest jeszcze sporo pracy – mówi Bartosz Makoś. – W Cuprum Lubin czułem się świetnie. Atmosfera w szatni i poza nią była bardzo dobra w każdym z czterech sezonów tutaj i na pewno zapamiętam to na długi czas.

SZERMIERKA

Złoto i srebro wrocławian

Szpadziści wrocławskiego klubu w rywalizacji drużynowej zdobyli złoto, a ich koleżanki srebro. Te dwa turnieje zakończyły mistrzostwa Polski rozgrywane w Raszynie k. Warszawy. Szpadziści AZS Wratysłavia triumfowali w krajowym czempionacie po raz trzeci z rzędu. Ekipa z Wrocławia w finale wygrała z Piastem Gliwice 45:41, choć po siedmiu z dziewięciu rund to rywale prowadzili 34:29. Losy meczu w dwóch ostatnich pojedynkach odwrócili Daniel Marcol i Maciej Bielec.

W finale zmagania kobiet szpadzistki AZS Wratysłavia zmierzyły się z AZS AWF Kraków. Faworytem był zespół z Małopolski, w składzie ze Barbarą Brych i Renatą Knapik-Mizgą. Wrocławianki stawiały jednak zacięty opór. Jeszcze przed ostatnią walką był remis, ale Aleksandra Jarecka pokonała Barbarę Rutz 9:6 i zapewniła swojemu zespołowi triumf 37:34. Krakowianki powtórzyły tym samym sukces sprzed roku, a Wratysłavia została wicemistrzem kraju.

PIŁKA NOŻNA

Wypart przedłużył kontrakt

Oliver Wypart od ponad 10 lat jest zawodnikiem wrocławskiego klubu. Gra na pozycji lewego obrońcy. Przeszedł większość szczebli w Akademii Śląska Wrocław, zdobywając m.in. wicemistrzostwo Polski juniorów w 2019 r.

Wypart na razie nie doczekał się debiutu w ekstraklasie, ale znalazł się za to w kadrze na zimowy obóz przygotowawczy Śląska w Turcji, gdzie wystąpił w jednym ze sparingów. W tym sezonie 20-latek jest ważnym ogniwem drugiej drużyny WKS, w której rozegrał do tej pory 23 spotkania w drugiej lidze.

– Olivier to bardzo zdolny zawodnik, który na każdym etapie rozwoju w naszej akademii potwierdzał spory potencjał. Jesteśmy bardzo zadowoleni z pracy, którą wykonał i cieszymy się również dlatego, że jego przykład wyraźnie nie pokazuje, jak dużą wartość dla młodych piłkarzy może nieść możliwość występów w drugim zespole na poziomie eWinner 2. Ligi. Liczymy, że przez kolejne lata będzie robił stałe postępy i w przyszłości stanie się ważnym graczem pierwszej drużyny WKS – mówi Dariusz Szttylka, dyrektor sportowy Śląska Wrocław.

– Śląsk to dla mnie wyjątkowy klub, jestem jego wychowankiem, trenuje tu już wiele lat i bardzo cieszę się, że podpisałem kontrakt do 2024 r. Zamierzam dawać z siebie wszystko i walczyć o swoje szanse w pierwszym zespole – mówi 20-letni defensor.

(bg)



#12
(#5)/2021
MAJ

PATRIOTYZM GOSPODARCZY

RUCH, OWOCE I WARZYWA TO WIĘCEJ NIŻ POŁOWA SUKCESU

Polska ma wiele do zaoferowania w kwestii jakości życia. To bliskość natury, piękny krajobraz czy unikalne tereny przyrodnicze. Dla wielu to także tradycyjnie wytwarzana, zdrowa i przede wszystkim nadzwyczajnie smaczna i niepowtarzalna polska żywność, wśród której królują warzywa i owoce.

Tekst **Paweł Woźniak**



FOT. ADOBE STOCK

PARTNERZY WYDANIA





gpcodziennie.pl

Spis treści



s. 04 Ruch, owoce i warzywa to więcej niż połowa sukcesu

Polska ma wiele do zaoferowania w kwestii jakości życia. To bliskość natury, piękny krajobraz czy uni-
kalne tereny przyrodnicze. Dla wielu to także tra-
dycyjnie wytwarzana, zdrowa i przede wszystkim
nadmierzająco smaczna i niepowtarzalna polska
żywność, wśród której królują warzywa i owoce.



s. 08 Tradycyjne polskie smaki pod unijną ochroną

Coraz częściej przy wyborze artykułów żywnościowych polscy konsumenci kierują się ich jakością. Doceniają produkty tradycyjne i regionalne, wytwarzane według starych receptur, charakteryzujące się wyjątkowym aromatem i smakiem.



s. 09 Przyswoić sobie uprawioną częstkę, czyli o zasadach systemu dystrybucyjnego

W systemie dystrybucyjnym nie chodzi o to, aby każdy posiadał, ale o to, aby miał wybór, czy będzie posiadał. Wraz z tym ostatnim pojawia się odpowiedzialność, z którą człowiek zorientowany wyłącznie na zysk, a nie na tworzenie, często sobie nie radzi.



s. 12 Odpady z wartością dodaną

Czy możliwe jest wyprodukowanie wysokomarżowych produktów petrochemicznych z odpadów rolniczych? Taki pomysł rozważa PKN Orlen. Surowiec już czeka.



s. 14 Koronawirus nie zmniejszył apetytu na polską żywność

Pandemia COVID-19 nie załamała eksportu produktów rolno-spożywczych. W ubiegłym roku wartość sprzedaży żywności z Polski wzrosła o 7 proc., do rekordowego poziomu 34 mld euro.

Wstęp



Produkty made in Poland szturmują kolejne światowe rynki. Żywność to bezdyskusyjnie jeden z największych polskich hitów eksportowych. Dzięki wysokiej jakości i konkurencyjnym cenom polskie produkty rolno-spożywcze są znane i cenione na całym już niemal świecie.

Dlaczego tak się dzieje? Odpowiedź jest prosta. Polska żywność po prostu smakuje. To sprawia, że jest coraz chętniej kupowana. Handel żywnością od lat niezmiennie pozytywnie wpływa na nasz bilans handlowy. Od wejścia Polski do Unii Europejskiej wartość eksportu produktów rolno-spożywczych wzrosła ponad 6,5-krotnie. Jednym z hitów eksportowych są jabłka, które trafiają do 80 krajów świata.

Badania pokazują, że obcokrajowcy, którzy przebywali w Polsce, w większości oceniają naszą żywność jako lepszą od tej, którą spożywają w swoich rodzinnych stronach. Przyznają też, że w Polsce odkryli coś nowego, jeśli chodzi o produkty żywieniowe. Wskazują również, że polska żywność wciąż jest stosunkowo tania.

Jako najczęstszy powód, który sprawiał, że polskie produkty są lepsze, obcokrajowcy wskazywali smak i wyższą jakość. Bardzo pasują im w Polsce także produkty bio i eko.

Krajową żywność doceniają też w coraz większym stopniu polscy konsumenci. Najchętniej wybierają rodzime produkty mleczne, przetwory, mięso oraz warzywa i owoce. Polacy stają się patriotami jako konsumenci. Tego rodzaju zachowania mają ogromny wpływ na zwiększenie przychodów podatkowych w budżecie kraju, pozyskiwanie kapitału na inwestycje oraz powstawanie nowych miejsc pracy. Wybór przez konsumentów produktów rodzimego pochodzenia ma więc bezpośredni wpływ na wzrost zamożności społeczeństwa. Świadomi konsumenci w swoich indywidualnych postawach zakupowych kierują się, obok przesłanek ekonomicznych, także krajem pochodzenia danego produktu czy usługi, bo elementem patriotyzmu konsumenckiego – w szerszym ujęciu – będzie też korzystanie z usług rodzimych przedsiębiorców. Nabywając rodzime produkty w krajowych sklepach, kupując rodzimą żywność czy korzystając z usług lub dostaw realizowanych przez rodzimych przedsiębiorców, człowiek wywiera osobisty wpływ na rozwój krajowej gospodarki czy rodzimego rolnictwa.

Oddajemy w Państwa ręce kolejny numer „Patriotyzmu Gospodarczego”, który postanowiliśmy poświęcić polskiej żywności – najbardziej znanej polskiej marce na świecie. Niezmiennie zachęcając do jej zakupu, zapraszam do lektury

RG

Paweł Woźniak
redaktor naczelny



www.facebook.com/GPCodziennie

www.twitter.com/GPCodziennie

www.gpcodziennie.pl



PATRIOTYZM
GOSPODARCZY

WYDAWCA
FORUM SA

02-056 Warszawa ul. Filtrowa 63 lok 43

Magazyn „Patriotyzm Gospodarczy”
jest dołączany do dziennika „Gazeta Polska Codziennie”

PREZES ZARZĄDU: **Beata Dróżdż**

REKLAMA: +48 505 942 582

REDAKTOR NACZELNY: **Paweł Woźniak**

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: **Mariusz Andrzej Urbanke, Andrzej Ratajczyk, Anna Woźniak**

KOREKTA: **Justyna Foksowicz**

SKŁAD I OPRACOWANIE GRAFICZNE: **Mariusz Trolński STUDIO**



Ruch, owoce i warzywa to więcej niż połowa sukcesu

Polska ma wiele do zaoferowania w kwestii jakości życia. To bliskość natury, piękny krajobraz czy unikalne tereny przyrodnicze. Dla wielu to także tradycyjnie wytwarzana, zdrowa i przede wszystkim nadzwyczajnie smaczna i niepowtarzalna polska żywność, wśród której królują warzywa i owoce.

Tekst **Paweł Woźniak**



Nauka od kilku lat stoi na stanowisku, że warzywa i owoce muszą stanowić bazę naszej diety. Wydaje się, że zdrowe odżywianie nie powinno nastręczać jakichkolwiek trudności – owoce i warzywa produkowane w Polsce wciąż są tanie, łatwo dostępne i do tego bardzo zdrowe. Eksperci biją jednak na alarm. Polacy wciąż jedzą za mało warzyw i owoców, pomimo że każdego lata mają ich pod dostatkiem.

Piramida żywieniowa

Jednym z najprostszych i zwięzłych sposobów przedstawienia zasad prawidłowego żywienia i najważniejszych elementów stylu życia jest piramida żywieniowa. Stosowanie jej zasad to najlepszy sposób, aby zapewnić sobie sprawność intelektualną i fizyczną oraz długie życie w zdrowiu. To narzędzie znane od kilkudziesięciu lat. Jednak wiedza o żywieniu i elementach stylu życia oraz ich wpływie na zdrowie człowieka nie dość, że jest ogromna, to podlega stałej ewolucji i zmianom. Dla tego też piramida co pewien czas podle-

ga modyfikacjom. Instytuty na całym świecie co pewien czas aktualizują piramidę zdrowego żywienia i aktywności fizycznej dla zdrowych osób zarówno w wersji dla dorosłych, jak i dla dzieci i młodzieży. Zaktualizowana wersja uwzględnia najnowsze wyniki badań naukowych dotyczących zdrowego stylu życia i jego wpływu na zapobieganie chorobom cywilizacyjnym takim jak otyłość, cukrzyca, choroby nowotworowe czy sercowo-naczyniowe.

Co mówi nam piramida? W nauce o żywieniu na przestrzeni lat przybierało wiele nowych dowodów, że warzywa i owoce powinny być podstawą zdrowego żywienia – dlatego też w dalszym ciągu umieszczane są one w pierwszym – najniższym i najszerszym – piętrze piramidy dotyczącej żywienia. W praktyce powinny one stanowić aż połowę tego, co jemy. Istotne są też proporcje, bo 3/4 powinny stanowić warzywa, a 1/4 zaś owoce. Warzywa i owoce dostarczają wielu bezcennych składników mineralnych, witamin, polifenoli. W istotny sposób zmniejszają zachorowalność i umiarkują na choroby układu krążenia, cukrzycę i nowotwory.

Na wyższym szczeblu piramidy znajdują się produkty zbożowe. Powinny one stanowić 1/4 naszej diety. Co istotne: rekomenduje się spożycie produktów pełnoziarnistych, bo to one są zdrowszym wariantem.

Piętro wyżej pojawia się nabiał. To np. 2 szklanki mleka, które można zastąpić innym produktem mlecznym: jogurtem naturalnym czy kefirem.

Dwa najwyższe poziomy piramidy to produkty, których często nadużywamy. Warto zamiast czerwonego mięsa, które powinniśmy jeść sporadycznie, włączyć do naszej diety nasiona roślin strączkowych, ryby, jaja, chude mięso. Ma to znaczenie szczególnie w unikaniu spożycia dużej ilości nasyconych kwasów tłuszczowych.

Na szczycie piramidy znajdziemy tłuszcze. To oznacza, że ich spożycie powinno być sporadyczne i niewielkie. Warto zwrócić uwagę, jakie tłuszcze wybieramy – raczej odradza się spożywanie dużej ilości tłuszczów zwierzęcych. Warto zastępować je tłuszczami roślinnymi, takimi jak olej rzepakowy.

Niedawno do piramidy dołączyły orzechy i zioła. Orzechy są bogate w nienasycone

Porcja posiłku nie powinna przekraczać objętości zaciśniętej pięści. Właśnie tyle wystarczy, aby się najeść, bo właśnie takiej wielkości jest nasz żołądek.

#



kwasy tłuszczowe, białko roślinne, błonnik, kwas foliowy, witaminę E i tokoferole o działaniu antyoksydacyjnym oraz minerały takie jak magnez czy potas i flawonoidy. Zbawiennie dla serca działa systematyczne zjadanie jednej porcji niesolonych orzechów (około 30 g) dziennie. Również zioła są źródłem wielu cennych związków, a ich różne kompozycje, wzbogacając smak potraw, pozwalają na mniejsze użycie soli.

W obecnych wersjach piramidy oprócz wody dopuszcza się także spożywanie kawy i herbaty. Aktualne wyniki badań wskazują na prewencyjne działanie kawy w chorobach otępiennych mózgu, chorobach sercowo-naczyniowych, cukrzycy typu 2 czy nowotworach złośliwych wątroby.

Ważne jest też, ile i jak jemy

Eksperti rekomendują spożywanie 4–5 posiłków dziennie w podobnych odstępach czasu. Żywność powinna być jak najmniej przetworzona. – Jedz regularnie, często oraz w niewielkich ilościach – radzą die-

tetycy. Niewielkich, czyli jakich? Czy można to jakoś zmierzyć? Okazuje się, że można – i to bardzo praktycznie i ob-razowo. Otóż porcja posiłku nie powinna przekraczać objętości zaciśniętej pięści. Właśnie tyle wystarczy, aby się najęść, bo właśnie takiej wielkości jest nasz żołądek.

Zorganizowany i systematyczny sposób żywienia sprawia, że składniki odżywcze są w bardziej optymalny sposób wchłaniane przez organizm. To jedna z podstawowych recept na utrzymanie stałej masy ciała.

Niemniej ważnym przyzwyczajeniem jest spożywanie śniadania niedługo po obudzeniu. Solidny pierwszy posiłek podkreca metabolizm oraz daje energię na skuteczne działania w ciągu dnia.

Równie istotnym nawykiem zdrowego odżywiania jest odpowiednie nawadnianie organizmu. Odradza się słodzone napoje na rzecz wody, wspomnianej już kawy czy zbawiennej dla układu trawiennego ziołowej herbatki.

Eksperti radzą też, aby zwolnić, nie tylko w pracy, ale również podczas jedzenia. Liczne badania wykazały, że powolne, uważne i świadome jedzenie jest dla nas po prostu zdrowsze.

Polska jabłczaną potęgą

Piramida żywieniowa wyraźnie wskazuje, że przynajmniej połowę naszego jadłospisu powinny stanowić warzywa i owoce. Mogą być podawane na surowo, blanszowane, pieczone, w formie sałatek czy świeżo wyciskanych soków. Można spożywać je same bez dodatków, ale również w zupach, w sosach czy w koktajlach. Na szczęście w naszej strefie klimatycznej możemy wybierać z całego wachlarza przeróżnych warzyw i owoców. Mamy ich pełno!

Do tego Polska od wielu lat jest liderem lub należy do światowej czołówki producentów wielu z nich. Jeśli chodzi o owoce, wśród krajów Unii Europejskiej plasujemy się za Włochami, Hiszpanią i Francją, a przed Grecją czy Niemcami. Z owoców miękkich zbieramy najwięcej w UE: wiśni, malin, porzeczek i borówki wysokiej. Polska jest również znaczącym producentem truskawek, agrestu i aronii.

Nasz kraj jest też trzecim największym sadem Europy. Co ciekawe, dwie trzecie europejskich sadów znajduje się tylko w trzech państwach: Hiszpanii, Włoszech i właśnie w Polsce.

W naszych sadach króluje jabłko. Jesteśmy największym w Unii Europejskiej i trzecim na świecie producentem tego owocu. Udział Polski w globalnej produkcji jabłek wynosi 5 proc., a w UE aż 27 proc. i wciąż się zwiększa. Istotnym czynnikiem stymulującym rozwój produkcji w kraju jest wytwarzanie koncentratu soku jabłkowego, którego Polska jest drugim po Chinach eksporterem na świecie.

Jabłko to już niemal polskie dobro narodowe, a nasz udział w jego światowej produkcji może się w tym roku jeszcze zwiększyć, bo polskie sadownictwo w czasie pandemii nie wyhamowało ani trochę swojego impetu. Zupełnie inaczej niż produkcja jabłek u największych światowych konkurentów Polski, takich jak Chiny, Stany Zjednoczone czy Turcja oraz Włochy, Rumunia czy Francja w Europie.

Jabłko to symbol zdrowia. Swoją znakomitą smak zawdzięcza zawartości kwasu jabłkowego i cytrynowego oraz cukrów. Owoce te są źródłem witamin, przede wszystkim witaminy C, która wzmacnia układ odpornościowy. Jabłka, z uwagi na dużą zawartość zasadowych soli mineralnych, odkwaszają organizm. Owoce te mają również zastosowanie w dietetyce z uwagi na stosunkowo niewielką kaloryczność oraz właściwości oczyszczania organizmu człowieka.

Nadchodzi sezon na pyszne owoce

Na wyciągnięcie ręki konsumentów są również inne polskie owoce, których jedzenie jest zbawienne dla naszego organizmu. Właśnie nadchodzi ich czas. Przełom wiosny i lata, a także całe lato i część jesieni to najlepszy czas na świeże sezonowe owoce. Warto je spożywać w tych porach roku, gdy są soczyste i dojrzałe, bo to oznacza, że mają wiele walorów zdrowotnych. Owoce są naturalnym źródłem witamin, minerałów i przeciwutleniaczy, które hamują proces starzenia się skóry. Jakże zatem owoce powinny znaleźć się w naszym letnim menu?

Niekwestionowaną królową naszego lata jest truskawka. Świetnie smakuje i pomaga zrzucić zbędne kilogramy, bo w 100 gramach tych owoców znajduje się zaledwie 27 kalorii. Jest jednym z najzdrowszych darów natury. Zawiera duże dawki magnezu, potasu i fosforu, a także witamin C i E. Wspomaga odporność, chroni organizm przed chorobami nerek, wątroby i reumatyzmem. Dodatkowo przeciwdziała anemii.

Mało cukrów w stosunku do swojego słodkiego smaku zawierają też maliny. Owoce te posiadają też szereg właściwości zdrowotnych. Są bogatym źródłem witaminy C, witamin z grupy B oraz E, a także magnezu i antyocyanów. Te ostatnie są niezwykle ważne w profilaktyce nowotworów i miażdżycy. Maliny zapobiegają też starzeniu się skóry, stąd znajdziemy je w składzie wielu kosmetyków. Maliny z jednej strony zapobiegają zaparciom, z drugiej wspomagają leczenie biegunkę. Powinny się znaleźć w diecie osób z chorobami serca i nadciśnieniem. Polska to również potentat porzeczkowy. W naszym kraju królują porzeczki czarne i czerwone, przy czym zdrowsze są te pierwsze. Porzeczki mają dużo flawonoidów, pektyn oraz witaminy C. Czarne zawierają jej trzy razy więcej niż czerwone – wystarczy pół szklanki owoców, by pokryć dzienne zapotrzebowanie na tę witaminę.

W skórze znajdują się substancje antibakteryjne skuteczne w zwalczaniu bakterii E. coli, będącej przyczyną dolegliwości jelitowych. Czarne porzeczki działają też moczopędnie i napotnie. Czerwone lekko przeczyszczają i pobudzają apetyt. Neutralizują działanie wolnych rodników, a tym samym zapobiegają powstawaniu nowotworów i chorób układu krążenia.

Z kolei jagody to bomby witaminowe. Te małe granatowe owoce są źródłem witaminy A, C oraz witamin z grupy B. Znajdziemy w nich też cenne minerały: cynk, miedź, selen oraz zbawienne antyocyaniny, które chronią oczy, skórę i komórki naszego ciała przed procesem starzenia.

Jagody pomogą zredukować stres i leczyć zatrucia. Są podstawą diety dobrej dla oczu. Zapobiegają jaskrze, zaćmie i łagodzą podrażnienia, dlatego są polecane dla osób długo pracujących przy komputerze.

Legendarnym naturalnym suplementem diety są poziomki. Niestety owoce te nieczęsto można spotkać w sprzedaży. Szkoda, bo od wieków wykorzystywano je w ziołolecznictwie. Podobnie jak przywołane wcześniej truskawki, maliny czy jagody, poziomki zawierają mnóstwo witaminy C, a także witaminy z grupy B, błonnik, karotenoidy, magnez, żelazo, potas i wapń.

Zdrowotnościowe walory jeżyny doceniają z pewnością kobiety. Owoce te pomagają łagodzić bóle menstruacyjne i napięcia przedmiesiączkowe. Jeżyny zawierają też duże dawki magnezu, potasu i błonnika. Zalecane są też przy przeziębieniach jako środek wykrztuśny. Są też bogatym źródłem antyoksydantów, a w trudniejszych okresach pomogą zredukować stres. Pamiętać należy jednak, że ze względu na sporą zawartość kwasu salicylowego mogą uczulać.

Bogactwo w warzywach

Ważną gałęzią krajowego rolnictwa jest produkcja warzywnicza. Chociaż uprawa warzyw w Polsce zajmuje nieco ponad 1 proc. powierzchni zasiewów, to udział warzyw w wartości towarowej produkcji rolniczej wynosi już 9 proc.

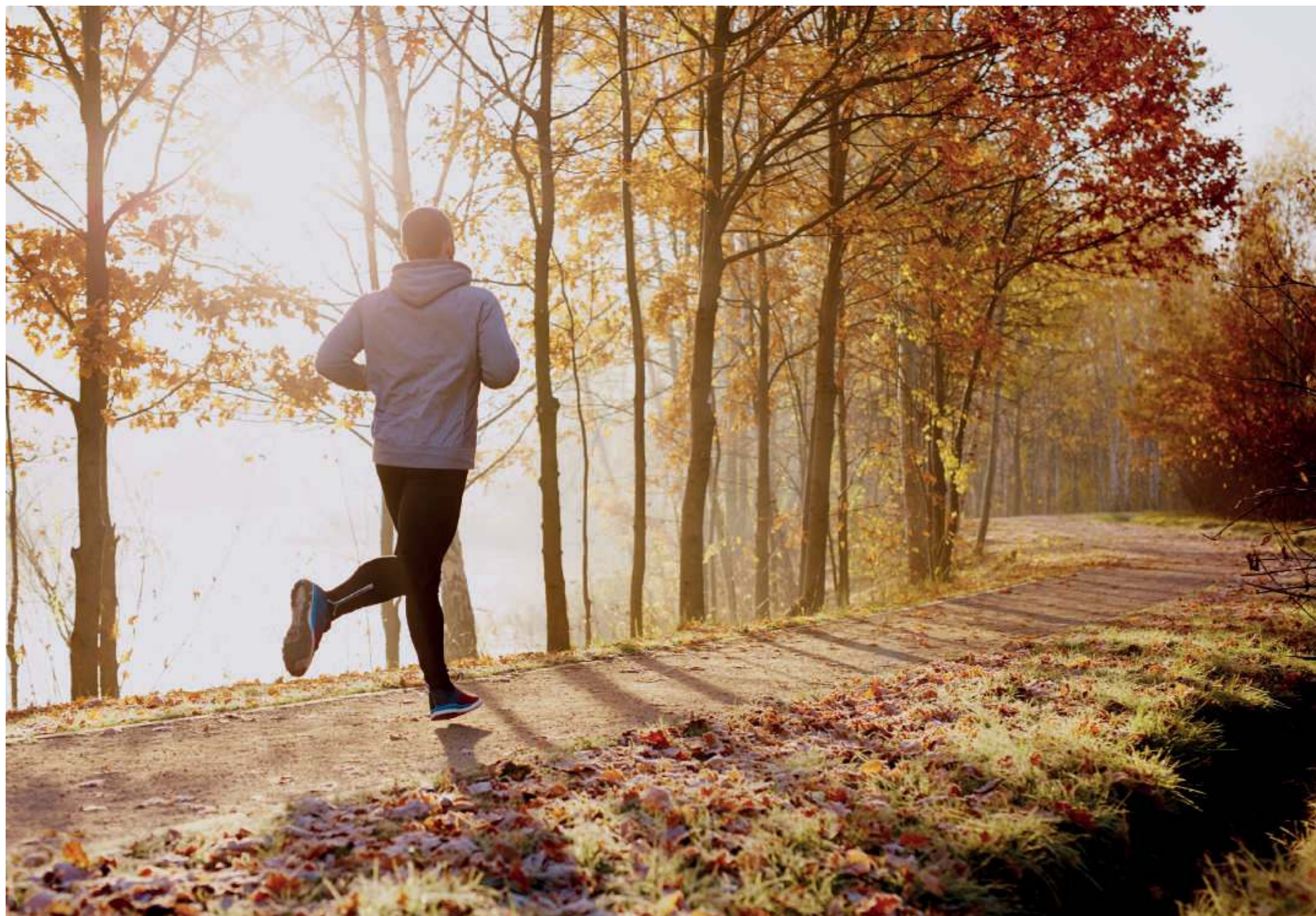
Na świecie znanych jest około 250 gatunków roślin warzywnych, z których około 40 uprawianych jest w Polsce. Wiele z nich, m.in.: kapusta, cebula, marchew, rzodkiew, bób, soczewica, dynia, pasternak, jarmuż było rozpowszechnionych już w XV w. W XVI w. królewscy ogrodnicy sprowadzili z Włoch pory, selery, kapustę włoską, kalarepę i kalafiora. Trzy wieki później do Polski trafiły pomidory, brukselka i papryka.

Warzywa uprawiane w Polsce są superodżywcze, łatwo dostępne w sprzedaży oraz znacznie tańsze niż te importowane. Najpopularniejsza w Polsce jest serwowana na wiele sposobów marchewka. Pomarańczowe warzywo to bogactwo witamin – a jej najbardziej znanym składnikiem jest beta-karoten, czyli prowitamina A, która wzmacnia układ odpornościowy, poprawia wzrok, ma działanie antynowotworowe i sprawia, że nasza skóra ma kolor lekkiej opalenizny.

Niezwykle zdrowym warzywem jest burak. Odrzuwa i stymuluje odporność. Podobnie jak marchewkę można go podawać na wiele sposobów – w formie soku, barszczu, smoothie, chipsów czy coraz bardziej popularnego carpaccio.

Prawdziwą bombą witaminową są też pomidory. Jest w nich potas, witaminy C i E, beta-karoten, a także przeciwutleniacz – likopen, który zmniejsza ryzyko zawału serca i rozwoju nowotworów, w tym raka prostaty i szyjki macicy. Co ciekawe, najwięcej tej prozdrowotnej substancji znajduje się w pomidorowych przetworach: przecierach, koncentratkach i naszym ulubionym keczupie.

W naszym menu nie można zapominać też o kiszonce, które dbają o jelita, czyli centrum dowodzenia naszej odporności.



Możliwości jedzenia warzyw i owoców oraz ich kombinacji jest całe mnóstwo. Światowa Organizacja Zdrowia rekomenduje spożywanie co najmniej 400 g warzyw i owoców dziennie. Niestety, chociaż sytuacja poprawia się, to wciąż Polacy jedzą ich zbyt mało, średnio 250 g na dobę.

Spożywanie lokalnych produktów ratuje planetę

Można się zastanawiać, dlaczego zamiast polskiej marchewki czy jabłka nie sięgnąć po egzotycznego batata czy ananasa. W dobie postępującej globalizacji zagraniczne produkty są przecież tanie i równie łatwo dostępne co krajowe. Trzeba jednak pamiętać, że sprowadzanie produktów na dystansach dziesiątków tysięcy kilometrów ma katastrofalny wpływ na naszą planetę. Im większa jest odległość, jaką żywność pokonuje od producenta do konsumenta, tym więcej dwutlenku węgla emitowane jest podczas jej transportu, co zwiększa poziom zanieczyszczenia atmosfery. Dziś normą jest to, że jemy produkty, które przyjechały do nas z innych kontynentów. Jabłka z Chin czy truskawki z Egiptu dostępne są nawet w styczniu. Jednak z uwagi na czynniki środowiskowe warto wybierać lokalne i sezonowe produkty. Im krótsza jest droga jedzenia od pola

do stołu, tym mniejszy jej szkodliwy wpływ na środowisko. Na zanieczyszczenie atmosfery CO₂ i innymi gazami cieplarnianymi wpływa też w ogromnym stopniu marnowanie jedzenia. Dzieje się tak w dwojaki sposób. Po pierwsze, marnujemy zasoby (np. energię często pochodzącą z paliw kopalnych) na jej wyprodukowanie i transport. Po drugie, żywność, która ląduje na wysypisku śmieci, gniąc wydzielając metan, który również jest odpowiedzialny za powstawanie efektu cieplarnianego.

Warzywa i owoce przez cały rok

Oczywistym problemem z jedzeniem lokalnych warzyw i owoców jest ich sezonowość. Przez większą część roku nie ma możliwości spożywania ich w postaci świeżej. Tymczasem zimą, gdy dostępność sezonowych warzyw i owoców jest dużo mniejsza, nasza dieta wciąż potrzebuje różnorodności i bogactwa warzyw i owoców. Tu z pomocą przychodzi tradycyjna polska kuchnia, która zna różne sposoby na utrwalanie letnich smaków – suszenie, mrożenie, solanki, kiszenie czy przetwory pasteryzowane. Marynaty, kiszonki, dżemy, konfitury i soki to doskonały sposób, żeby zamknąć w słoikach to, co najcenniejsze – smak, aromat i bogactwo składników odżywczych sezonowych wa-

rzyw i owoców. I chociaż ich robienie jest czasochłonne, warto przynajmniej raz spróbować i zrobić swój własny dżem lub kiszoną kapustę. Zimą, gdy zdążymy już zatęsknić za latem, smak domowych przetworów wynagrodzi nam włożony w ich przygotowanie trud i pozwoli cieszyć się tym, co w warzywach i owocach najcenniejsze. Sezon na domowe przetwory zaczyna się w lipcu i trwa nieprzerwanie do końca września. W tym czasie pasteryzujemy i kisimy ogórki, marynujemy paprykę, cukinię i grzyby, kisimy kapustę, a także robimy dżemy, soki, konfitury i nalewki. Wszystko po to, by przerobić nadwyżkę sezonowych warzyw i owoców, wykorzystać to, że w szczycie sezonu są naprawdę pyszne, a do tego dużo tańsze niż zimą. Rodzi się jednak pytanie, czy w przetworach zachowujemy tylko smaki, tracąc wartości odżywcze? Proces pasteryzacji polega na zniszczeniu lub zahamowaniu wzrostu mikroorganizmów. Jest to ogrzanie produktu do temp. ok. 80 stopni Celsjusza w opakowaniu hermetycznie zamkniętym (słoik, butelka) w krótkim czasie, odpowiednim dla produktu. Prawdą jest, że witamina C rozpada się już w temperaturze powyżej 70 st. Należy jednak pamiętać, że ulega ona także rozkładowi pod wpływem dłuższego dostępu powietrza, najlepiej więc spożywać ją w produktach świeżych i surowych. Bardziej odporne są witaminy z grupy B,

a wyższe temperatury zupełnie niestrasząne są witaminom rozpuszczalnym w tłuszczach, a więc A, D, E i K. Pasteryzacja nie niszczy witamin całkowicie, lecz zmniejszają one swoją zawartość procentową. Zatem krótka pasteryzacja lub skrócony czas gotowania pozwoli minimalizować ich utratę. Potrzebny też ruch w symbiozie z dietą. Absolutną podstawą piramidy żywieniowej jest jednak... ruch. Aby zachować zdrowie i kondycję na długie lata, najbardziej wskazana jest aktywność na świeżym powietrzu. W nowych wersjach piramidy żywieniowej taka aktywność uważana za integralny składnik zdrowego stylu życia. Wszystko trzeba jednak robić z głową, a wysiłek fizyczny koniecznie należy dostosować do swojego wieku, możliwości i wytrenowania. Preferowane są umiarkowane ćwiczenia aerobowe, do których zaliczyć już można spacer, marsz, spokojną jazdę na rowerze, rekreacyjne pływanie, aqua aerobik czy nordic walking. Dzienny limit czasu na ćwiczenia dla początkujących nie musi przekraczać 30-45 minut. Jak pokazują badania, to znacznie krótszy czas niż ten, który średnio poświęcamy na oglądanie telewizji czy przeglądanie internetu za pomocą smartfona. Zdrowe odżywianie uzupełnia korzyści płynące z aktywności fizycznej i na odwrót – najlepsze efekty zdrowej diety uzyskamy w połączeniu z codzienną aktywnością fizyczną.



SĄ POWODY
DO JEDZENIA



www.polskie-przetwory.pl

PRODUKT
POLSKI



Tradycyjne polskie smaki pod unijną ochroną

Coraz częściej przy wyborze artykułów żywnościowych polscy konsumenci kierują się ich jakością. Doceniają produkty tradycyjne i regionalne, wytwarzane według starych receptur, charakteryzujące się wyjątkowym aromatem i smakiem. Te najbardziej znane i cenione nie tylko przez rodzimych smakoszy chronione są unijnymi certyfikatami.

Tekst **Andrzej Ratajczyk**

Wytwarzanie, ochrona i promocja żywności wysokiej jakości odgrywają w państwach Unii Europejskiej coraz bardziej znaczącą rolę. Jednym z podstawowych sposobów realizacji polityki jakości we Wspólnocie jest wyróżnianie znakami potwierdzającymi wysoką jakość wyrobów rolno-spożywczych, pochodzących z konkretnych regionów, jak też charakteryzujących się tradycyjną metodą produkcji. Identyfikację i wybór poszczególnych wyrobów ułatwiają oznaczenia geograficzne, nazwy pochodzenia oraz gwarantowane tradycyjne specjalności.

Impuls do rozwoju turystyki

Inicjatorami stworzenia przepisów ochraniających regionalne specjały byli Francuzi. Doprowadzili do przełożenia na poziom europejski francuskiego ustawodawstwa, które powstało już w latach 30. XX w. i początkowo dotyczyło ochrony win. Wprowadzenie tych regulacji zdynamizowało rozwój produkcji wyrobów regionalnych i tradycyjnych oraz pozwoliło realizować założenia reformy Wspólnej Polityki Rolnej, której jednym z priorytetów było zmniejszenie ilości i zwiększenie jakości wytwarzanej w Europie żywności. Ochrona tych produktów przed nieuczciwym przywłaszczeniem nazwy lub podrobieniem ma jednocześnie pomóc w dywersyfikacji podaży produktów rolno-spożywczych oraz lepiej informować konsumentów o walorach kupowanych przez nich wyrobów. Różnicowanie produkcji rolnej i popieranie produkcji wyrobów wysokiej jakości są jedny-

mi z najważniejszych elementów rozwoju obszarów wiejskich.

Wiele z przyznanych oznaczeń dotyczy produktów wytwarzanych w trudnych warunkach glebowych i klimatycznych (na przykład „górskie” sery) lub wyrobów związanych z bardzo pracochłonnymi metodami produkcji. Przyznanie regionalnych oznaczeń zwiększa konkurencyjność wyrobów i może również być ważnym elementem oddziaływania na potencjalnego klienta. Produkt, którego pochodzenie jest gwarantowane przez unijny certyfikat, współtworzy wizerunek obszaru, z którego się wywodzi, i tym samym zachęca do odwiedzenia danego regionu (przyczyniając się do rozwoju turystyki). Jeśli chodzi o informowanie konsumentów, to posiadanie oznaczenia ma z jednej strony poświadczać autentyczność danego produktu, a z drugiej być rękojmią jakości.

Produkty regionalne i tradycyjne z gwarancją jakości

Podstawowymi znakami służącymi do identyfikacji wysokiej jakości produktów rolnych i środków spożywczych zarejestrowanych przez Komisję Europejską i chronionych w całej Unii Europejskiej są: Chroniona Nazwa Pochodzenia (ChNP), Chronione Oznaczenie Geograficzne (ChOG), Gwarantowana Tradycyjna Specjalność (GTS).

Chroniona Nazwa Pochodzenia to nazwa, którą określa się produkt pochodzący z okre-

ślonego miejsca, regionu lub, w wyjątkowych przypadkach, kraju. Musi to być produkt, którego jakość lub cechy charakterystyczne są w istotnej lub wyłącznej mierze zasługą szczególnego środowiska geograficznego, na które składają się czynniki naturalne i ludzkie. Poza tym wszystkie etapy jego produkcji odbywają się na określonym obszarze geograficznym. Z kolei Chronione Oznaczenie Geograficzne oznacza nazwę regionu, określonego miejsca lub, w wyjątkowych przypadkach, kraju, które służy do oznaczenia produktu rolnego lub środka spożywczego pochodzącego z określonego miejsca. A jego jakość, renoma lub inna cecha charakterystyczna w głównej mierze wynika z tego pochodzenia geograficznego. Warunkiem jest, żeby przynajmniej jeden etap produkcji odbywał się na tym określonym obszarze geograficznym. Najważniejsza różnica między tymi dwoma rodzajami oznaczeń polega na sile związku danego produktu z miejscem jego pochodzenia. Aby korzystać z symbolu ChNP, zarówno produkcja surowców, jak i wszystkie etapy produkcji samego wyrobu muszą się odbywać na danym (zdefiniowanym) obszarze.

Natomiast warunkiem rejestracji produktu jako Gwarantowana Tradycyjna Specjalność jest posiadanie „specyficznego charakteru”, to znaczy cechy lub zespołu cech, które wyraźnie odróżniają go od innych, podobnych do niego. Musi być wytwarzany przy użyciu tradycyjnych surowców lub charakteryzować się tradycyjnym składem, lub sposobem produkcji. Nazwa kwalifikuje się do zarejestrowania jako GTS, jeżeli opisuje ona określony produkt lub środek spożywczy, który otrzymano z zastosowaniem

sposobu produkcji, przetwarzania lub składu odpowiadającego tradycyjnej praktyce (co najmniej 30 lat) lub został wytworzony z surowców lub składników, które są tradycyjnie stosowane. Aby nazwa mogła zostać zarejestrowana jako GTS, musi być tradycyjnie stosowana w odniesieniu do określonego produktu lub oznaczać jego tradycyjny lub specyficzny charakter.

Polskie wędliny, sery i miody w unijnych systemach jakości

Obecnie w Unii Europejskiej chronionych jest ok. 1,5 tys. produktów zarejestrowanych jako Chronione Oznaczenie Geograficzne, Chroniona Nazwa Pochodzenia oraz Gwarantowana Tradycyjna Specjalność. Najwięcej chronionych produktów pochodzi z Włoch (ok. 300), Francji (ok. 250) oraz Hiszpanii (ok. 200). Powyżej 100 rejestracji mają jeszcze produkty z Portugalii i Grecji. Polskim producentom dotychczas udało się zarejestrować 44 produkty regionalne i tradycyjne. Co ciekawe, 16 z nich pochodzi z Małopolski. Nazwy większości polskich produktów żywnościowych zarejestrowanych w Unii Europejskiej znane są niemal każdemu Polakowi. Ale chronione unijnymi certyfikatami są też tradycyjne wyroby czy potrawy rozpoznawalne jedynie w regionach ich wytwarzania. Wszystkie jednak cechuje wysoka jakość i niepowtarzalny smak. Warto przy tym podkreślić, że każdy chroniony produkt jest wytwarzany jedynie przez kilku, kilkunastu, a bardzo rzadko kilkadziesiąt producentów. Jeśli chodzi o asortyment, to najczęściej na liście zarejestrowanych polskich produktów jest wędlin, serów, miódów, produktów cukierniczych, owoców.

Wśród produktów mogących używać oznaczenia Chroniona Nazwa Pochodzenia są takie polskie przysmaki jak: jagnięcina podhalańska, bryndza podhalańska, oscypek, redykołka, wiśnia nadwiślanka, fasola wrzawska, fasola „Piękny Jaś”, miód z Sejneńszczyzny/Łódzieszczyzny, podkarpacki miód spadziowy, miód spadziowy z Beskidu Wyspowego, karp zatorski. Z kolei na unijnej liście Chronionych Oznaczeń Geograficznych znajdują się: rogal świętomarciński, truskawka kaszubska/kaszëbskô malëna, kiełbasa lisiecka, kiełbasa biała parzona wielkopolska, kiełbasa piaszczańska, krupnioki śląskie, jabłka łuckie, jabłka grójeckie, ser koryciński swojski, wielkopolski ser smażony, kołacz śląski, czosnek galicyjski, podpiek kujawski, cebularz lubelski, andruty kaliskie, chleb prądnicki, śliwka szydlowska, susza sechleńska, obwarzanek krakowski, miód wrzosowy z Borów Dolnośląskich, miód kurpiowski oraz miód drahimski. A certyfikat Gwarantowana Tradycyjna Specjalność przysługuje takim produktom jak: olej rydzowy tradycyjny, pierzekaczewnik, kiełbasa jałowcowa staropolska, kiełbasa myśliwska staropolska, kabanosy staropolskie, kiełbasa krakowska sucha staropolska oraz miody pitne (Półtorak staropolski tradycyjny, Dwójniak staropolski tradycyjny, Trójniak staropolski tradycyjny, Czwórniak staropolski tradycyjny).

Z roku na rok systematycznie przybywa producentów, którzy chcą wyróżniać swoje produkty unijnymi symbolami, dlatego pewnie niedługo lista polskich chronionych produktów żywnościowych się powiększy.



Przyswoić sobie uprawioną część, czyli o zasadach systemu dystrybucyjnego

W systemie dystrybucyjnym nie chodzi o to, aby każdy posiadał, ale o to, aby miał wybór, czy będzie posiadał. Wraz z tym ostatnim pojawia się odpowiedzialność, z którą człowiek zorientowany wyłącznie na zysk, a nie na tworzenie, często sobie nie radzi. Warunki zewnętrzne także coraz częściej tę wolność ograniczają. Niejednokrotnie dystrybucjonizm wymaga wyboru, którego człowiek musi dokonać nie dzięki korzystnej legislacji czy sprzyjającym warunkom ekonomicznym, ale wbrew nim, mając za motywację jedynie zdrowy rozsądek.

Tekst **Anna Woźniak**

Na stronach „Krytyki Politycznej” (11 maja 2021 r.), w ramach analizy neoliberalizmu Piotr Ikonowicz wyjaśnia czynniki, które jego zdaniem doprowadziły do rozwinięcia i upowszechnienia się systemu neoliberalnego jako systemu niewolniczego: „Pracownicy dostają zapłatę jedynie za część przepracowanego czasu, a większość pracy wykonują nieodpłatnie. Z tej ich darmowej pracy powstaje zysk. Ta darmowa praca ma zresztą długą tradycję. W czasach feudalnych nazywano to pańszczyzną. Nieodrobienie pańszczyzny uważane było za jeden z najpoważniejszych grzechów, za który księża zadawali dotkliwą pokutę i który potępiali z ambon. Wtedy panująca ideologia chrześcijańska uzasadniała tę niesprawiedliwość wolą Bożą. Dziś liberałowie zmuszanie do nieodpłatnej pracy motywują wymogami rynku, które zresztą wynikają również jakby z >>woli Bożej<<, bo ni mniej, ni więcej, tylko z >>prawa naturalnego<<”.

Doszukując się korzeni neoliberalizmu w „ideologii chrześcijańskiej”, autor zakłada, że pomiędzy tymi dwoma systemami istnieje swojego rodzaju ciągłość, opierająca się na wierze uczestników obu systemów: wiara w Boga praktykowana przez chrześcijan miała dać podwaliny pod wiarę w niewidzialną rękę rynku, promowaną przez wyznawców kapitalizmu.

Współcześnie popularność neoliberalizmu, według Ikonowicza, wynika z faktu, że: „... to oni [neoliberalowie – przyp. AW], a nie lewica, wciąż dzierżą rząd dusz. To oni niepodzielnie panują nad zbiorową wyobraźnią”.

Przekonania Ikonowicza wynikają z często popełnianego przez socjalistów błędu w odniesieniu do natury poznania ludzkiego. Otóż sprowadzają je oni do wymiaru wyobraźni. W wyniku takiego ujęcia, działalność polityczna czy gospodarcza jest dla nich równoznaczna z „dzierzeniem rządu dusz” poprzez „panowanie nad zbiorową wyobraźnią”. Marksisci bowiem nie uznają, że człowiek jest podmiotem poznania rozumowego i jako taki może rozumowo pojmować fakty i na podstawie takiego rozeznania podejmować decyzje i działania, także w sferze polityki i gospodarki. Dlatego też w takiej pogardzie mają oni zdrowy rozsądek, będący fundamentem systemu prawdziwie alternatywnego tak dla kapitalizmu, jak i dla socjalizmu.

Początek końca niewolnictwa

Przede wszystkim warto pamiętać, że system niewolniczy, w formie znanej naszej cywilizacji, posiada swoje korzenie nie w chrześcijaństwie, ale w systemie wierzeń, wartości i obyczajów pogańskich. Dopiero pojawienie się chrześcijaństwa miało doprowadzić – jako skutek poboczny, towarzyszący działalności podstawowej Kościoła – do przekształcenia systemu niewolniczego we wspólnotę ludzi wolnych. Czynnikiem wyzwalającym te procesy był stopniowo rosnący stan posiadania ludzi wcześniej skazanych na niewolnictwo. Co ciekawe, w swoich pierwszych wiekach Kościół nie ogłosił żadnego oficjalnego nauczania potępiającego niewolnictwo. Ewolucja miała charakter oddolny i dokonała się dzięki temu, że coraz większa grupa osób posiadała własne środki pro-



dukcji oraz dzięki temu, że coraz bardziej powszechne stawały się wartości chrześcijańskie.

W pierwszym tysiącleciu dominującą w gospodarce Europy zachodniej jednostką były wielkie majątki ziemskie, należące zazwyczaj do jednego właściciela. Początkowo opierały się one na pracy niewolniczej, jednak stopniowo właściciele przestawali wymagać od poddanych oddawania im wszystkich plonów, a oczekiwali dostarczenia im jedynie określonej ich ilości, pozostawiając nadwyżkę do dyspozycji poddanych. Coraz częściej zatem ci ostatni dysponowali ziemią oraz środkami produkcji jako ich właściciele. Około IX w. system ten silnie ugruntował się w postrzeganiu społecznym, zanikał handel ludźmi, a niewolniczy charakter pracy został stopniowo wyeliminowany. Poddany XI w. posiadał już prawie całkiem status chłop pańszczyźnianego. Oceniając jego sytuację według dzisiejszych standardów, można rzeczywiście twierdzić, że jego los był ciężki. Jednak w porównaniu z wcześniejszymi warunkami życia sytuacja chłopów uległa polepszeniu. Pozostawali przywiązani do ziemi, na której się urodzili. Nie można ich było z niej wyrugować. Nie zawsze mogli ją sprzedać, ale posiadali prawo jej dziedziczenia. Oczekiwano od nich jej uprawiania, aby mogli oddać panu należną część plonów; pozostałą wykorzystywali na własne potrzeby. Niejednokrotnie poddani mogli uczyć się zawodów lub wstępować do zakonów. Dziedziczyli, kupowali, sprzedawali. Mieli świadomość, że ich praca zainwestowana w ziemię przyniesie im owoce, z których będą mogli korzystać. Upowszechnianie wolności ekonomicznej w wiekach średnich umożliwiała dodatkowo autonomiczne cechy, gildie i konfraternie chroniące przed wzrostem jednych podmiotów kosztem innych czy przed zakusami monopolistycznymi poszczególnych podmiotów życia gospodarczego. Cechy wspierały także szeroką dystrybu-

Dystrybucjonizm przyznaje właścicielowi formalne prawo własności, ale wiążąc swoje teorie ekonomiczne z nauczaniem Kościoła upowszechnia postawy moralne, które zachęcają właściciela do dobrowolnego dzielenia się swoją własnością z potrzebującymi.

#

cję własności. Tworzyli je prywatni właściciele, rzemieślnicy i kupcy, a jednym z ich celów było strzeżenie równomiernej podziału własności przy zachowaniu zasady samorządności.

System oparty w głównej mierze na trzech opisanych powyżej elementach – właścicieli ziemskim, chłopie zatrzymującym dla siebie część swoich plonów oraz cechu rzemieślniczym – skutecznie zabezpieczał drobnych właścicieli przed utratą niezależności ekonomicznej i politycznej oraz chronił przed akumulacją ziemi i kapitału w rękach kilku wybranych osób. Jest to system, który na początku XX w. Hilaire Belloc nazwał systemem dystrybucyjnym, tworząc podwaliny pod teorię dystrybucjonizmu.

Geneza kapitalizmu

Aby zrozumieć genezę kapitalizmu, należy cofnąć się do XVI-w. Anglii, gdzie zapoczątkowana została konfiskata majątków zakonnych przez Koronę. Przed 1535 r. Kościół katolicki posiadał w Anglii na obszarach wiejskich około 30 proc. całej ziemi. Likwidując klasztory, przeoraty, zakony i parafie, Henryk VIII przejął dwie trzecie tego majątku. Jednak nie zatrzymał go dla siebie, ale wkrótce odsprzedał bogatym posiadaczom ziemskim na korzystnych dla nich warunkach. W konsekwencji kilkadziesiąt rodzin angielskiej arystokracji, które już wcześniej skumulowały w swoich rękach znaczną część ziemi, stało się właścicielem połowy kraju.

Szybkie wzbogacenie się w wyniku bezprawnej grabieży szło ręką w rękę ze zmianą mentalności, jaką nowi właściciele wykazywali względem poddanych im chłopów. Jako że motorem działania szybko bogacących się dostojników stała się rywalizacja gospodarcza, zależało im, aby poddani oddawali im co do szylinga należności, które wcześniej, przynajmniej

w części, poprzedni właściciele zwyczajowo pozostawiali do własnej dyspozycji poddanych. Na wielu terenach ekonomia daru został zastąpiona ścisłą kalkulacją. Nowi właściciele dzierżyli zazwyczaj wysokie stanowiska w parlamencie, sądownictwie, a także na uniwersytetach oraz w nowo tworzonej Kościele Anglii, co pozwalało im na realizowanie własnych interesów, wzmacniało ich wpływy polityczne i gospodarcze, a poddanym zabierało jakąkolwiek wolność w tych obszarach, zmuszając ich do konformizmu i włączenia się we wzajemną wymianę na analogicznych zasadach.

Władza i zasoby zgromadzone przez wielkie arystokratyczne rodziny zasadniczo uszczupliły stan posiadania małych, niezależnych właścicieli. Rewolucja przemysłowa, często uważana za przyczynę i załazek kapitalizmu, pojawiwszy się na terenach Anglii w XVII w. miała już przygotowany grunt w postaci zubożałego społeczeństwa, które w większości utraciło polityczną i gospodarczą niezależność. Z czasem oligarchia terytorialna zjednoczyła siły z magnatami przemysłowymi, tworząc system plutokratyczny. Pomimo że formalne struktury państwa stawały się coraz bardziej demokratyczne, towarzysząca im rzeczywistość ewoluowała w stronę plutokracji, a pojawiająca się pod postacią reform społecznych legislacja przypisywała roli własności prywatnej coraz mniejsze znaczenie w procesie dążenia do poprawy sytuacji grup najuboższych.

A zatem to nie własność prywatna jako taka, jak twierdzą socjaliści, dała podstawy dla rozwoju bezdusznej formy kapitalizmu, ale właśnie pogwałcenie prawa własności oraz niepostrzeżenie jej używanie stało się zarzewiem systemu neoliberalnego w znanej nam obecnie wersji.

Ani komunizm, ani kapitalizm

Dystrybucjonizm (pomimo swojej akademicko brzmiącej nazwy, sugerowanej przez końcówkę -izm), nie posiada statusu naukowo usankcjonowanego systemu niezmiennych praw i reguł. Opiera się raczej na zdrowym rozsądku, prawie naturalnym i miłości bliźniego. Jak zauważył S. Sagar, dystrybucjonizm był w przeszłości tak naturalnym stanem rzeczy, że ludziom nie przyszło nawet do głowy nadawać mu nazwę, dopóki nie został zniszczony. Jego elementów można doszukiwać się już u Arystotelesa, który odrzucał komunizm Platona i twierdził, że chociaż własność do pewnego stopnia pozostaje wspólna, ogólną zasadą powinna być własność prywatna. Pierwszym dokumentem Kościoła katolickiego najwyraźniej opisującym zasady, później określone mianem dystrybucjonizmu, jest encyklika Leona XIII „Rerum Novarum” (1891 r.). Papież naucza w niej, że prawo własności nie wynika z jakiegokolwiek prawa stworzonego przez człowieka lub konwencji ludzkiej, ale z prawa natury:

„... istnienie własności osobistej nie sprzeciwia się wcale prawu natury. Ziemia wprawdzie dostarcza w wielkiej obfitości wszystkiego, co potrzebne do życia i jego pełności, lecz nie może dostarczać tego wszystkiego sama z siebie, to jest bez uprawy i starania ze strony człowieka.

Gdy zaś człowiek wyczerpuje zasoby ducha i siły ciała wyteża przy uprawianiu ziemi, przyswaja sobie tym samym uprawioną część; spoczywa na niej – że się tak wyrazimy – pieczęć jej uprawiacza. Odpowiada to najzupełniej wymaganiom sprawiedliwości, aby ta część ziemi stała się jego własnością i aby nikomu nie było wolno naruszać tego prawa”.

Ta sama zasada, którą Leon XIII stosuje do ziemi, tyczy się także innych środków pracy i produkcji. Człowiek posiadający własną ziemię i/lub narzędzia nie musi zależeć w zakresie swojego zarobkowania od innych, co w szerszej perspektywie gwarantuje mu niezależność ekonomiczną i polityczną. Dystrybucjonista przedkłada osobę nad korporację, produkcję rzemieślniczą nad masową, prywatną praktykę lekarską czy prawniczą nad ogólnie organizowane centra. Także w tych przypadkach można mówić o zasadzie „uprawiania” części, tu w sensie bardziej niematerialnym – dostarczania dóbr dla pewnej wspólnoty, której swoje usługi świadczy lekarz, prawnik, piekarz czy drukarz.

Ojciec Vincent McNabb OP bardzo przekonująco ujął różnicę między kapitalistycznym utylitaryzmem a logiką dystrybucjonizmu: „Utylityści mylili się, twierdząc, że rzeczy należy produkować tam, gdzie można je wyprodukować najekonomiczniej. Prawdziwa zasada brzmi: rzeczy należy wytwarzać tam, gdzie można je najekonomiczniej skonsumować”. Innymi słowy, lokalną konsumpcję powinna w jak największym stopniu zaspokajać lokalna produkcja.

Takie podejście odróżnia dystrybucjonizm zarówno od kapitalizmu, jak i socjalizmu. Różnicę między nauczaniem Kościoła w sferze ekonomii z jednej strony a kapitalizmem i socjalizmem z drugiej znakomicie uchwycił także arcybiskup Fulton Sheen. Otóż pokazał on, że Kościół przeciwstawia się zarówno komunizmowi, jaki i kapitalizmowi monopolistycznemu, w którym kapitał zgromadzony jest w rękach nielicznych.

„Komunizm – pisał Fulton Sheen już w latach 40. – kładzie nacisk na pożytek społeczny z wyłączeniem praw osobistych, a kapitalizm kładzie nacisk na prawa osobiste z wyłączeniem użytku społecznego. Kościół powiada, że obydwa podejścia są błędne, bo chociaż prawo do własności jest osobiste, jego użytek jest społeczny. Dlatego odmawia uznania kapitalizmu za alternatywę dla ekonomicznej strony komunizmu. Kapitalizm monopolistyczny koncentruje bogactwo w rękach kilku kapitalistów, a komunizm w rękach kilku biurokratów, i oba kończą się zubożeniem mas”.

Z kolei, jak tłumaczy duchowny, reformy proponowane przez komunizm są z góry skazane na porażkę, ponieważ są inspirowane przez te same błędy, z którymi walczą. Jednym z nich jest założenie, że człowiek jest istotą ekonomiczną. Komunizm zamiast ten błąd korygować, tylko go intensyfikuje, sprowadzając człowieka do funkcji robota w ogromnej maszynie ekonomicznej. „Istnieje bliższy związek między komunizmem a kapitalizmem monopolistycznym, niż nam się wydaje. Zgadza się się ze sobą co do materialistycznej podstawy cywilizacji; nie zgadzają się tylko co do tego, kto będzie kontrolował tę podstawę – kapitaliści czy biurokraci”. Dystrybucjonizm przyznaje właścicielowi formalne prawo własności, ale wiążąc

swoje teorie ekonomiczne z nauczaniem Kościoła upowszechnia postawy moralne, które zachęcają właściciela do dobrowolnego dzielenia się swoją własnością z potrzebującymi. Tylko taki użytek społeczny, motywowany miłością bliźniego, nie prowadzi do naruszenia prawa własności prywatnej, a jednocześnie w sposób dobrowolny powstrzymuje właściciela przed absolutnym, nieumiarkowanym i nadmiernym wykorzystaniem swojej własności, przekraczającym jego własne potrzeby i kierowanym bezwzględny pożądaniami zysku.

Jest to podejście nieznanne ani w kapitalizmie, ani w komunizmie. Kapitalizm zaprzecza, że ekonomia podlega wyższemu porządkowi moralnemu, który w jakikolwiek sposób nie byłby spójny z podstawowym celem pomnażania zysku. Komunizm z kolei utrzymuje w teorii, że moralność nie istnieje, a w praktyce zrównuje ją z ekonomią.

Fulton Sheen uważał, że dezorganizacja świata wynika w dużej mierze z faktu, że nie organizuje go żaden świadomie przyjęty cel, poza, z jednej strony, krótkookresowym interesem zwolenników kapitalizmu, a z drugiej – komunizmu. Trzecią drogę, z poszanowaniem wartości chrześcijańskich i koncepcji zdroworozsądkowych, mieli dopiero zaproponować działający na początku XX w. dystrybucjoniści, tacy jak wspomniani Hilaire Belloc, ojciec Vincent McNabb czy Gilbert Keith Chesterton.

Dystrybucjonizm a hodowla larw

Osoby stykające się z dystrybucjonizmem po raz pierwszy zarzucają mu niepraktyczność, jak bowiem twierdzą, świat w naturalny sposób dryfuje ku umasowieniu produkcji, ku wielkiemu biznesowi i wielkim organizacjom. Ich zdaniem postęp taki ma zapewniać tanie jedzenie, ubranie oraz mieszkanie i nie ma możliwości powrotu do czasów, gdy człowiek zapewniał sobie to wszystko we własnym zakresie.

Pomimo powszechności takiego przekonania coraz częściej słyszy się o rolnictwie ekologicznym, permakulturze, ruchach slow food, walutach lokalnych czy wreszcie o zrównoważonym rozwoju. Przez kilka ostatnich lat ten ostatni widnieje na sztandarach większości środowisk tzw. zielonej lewicy. Dlatego postulaty dystrybucjonistów często mogą wydawać się zbieżne z postulatami lewicujących ekologów. Wszak wśród nich także popularne są hasła samowystarczalności. Hołdują oni zasadzie spółdzielczości, oszczędności i niezależności. Żyją zgodnie z naturą, prowadząc „zrównoważony styl życia” – hodują larwy, tworzą banki nasion, w domach montują urządzenia pozwalające na produkcję wody pitnej z wilgotnego powietrza.

Pomimo że inicjatywy podejmowane przez zielonych wydają się identyczne z tymi postulowanymi przez dystrybucjonistów, podobieństwo ogranicza się jedynie do sfery materialnej, w sferze formalnej – a zatem także moralnej – są one bowiem zgola czymś odmiennym. Jak tłumaczy św. Tomasz z Akwinu, kwestie moralne otrzymują swój charakter od celu. Pomimo podobieństwa przyjętych środków to właśnie różnice w celach pozwalają zrozumieć niewspół-

mierność działań dystrybucjonistów i socjalistów.

Otóż motywem działania wielu ekosocjalistów jest obawa przed katastrofą klimatyczną, wieszczoną i opisywaną w raportach pochodzących zazwyczaj spod pióra ekspertów agend Organizacji Narodów Zjednoczonych. Tymczasem uprawiany przez ONZ katastrofizm klimatyczny wielokrotnie w przeszłości okazywał się nie trafiony, jak choćby w przypadku przepowiadanej na koniec XX w. „zagłady tak całkowitej i nieodwracalnej, jak zagłada nuklearna” (Mostafa K. Tolba, dyrektor Programu Środowiskowego ONZ, 1982 r.). Obecnie apokalipsa jest przewidywana na rok 2030, a sposobem, który ma pozwolić jej uniknąć, jest zabicie globalnej temperatury o 1,5 stopnia Celsjusza.

W obliczu tych przepowiedni zielona lewica podejmuje środki, mające służyć osiągnięciu dobra rozumianego jako zrównoważony rozwój w znaczeniu nadanym mu właśnie przez ONZ. Intencja ta nadaje formę ich działaniu, jest ich zasadą porządkującą i określa charakter moralny ich przedsięwzięć.

Motyw działania dystrybucjonistów jest zgola odmienny. Nie jest nim obawa przed katastrofą klimatyczną, ale pragnienie zabezpieczenia siebie i swojej rodziny przed katastrofą duchową. Dystrybucjonista troszczy się o kwestie materialne, ponieważ troszczy się o duszę ludzką. Rozumie, że zależność ekonomiczna zagraża wolności duchowej, a zły użytek dóbr w gospodarce prowadzi nieuchronnie do marnotrawstwa w sferze ducha. Intencją dystrybucjonisty jest zdrowie i zbawienie duszy i to temu celowi mają służyć wszelkie jego decyzje w odniesieniu do ekonomii.

Lewica, jak wynika ze wspomnianej na początku analizy Piotra Ikonowicza, nie odróżnia działania polegającego na tworzeniu od działania sprowadzającego się do zarabiania i generowania zysku. W tym aspekcie, jak zauważył Fulton Sheen, reprezentanci lewicy stoją po tej samej stronie co kapitaliści – ostateczny horyzont człowieka upatrują w sferze materialnej i ekonomicznej. Osobie, która zidentyfikuje się z tą wizją, istotnie, bardzo trudno uwolnić się od zniewolenia przez kapitalistyczno-komunistyczne cele, interesy i struktury.

Zdominowanie człowieka przez takie postrzeganie utrudnia drogę rozwojowi systemu dystrybucyjnego (choć go nie uniemożliwia), bowiem dystrybucjonizm wymaga działania w wolności, pozwalającej na wybór rozwiązań w danych okolicznościach najstosowniejszych. W systemie dystrybucyjnym nie chodzi o to, aby każdy posiadał, ale o to, aby miał wybór, czy będzie posiadał. A wraz z tym ostatnim pojawia się odpowiedzialność, z którą człowiek zorientowany wyłącznie na zysk, a nie na tworzenie, często sobie nie radzi. Warunki zewnętrzne także coraz częściej tę wolność ograniczają. Niejednokrotnie dystrybucjonizm wymaga wyboru, którego człowiek musi dokonać nie dzięki korzystnej legislacji czy sprzyjającym warunkom ekonomicznym, ale wbrew nim. Za jedyną motywację może mu służyć tylko zdrowy rozsądek. ❧

AUTORKA JEST DOKTOREM NAUK EKONOMICZNYCH I WYKŁADOWCĄ AKADEMICKIM.



Odpad z wartością dodaną

Czy możliwe jest wyprodukowanie wysokomarżowych produktów petrochemicznych z odpadów rolniczych? Taki pomysł rozważa PKN Orlen. Surowiec już czeka.

Tekst **Paweł Woźniak**

Przemysł cukrowniczy w Polsce opiera się na przetwarzaniu buraka cukrowego. W wyniku jego przetworzenia powstaje biomasa rolnicza, produkt uboczny wytwarzania cukru. Przekształconą biomasę, w tym m.in. melasę i liście buraków cukrowych, polskie spółki zamierzają przerabiać na produkty, na których da się sporo zarobić.

Do biomasy należy przyszłość

Na świecie dąży się do wyeliminowania bezpośredniego spalania biomasy na rzecz wytwarzania z niej produktów chemicznych, a także biopaliw i biogazu, które w swojej postaci stanowią mogą alternatywę dla paliw kopalnych.

Do biomasy należy przyszłość. Dzięki niej możemy uzyskać wiele wartościowych produktów: bio tworzywa, pasze dla zwierząt, środki ochrony roślin, paliwo wodorne, zielone petrochemikalia czy nawozy. Biomasa, która przecież była pierwszym paliwem człowieka, wraca do łask. Raport Międzynarodowej Agencji Energii Odnawialnej (IRENA) wskazuje, że to wartościowe paliwo do 2030 r. będzie źródłem aż 60 proc. światowej energii. Ten wytwarza-

ny z odpadów produkt może pomóc nam uniezależnić się energetycznie, poprawić gospodarkę na terenach rolniczych, a także znacząco polepszyć stan środowiska: zarówno lokalnego, jak i globalnego.

Orlen coraz bardziej zielony

W PKN Orlen trwa obecnie analiza możliwości zagospodarowania biomasy rolniczej, pochodzącej z wytwarzania nie tylko cukru, ale również produktów zbożowych, i przetwarzania jej na wysokomarżowe produkty petrochemiczne, biometan oraz wodór. List intencyjny o współpracy w tym zakresie z Krajową Spółką Cukrową został już podpisany. Realizacja projektu wpisalaby się w strategię Orlen 2030, która zakłada rozwój „zielonej” petrochemii i paliw alternatywnych, a także przybliżyłaby spółkę do osiągnięcia neutralności emisyjnej, która planowana jest na rok 2050.

Prezes PKN Orlen Daniel Obajtek postrzega współpracę z Krajową Spółką Cukrową jako szansę na dalszy rozwój kluczowych obszarów działalności koncernu i wdrożenie kolejnych projektów przyjaznych środowisku. – Ich realizacja przyniosłaby nam

wymiernie korzyści biznesowe i stanowiła kolejny krok do osiągnięcia celów założonych w strategii. Podpisany list intencyjny to początek działań w tym kierunku i znakomity przykład łączenia interesów dwóch firm, których wspólnym mianownikiem jest polski kapitał – powiedział Obajtek.

Jest szansa na ekologiczne instalacje

Z kolei Krzysztof Kowa, szef Krajowej Spółki Cukrowej, zwrócił uwagę, że współpraca nad projektem z największą firmą w Polsce to szansa dla zarządzanej przez niego firmy na dalszą dywersyfikację działalności w oparciu o biotechnologiczny know-how, który spółka już posiada. – Podjęta inicjatywa utwierdza nas w przekonaniu, że obszar badań naukowych i innowacji, który rozwijamy, znajdzie komercyjne zastosowanie u najbardziej wymagających partnerów – ocenił Kowa. Zapewnił, że chociaż produkcja spożywcza pozostaje podstawową działalnością KSC, to współpraca z PKN Orlen zwiększy potencjał spółki w zakresie zagospodarowania produktów ubocznych, z korzyścią dla środowiska naturalnego.

List intencyjny podpisany przez obie spółki zakłada współpracę w zakresie badań nad przekształcaniem biomasy, będącej produktem ubocznym wytwarzania cukru, np. melasy i liści buraków cukrowych oraz wyrobów zbożowych, w wysokomarżowe produkty petrochemiczne, np. wykorzystywane w rolnictwie nawozy, środki ochrony roślin czy komponenty pasz dla zwierząt, a także w „zielony” wodór i biometan, na które systematycznie rośnie zapotrzebowanie.

Efektom tych badań może być wdrożenie innowacyjnego projektu, który polegałby na budowie instalacji do przetwarzania biomasy, zlokalizowanych przy zakładach produkcyjnych KSC.

Spółka, która jest jedynym polskim producentem cukru, posiada siedem cukrowni, z czego pięć znajduje się w bliskiej odległości od zakładów PKN Orlen w Płocku i Włocławku. Taka lokalizacja instalacji wpłynęłaby na optymalizację kosztów transportu, co dodatkowo zwiększyłoby opłacalność inwestycji.

Wspólna realizacja projektu wpisalaby się w globalny trend rozwoju zielonej energetyki, a także gospodarki obiegu zamkniętego. Biomasa pochodząca z gospodarstw rolnych w postaci przetworzonej do nawozów czy środków ochrony roślin ponownie wracałaby do rolników.

PRZYSZŁOŚĆ JEST **Z MIEDZI**

60 LAT
KGHM
— POLSKA MIEDŹ —

www.kghm.com



Wierzymy, że przyszłość jest z miedzi! Miedź jest trwała, odporna na rdzę, doskonale przewodzi ciepło i elektryczność. To surowiec niezbędny w fotowoltaice, energetyce wiatrowej, przemyśle motoryzacyjnym, medycynie oraz innych gałęziach nowoczesnego przemysłu. KGHM to Odkrywca – Gigant – Wizjoner. Działalność wydobywczą i przetwórczą prowadzimy od 60 lat, będąc w niej globalnym liderem. Z pasją i wizją budujemy potęgę KGHM na całym świecie.



Konsumenci w krajach azjatyckich przywiązują coraz większą wagę do jakości spożywanych produktów. Jest to szansa dla polskiej żywności, która jest produkowana w zgodzie z najwyższymi standardami.

#



Koronawirus nie zmniejszył apetytu na polską żywność

Pandemia COVID-19 nie załamała eksportu produktów rolno-spożywczych. W ubiegłym roku wartość sprzedaży żywności z Polski wzrosła o 7 proc., do rekordowego poziomu 34 mld euro.

Tekst **Andrzej Ratajczyk**

Żywność to bezdyskusyjnie jeden z polskich hitów eksportowych. Dzięki wysokiej jakości i konkurencyjnym cenom polskie produkty rolno-spożywcze są znane i cennie nawet na bardzo egzotycznych rynkach. Od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej eksport produktów rolno-spożywczych wzrósł kilkakrotnie. W 2004 r. Polska sprzedała za granicę żywność za 5,2 mld euro. Natomiast w 2020 r. wartość polskiego eksportu produktów rolno-spożywczych wyniosła 34 mld euro, co oznacza ponad 6,5-krotny wzrost w ciągu 16 lat. Znacząco zwiększył się też udział produktów rolno-spożywczych w całym polskim eksporcie, który osiągnął w ub.r. poziom 14,3 proc. (wzrost z 13,3 proc. w 2019 r.). Była to trzecia najważniejsza grupa towarów w zagranicznym wywozie (po wyrobach przemysłu elektromaszynowego oraz chemicznego).

Rosnącemu nieprzerwanie od wielu lat polskiemu eksportowi nie zaszkodziło wprowadzone w sierpniu 2014 r. przez Rosjan embargo na żywność, gdyż polskim eksporterom udało się znaleźć alternatywne rynki zbytu i zwiększyć sprzedaż na tradycyjnych rynkach. Wzrostowego trendu nie zatrzymał też rozprzestrzeniający się na całym świecie w ub.r. koronawirus, chociaż prognozy robione na początku pandemii nie były zbyt optymistyczne.

Autorzy raportu przygotowanego przez SpotData dla Santander Bank Polska przewidywali, że eksport żywności może spaść w 2020 r. o 8 proc., zastrzegając jednak, że prognoza jest obciążona wyjątkowo wysoką niepewnością ze względu na nieznaną ewolucję epidemii COVID-19.

Na szczęście pesymistyczne prognozy się nie sprawdziły. Eksport towarów rolno-spożywczych z Polski w 2020 r. nie tylko się nie zmniejszył, lecz znacząco wzrósł (o 2,2 mld euro w stosunku do poprzedniego roku), osiągając nienotowany dotąd poziom 34 mld euro. Z kolei wartość importu towarów rolno-spożywczych wyniosła 22,3 mld euro (wzrost o 4,9 proc.). W rezultacie dodatnie saldo wymiany handlowej zwiększyło się w porównaniu z 2019 r. o 11,4 proc., osiągając poziom 11,7 mld euro. – Sprzedaż żywności ma coraz większe znaczenie w obrotach polskiego handlu zagranicznego ogółem. A polscy eksporterzy udowodnili, że są w stanie sprostać najwyższymi wymaganiom stawianym przez partnerów handlowych z zagranicy – podkreślił Grzegorz Puda, minister rolnictwa i rozwoju wsi, podczas debaty online odbywającej się w ramach Targów World Food Poland.

Polska żywność trafia głównie do krajów UE

Według analizy Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa (KOWR) na tak dynamiczny wzrost eksportu miały wpływ przede wszystkim bardzo dobre wyniki sprzedaży zagranicznej w pierwszym kwartale oraz w drugiej połowie 2020 r. Do jej wzrostu w znacznym stopniu przyczynił się korzystny dla eksporterów kurs złotego do euro i dolara amerykańskiego, co sprzyjało konkurencyjności cenowej polskich produktów rolno-spożywczych na rynku międzynarodowym. Wpływ na wyniki sprzedaży zagranicznej uzyskiwane przez krajowych eks-

porterów w 2020 r. miały także wyższe ceny żywności na rynku światowym. Świadczy o tym indeks cen żywności opublikowany przez Organizację Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO). W 2020 r. średnia wartość indeksu wyniosła 98 pkt wobec 95 pkt w 2019 r.

W tym roku będzie trudno powtórzyć ubiegłoroczną dynamikę wzrostu, ale uzyskanie podobnych wyników sprzedaży zagranicznej jest realne. Według wstępnych danych Ministerstwa Finansów w pierwszym kwartale 2021 r. wartość eksportu artykułów rolno-spożywczych wyniosła 8,63 mld euro, co oznaczało niewielki spadek o 0,6 proc. w stosunku do analogicznego okresu ub.r. Sprzedaż do państw Unii Europejskiej wzrosła w tym okresie o 0,2 proc. do wartości 6,14 mld euro. Natomiast sprzedaż do Wielkiej Brytanii, która wyszła ze struktur Unii Europejskiej, spadła o ponad 17 proc. do poziomu 631 mln euro. To efekt utrudnień w handlu spowodowanych brexitem, wprowadzeniem dodatkowych wymogów formalnych dla eksporterów oraz wzrostu konkurencji ze strony krajów nieunijnych. Pomimo tego Wielka Brytania pozostała na drugim miejscu wśród największych odbiorców polskich produktów rolno-spożywczych.

W 2020 r., podobnie jak w latach poprzednich, produkty rolno-spożywcze były eksportowane z Polski przede wszystkim na rynek unijny. Jak wynika z analizy KOWR, dostawy do krajów UE wygenerowały 27,2 mld euro (wzrost o 5 proc.), co stanowiło 80 proc. przychodów uzyskanych z eksportu towarów rolno-spożywczych ogółem. Głównym partnerem handlowym Polski pozostały Niemcy. Eksport do tego kraju wyniósł 8,5 mld euro i był o 10 proc. większy niż w 2019 r. Ważnymi odbiorcami polskich artykułów rolno-spożywczych były także: Wielka Brytania (3,1 mld euro), Niemcy (1,9 mld euro), Francja (1,8 mld euro), Włochy (1,7 mld euro) oraz Czechy (1,5 mld euro).

Trzeba szukać nowych rynków zbytu

Do krajów pozaunijnych w ub.r. wyeksportowano z Polski produkty rolno-spożywcze o wartości 6,8 mld euro (wzrost o 17 proc.). Eksport do krajów Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP) ukształtował się na poziomie 1,7 mld euro, o 10 proc. wyższym niż rok wcześniej. Spośród krajów WNP największą wartość osiągnął eksport na Ukrainę – 760 mln euro (wzrost o 27 proc.), następnie do Federacji Rosyjskiej – 567 mln euro (wzrost o 0,3 proc.) oraz na Białoruś – 252 mln euro (spadek o 6 proc.). Eksport do pozostałych krajów (nienależących do UE i WNP) wzrósł o 19 proc., do poziomu 5,1 mld euro. W ub.r. znaczącym odbiorcą polskich produktów rolno-spożywczych była Arabia Saudyjska. Eksport do tego kraju ukształtował się na poziomie 694 mln euro, z czego 48 proc. przypadło na sprzedaż pszenicy. Ważnymi odbiorcami artykułów rolno-spożywczych były także Stany Zjednoczone (przychody na poziomie 539 mln euro), a w dalszej kolejności: Algieria (251 mln euro), Izrael (246 mln euro), Norwegia (235 mln euro), a także Chiny (204 mln euro) i RPA (194 mln euro).

Zdaniem ekspertów kierunki eksportu naszej żywności powinny być znacznie bardziej zróżnicowane niż jest to obecnie, gdy zdecydowana większość towarów rolno-spożywczych z Polski trafia do krajów unijnych. Dlatego trzeba szukać nowych rynków zbytu. Szczególnie w obecnych czasach, kiedy pandemia spowodowała zaburzenia w funkcjonowaniu systemów produkcji i łańcuchów dostaw. – Polscy eksporterzy niejednokrotnie pokazali już, że potrafią sprostać wysokim wymaganiom zagranicznych konsumentów, o czym świadczy m.in. dynamicznie rozwijający się eksport do krajów pozaunijnych. Rynki te nadal stanowią duży potencjał i przestrzeń do dalszego rozwoju. Dlatego też cały czas podejmowane są działania w celu dalszego ułatwiania dostępu towarów rolno-spożywczych w krajach trzecich i wzmacniania obecności polskiej żywności na rynkach całego świata – zapewnia minister Grzegorz Puda. W tych działaniach szczególną rolę odgrywają Inspekcja Weterynaryjna oraz Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa, podejmujące starania na rzecz eliminacji barier w dostępie do rynków.

Polskich eksporterów żywności na rynkach trzecich wspiera też resort spraw zagranicznych oraz polskie placówki dyplomatyczne na całym świecie, ułatwiając nawiązywanie kontaktów z partnerami spoza UE.

Aby ułatwić międzynarodowe kontakty biznesowe i wesprzeć polską branżę rolno-spożywczą w poszukiwaniu odbiorców polskiej żywności na rynkach zagranicznych, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi utworzyło w ub.r. nową zakładkę na swojej stronie internetowej (w wersji językowej angielskiej i polskiej), w której na bieżąco zamieszczane są informacje o możliwościach eksportu do różnych krajów. Zakładka też wskazuje zagranicznym kontrahentom możliwości zakupu produktów rolno-żywnościowych w Polsce, zawiera informacje z pierwszej ręki o polskich producentach, warunkach naturalnych, strukturalnych i prawnych produkcji, co ma coraz większe znaczenie na bardzo konkurencyjnym globalnym rynku.

„Polska smakuje”



Od wielu lat wspieraniem rozwoju polskiego eksportu produktów rolno-spożywczych oraz promocją polskiej żywności zajmuje się Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. W ramach swoich zadań promocyjnych KOWR organizuje m.in. misje gospodarcze oraz stoiska narodowe na najważniejszych międzynarodowych targach spożywczych. Za granicą marka polskich produktów jest budowana pod wspólnym znakiem „Polska smakuje”/„Poland tastes good”.

Na początku 2020 r. Polska uczestniczyła w czterech imprezach wystawienniczych: targach Gruene Woche w Berlinie; słodyczy i przekąsek (ISM) w Kolonii; żywności ekologicznej Biofach w Norymberdze oraz Gulfood w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Pozostałe z zaplanowanych targów ze względu na ograniczenia pandemiczne zostały odwołane lub przełożone, dlatego KOWR koncentrował się na działaniach organizowanych w formie wirtualnej. Były to m.in. spotkania biznesowe dla przedsiębiorców z zagranicznymi partnerami handlowymi

prowadzone na platformach internetowych, szkolenia i webinaria dla przedsiębiorców, działania promocyjno-informacyjne w polskich i zagranicznych mediach społecznościowych. Działania promocyjne dotyczyły m.in. rynków: Indonezji, Singapuru, Indii, Chin, Senegalu, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Niemiec, Czech oraz Estonii.

Plan zagranicznych działań promocyjnych KOWR na 2021 r. uwzględnia ich kontynuację na dotychczasowych ważnych dla Polski rynkach. Podczas majowych targów SIAL China 2021 w Szanghaju KOWR zorganizował stoisko promocyjno-informacyjne oraz stoisko informacyjne branżowego programu promocji polskich specjalności żywnościowych. W jego ramach zaprezentowana została oferta produktów ponad 20 polskich producentów żywności w postaci próbek produktów i materiałów promocyjnych dostarczonych z Polski. Ze względu na ograniczenia związane z pandemią przedstawiciele polskich firm nie uczestniczyli osobiście w tegorocznej edycji targów Sial China, a obsługę polskiego stoiska na miejscu zapewniali przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP oraz Zagranicznego Biura Handlowego Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu w Szanghaju.

Podejmowane w ostatnich latach przez resort rolnictwa i rozwoju wsi, i związane z nim instytucje, działania, mające na celu zwiększenie sprzedaży na rynkach pozaunijnych, przynoszą już wymierne efekty. Przykładem jest ponad dwukrotny wzrost wartości eksportu w ub.r. do Arabii Saudyjskiej i do Algierii. Imponująco rozwija się też sprzedaż do RPA, która wzrosła w tym trudnym dla międzynarodowego handlu okresie o 86 proc.

Bardzo atrakcyjnym i perspektywicznym rynkiem dla polskich producentów jest rynek azjatycki. W 2020 r. eksport produktów rolno-spożywczych na 14 najważniejszych rynkach azjatyckich wzrósł o 7,3 proc., osiągając wartość 877 mln euro. Najwięcej polskich produktów trafiło do Chin, Hongkongu, Wietnamu, Japonii i Republiki Korei. Największy (ponad dwukrotny) wzrost odnotowano w eksporcie do Singapuru (do poziomu 43 mln euro). Jak stwierdził podczas niedawnego Forum Polska-Azja Zbliżenia 2021 Ryszard Bartosik, wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi, konsumenci w krajach azjatyckich przywiązują coraz większą wagę do jakości spożywanych produktów. Jest to szansa dla polskiej żywności, która jest produkowana w zgodzie z najwyższymi standardami.

Mięso dominuje w strukturze eksportu



Polska jest europejskim i światowym liderem w produkcji i eksporcie drobiu, jabłek, owoców miękkich (czarnej porzeczki i malin) oraz marchwi i kapusty. Nasz kraj znajduje się również w ścisłej czołówce europejskiej, jeśli chodzi o produkcję i sprzedaż ziemniaków, truskawek, rzepaku, cebuli i grzybów. Na zagranicznych rynkach ceniona jest też m. in. polska wołowina, zboża, mleko, ser, masło, a także głęboko mrożone owoce i warzywa, soki z jabłek, wiśni, czarnej porzeczki, truskawek i aronii.

W strukturze towarowej polskiego eksportu żywności dominują mięso, przetwo-

Polscy eksporterzy niejednokrotnie pokazali już, że potrafią sprostać wysokim wymaganiom zagranicznych konsumentów, o czym świadczy m.in. dynamicznie rozwijający się eksport do krajów pozaunijnych. Rynki te nadal stanowią duży potencjał i przestrzeń do dalszego rozwoju.



ry mięsne oraz żywiec. W 2020 r. przychody uzyskane ze sprzedaży zagranicznej tej grupy towarowej były o 4 proc. niższe niż rok wcześniej i wyniosły 6,3 mld euro, stanowiąc 19 proc. wartości całego polskiego eksportu produktów rolno-spożywczych. Największy udział w wartości eksportu tej grupy towarowej miały w ub.r.: mięso drobiowe (37 proc. – 2,3 mld euro), przetwory mięsne (25 proc. – 1,6 mld euro), mięso wołowe (22 proc. – 1,4 mld euro) i mięso wieprzowe (12 proc. – 0,8 mld euro). Eksport zwierząt żywych oraz pozostałych gatunków mięs był stosunkowo niewielki i stanowił wartościowo po 2 proc. udziału w eksporcie produktów mięsnych z Polski.

Ubiegły rok nie był jednak łatwy dla polskich producentów mięsa. Do ograniczeń w handlu międzynarodowym oraz w funkcjonowaniu firm sektora HoReCa wprowadzonych wskutek pandemii COVID-19 doszły problemy spowodowane chorobami zwierząt (ASF, grypa ptaków). W przypadku drobiu sytuacja jeszcze się pogorszyła w bieżącym roku, w którym stwierdzono ponad 320 ognisk grypy ptaków. Jak poinformował główny lekarz weterynarii Mirosław Welz, zwiększona presja środowiskowa wirusa, z jaką mamy do czynienia w tym roku, wynika m.in. z warunków pogodowych. Sytuacja jednak się stabilizuje i, jak przewidują służby weterynaryjne, wirus zostanie wyeliminowany w ciągu najbliższych tygodni. Będzie więc szansa na zwiększenie produkcji i eksportu drobiu.

Ograniczenia związane z pandemią wpłynęły też na sprzedaż zagraniczną jaj kurzych, których Polska jest jednym z największych producentów i eksporterów w Unii Europejskiej. W 2020 r. przychody uzyskane przez krajowych przedsiębiorców z eksportu jaj wyniosły ok. 203 mln euro wobec 226 mln euro w 2019 r. Przy czym aż 188 mln euro wygenerowała sprzedaż na rynek unijny (93 proc. przychodów z eksportu). Największe wpływy krajowi przedsiębiorcy uzyskali z eksportu jaj na rynek Niemiec (54 mln euro), Republiki Federalnej Niemiec (39 mln euro) oraz Węgier (19 mln euro) i Włoch (15 mln euro). W ostatnim czasie zakupami jaj od polskich producentów zainteresowało się kilka bardziej egzotycznych krajów, m.in. Singapur.

Drugą (po mięsie i jego przetworach) pozycję w eksporcie produktów rolno-spożywczych z Polski pod względem wartości zajmuje ziarno zbóż i przetwory zbożowe. Sprzedaż tych produktów, mających 14-proc. udział w całym eksporcie żywności, zwiększyła się o 28 proc. w stosunku do roku poprzedniego, osiągając poziom 4,9 mld euro. Wzrost wartości eksportu odnotowano także w przypadku tytoniu i wyrobów tytoniowych – o 15 proc., do 4,2 mld euro, cukru i wyrobów cukierniczych – o 7 proc., do 2,5 mld euro, oraz ryb i przetworów – o 5 proc., do 2,3 mld euro, a także produktów mlecznych – o 0,3 proc., do 2,3 mld euro. Większa była również wartość wywozu m.in.: owoców łącznie z przetworami – o 3 proc. (1,4 mld euro), kawy, herbaty i kakao – o 6 proc. (0,8 mld euro), nasion roślin oleistych i tłuszczów roślinnych – o 15 proc. (0,7 mld euro) oraz alkoholi – o 19 proc. (0,6 mld euro). Zmniejszeniu uległy natomiast wpływy ze sprzedaży zagranicznej warzyw i przetworów (o 5 proc., do 1,7 mld euro) oraz soków owocowo-warzywnych (o 4 proc., do 0,5 mld euro).

Czwartek
27/05/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

SPOŁECZEŃSTWO ZADBAJMY O BEZPIECZEŃSTWO NAJMŁODSZYCH

Zaginione
dzieci

Jak podaje policja, coraz częściej przyczyną zaginięć są ryzykowne znajomości nawiązywane w sieci | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Od początku roku mazowiecka policja przyjęła 216 zgłoszeń zaginięć dzieci. W 41 przypadkach były to poszukiwania pierwszej kategorii, czyli sytuacja, kiedy dana osoba opuszcza miejsce swojego pobytu nagle, w okolicznościach uzasadniających podejrzenie popełnienia na jej szkodę przestępstwa.

Anna Gębalska-Berekets

Zaginienie i zabójstwo 11-letniego Sebastiana z Katowic wstrząsnęło opinią publiczną. Chłopiec został porwany, gdy bawił się na placu zabaw. Trzy lata temu policjanci przeprowadzili ciekawy eksperyment. Sprawdzali, czy 8–9 latkowie zaufają nieznajomemu i przejdą się z nim. Niestety, wiele dzieci bez wahania poszło z obcą osobą z placu zabaw, na którym byli także ich rodzice.

Policja uczula, by edukować dzieci na temat zagrożeń, jakie mogą na nich czekać. – Rodzice powinni nauczyć dziecko, że nie należy rozmawiać z nieznajomymi oraz przygotować na ewentualny kontakt z obcą osobą, która zaczepia dziecko – mówi w rozmowie z „Dodatkiem Mazowieckim” mł. asp. Aleksandra Calik, z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Radomiu.

Jak wynika ze statystyk, od początku 2021 r. w garnizonie mazowieckim zgłoszono 216 zaginięć. W 41 przypadkach były to poszukiwania pierwszej kategorii, czyli sytuacja, kiedy dana osoba opuszcza miejsce swojego pobytu nagle, w okolicznościach uzasadniających podejrzenie popełnienia na jej szkodę przestępstwa. Mundurowi wyjaśniają, że najczęstszym powodem zaginięć maluchów jest niewłaściwie sprawowana opieka dorosłych, zaś w przypadku starszych dzieci – niemożność poradzenia sobie z problemami związanymi z okresem dojrzewania, kłopoty rodzinne, szkolne czy sercowe. Coraz częściej przyczyną zaginięć są ryzykowne znajomości nawiązywane w sieci.

– Na szczęście bardzo rzadko przyczyną zaginięcia małoletniego jest popełnienie na jego szkodę przestępstwo, np. uprowadzenie. Odrębną grupę sta-

nowią małoletni będący ofiarami porwań rodzicielskich, w wyniku czego jedno z rodziców lub opiekunów prawnych nie ma kontaktu ze swoim dzieckiem – mówią nam mazowieccy policjanci.

Funkcjonariusze przypominają, że dzieci swoją energią i pomysłowością nieraz zaskakują nawet rodziców. Dlatego tak ważne jest, aby nauczyć je prawidłowych zachowań, żeby potrafiły unikać zagrożeń. – W zdecydowanej większości przypadków to ostrożność i czujność rodziców lub opiekunów może uchronić pociechę przed zaginięciem, zwłaszcza te najmłodsze dzieci. Nie chodzi jednak o to, aby sprawić, że dziecko będzie bało się otaczającego go świata. Chodzi o to, żeby umiało postępować w sytuacji, która może stanowić dla niego zagrożenie – zaznacza mł. asp. Aleksandra Calik z zespołu prasowego KWP w Radomiu.

STATYSTYKA

Co wiemy
o Mazowszu...

Dziś obchodzony jest Dzień Samorządu Terytorialnego. Co możemy powiedzieć o Mazowszu? Urząd Statystyczny w Warszawie zaprezentował najważniejsze dane dotyczące województwa mazowieckiego. I tak przeciętne zatrudnienie na poziomie województwa w 2019 r. wyniosło 2598 osób, zaś przeciętne wynagrodzenie brutto kształtowało się na poziomie 7254 zł. Na szczęblu powiatu zatrudnienie wynosiło 6902 osoby, natomiast średnie zarobki brutto to 5049 zł. W przypadku gmin i miast na prawach powiatu średnie zatrudnienie wynosiło 26 274 osoby, zaś średnie zarobki brutto to 6123 zł. Jednym z elementów, który pokazuje zaangażowanie mieszkańców Mazowsza w decydowanie o tym, jak ma kształtować się województwo w różnych aspektach, był budżet

obywatelski. I tak w 2020 r. zgłoszono 107 projektów. Ostatecznie do realizacji zostało wybranych 63, z czego 14 miało charakter ogólnowojewódzki, a 49 charakter regionalny – 9 w podregionie siedleckim, 8 w radomskim, po 7 w płockim i warszawskim zachodnim, 6 w warszawskim wschodnim, 5 w ciechanowskim, 3 w ostrołęckim i po 2 w żyrardowskim i Warszawie. Najwięcej z nich dotyczyło promocji i ochrony zdrowia, zaś najmniej wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej, polityki prorodzinnej i modernizacji terenów wiejskich. US w Warszawie wskazał również, jak wyglądały dochody i wydatki samorządu terytorialnego w 2019 r. Na poziomie województwa dochody na 1 mieszkańca wynosiły 613 zł, na poziomie powiatu zaś 1246 zł, miast na prawach powiatu – 9563 zł, gmin – 5580 zł. Zaś w przypadku wydatków było to odpowiednio: 596 zł, 1193 zł, 9861 zł i 5621 zł.

(oprac. nkk, mat. pras.)



fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska



KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w środę przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza w ciągu doby przybyło 148 nowych zakażeń. Liczba przypadków śmiertelnych wyniosła 45, z czego 36 osób miało choroby współistniejące, zaś 9 zmarło wyłącznie z powodu COVID-19. W całym kraju odnotowano 209 zgonów i 1267 nowych zakażeń.

foto: Jan Środa/Gazeta Polska

KOMENTARZ

Grójecka utonie w korkach?

Absurdalny pomysł ekipy Rafała Trzaskowskiego przewidujący zwężenie al. Jerozolimskich między Marszałkowską a Nowym Światem do jednego pasa ruchu w obie strony wywołał już lawinę protestów. Totalne zakorkowanie miasta może nam grozić także na innych ulicach Warszawy, np. na Grójeckiej, jeżeli jej zwężenie dojdzie do skutku.

Janusz Sujecki

Coraz bardziej bulwersujące projekty stołeczne-go ratusza planującego przekształcanie centrum Warszawy mogą w rezultacie spowodować komunikacyjny paraliż. Są też w moim przekonaniu manifestowaniem pogardy dla mieszkańców, których nikt poważnie nie zamierza pytać o zdanie i prowadzą do trwałych zmian, mających na celu redukcję wielkomiejskiego charakteru stolicy. Zwężanie głównych ulic musi skutkować powstawaniem korków i znacznymi utrudnieniami w poruszaniu się po mieście.

Grójecka posiadająca trzy pasy ruchu już teraz tonie w korkach. Kiedyś samochody blokowały ją tylko w piątkowe popołudnia, teraz korki pojawiają się regularnie także w dni powszednie. Łatwo wyobrazić sobie, co będzie, jeżeli likwidacji ulegnie jeden z pasów

ruchu. Zwolennicy węższej Grójeckiej przekonują, że wykonali już badania natężenia ruchu i mają za sobą wszelkie niezbędne analizy. Dowodzą, że ulica przestała pełnić rolę trasy wylotowej z Warszawy, gdyż większość ruchu przejeżdża trasa S8 z obwodnicą Janek i Raszyna. Wbrew tym wywodom, Grójecką nadal paraliżują korki. Na zdjęciu widzimy ulicę zablokowaną na odcinku: Wawelska–Bitwy Warszawskiej 1920 r. Fotografia wykonana została w czwartek 20 maja, tuż przed godz. 17. Wycie klaksonów i karetki pogotowia przebijające się z trudem przez sznur stojących pojazdów – taką Grójecką mamy obecnie, jeszcze przed zwężeniem. Korki to większa emisja spalin, więc pomysły „ekologów” z ratusza mogą jedynie pogorszyć warunki życia rodzin mieszkających przy głównej arterii Ochoty. Mieszkańców nie zapytano jednak, jak dotąd, o opinię na temat węższej Grójeckiej.

**\\ Zwolennicy węższej Grójeckiej przekonują, że wykonali już badania natężenia ruchu i mają za sobą wszelkie niezbędne analizy. Dowodzą, że ulica przestała pełnić rolę trasy wylotowej z Warszawy. Wbrew tym wywodom, Grójecką nadal paraliżują korki **

Model konsultacji społecznych prowadzonych przez miejskich urzędników od dawna pozostawia wiele do życzenia. Decyden-ci uważają konsultacje za for-

malność i zwykle nie zamierzają przejmować się ich wynikami.

Nie mam prawa jazdy i nie posiadam samochodu. Dyskryminowanie kierowców prywatnych pojazdów budzi jednak mój protest. Nie tak dawno Przemysław Semczuk, autor książki o Fiacie 126p przypomniał, że zdaniem Władysława Gomułki, klasa robotnicza powinna jeździć autobusami i koleją. W mentalności Gomułki samochód dla zwykłego robotnika był czymś nie do pomyślenia. Trudno oprzeć się wrażeniu, że komunistyczna paranoja wraca dziś do nas w nowych warunkach i w przetworzonej formie, cofając sposób myślenia o świecie przed epokę Gierka. Próby eliminowania samochodów ze stołecznych ulic są elementem nowolewicowej antymiejskiej utopii, zakładającej narzucenie społeczeństwu określonego modelu życia. To z pewnością nie jest wizja „Warszawy dla wszystkich”.



Totalnie zakorkowana ul. Grójecka – jeszcze przed zwężeniem

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na **prenumerata.swsmedia.pl**

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
**NOWE
PANSTWO**



DZIECI POD OPIEKĄ PIJANEJ MATKI

SPOŁECZEŃSTWO \ Policjanci z warszawskiego Mokotowa zatrzymali 37-letnią kobietę, która szła ul. Puławską wraz z dziećmi (rok i 3 lata) i bardzo mocno się chwiała. Jak się okazało, we krwi miała 1,5 promila alkoholu.

fot. Policja.gov.pl/d



MAZOWSZANIE ZADŁUŻENI

STATYSTYKI \ Według danych przedstawionych przez Krajowy Rejestr Długów mieszkańcy Mazowsza są jednymi z najbardziej zadłużonych mieszkańców w kraju, jeżeli chodzi o nieuregulowane czynsze. Łączy suma zadłużenia wynosi 60,6 mln zł.

fot. Małgorzata Armo/Gazeta Polska



ężeniem. Fot. Janusz Sujecki | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

FINANSE

Sute wynagrodzenia w stołecznym ratuszu

W ubiegłym tygodniu informowaliśmy, jak kształtują się dochody władz Warszawy. Jedni w ubiegłym roku zyskali, inni nieco stracili. Wiadomo już również, jak wyglądają zarobki dyrektorów i innych urzędników w stołecznym ratuszu.

Wydaje się, że będzie można ukuć nowe powiedzenie: zarabiać jak stołeczny urzędnik. Jak wynika z oświadczeń ma-

jatkowych złożonych przez stołecznych urzędników, najbardziej opłaca się praca miejskiego skarbnika. Według danych przedstawionych przez Michała Czekaja, który pełni tę funkcję, tylko w ubiegłym roku zarobił 377 tys. zł. Do tego należy doliczyć 43 tys. zł, które otrzymał jako członek rady nadzorczej MPT.

Hierarchia zarobków w miejskim urzędzie wskazuje na to,

że dobrą posadą jest również funkcja sekretarza. Marcin Wojdat, który sprawował ją do marca br. w 2020 r., zarobił 338 tys. zł. O pokaźnej sumie może mówić również Justyna Glusman, która jest dyrektorem koordynatorem ds. zrównoważonego rozwoju i zieleni. Dzięki temu stanowisku zarobiła w ub.r. blisko 256 tys. zł.

..... (oprac. nkk)

POLICJA

Seniorzy nieco bezpieczniejsi

Siedmiu mężczyzn z oszukiwania seniorów metodą na policjanta i wyłudzenia od nich oszczędności życia uczyniło dochodowe zajęcie. Jednak ich proceder został przerwany przez funkcjonariuszy policji z Komendy Stołecznej Policji wspieranych przez antyterrorystów.

Jak poinformowała stołeczna policja do zatrzymań doszło na terenie Warszawy, Gdańska, Zgierza oraz Debrzyna. Zatrzymano siedmiu podejrzanych.

W trakcie przeszukań w mieszkaniach osób zatrzymanych zabezpieczono łącznie 127 tys. zł, 7 markowych zegarków, 11 złotych łańcuszków, 3 złote bransoletki, 2 pary złotych kolczyków i złoty sygnet. Ponadto zabezpieczono również ok. 70 wyłamanych kart SIM, ponad 20 telefonów komórkowych oraz środki odurzające – amfetaminę, marihuanę i tabletki ecstasy. Zatrzymani usłyszeli prokuratorski zarzut udziału w zorganizowanej

grupie przestępczej zajmującej się oszustwami. Cztery z zatrzymanych osób trafiły na trzy miesiące do aresztu, zaś trzy zostały objęte policyjnym dozorem. Jak przekazała policja, każdy z zatrzymanych pełnił inną funkcję w grupie. Był telefonista, odbierak, czyli osoba odbierająca gotówkę czy kosztowności, była osoba odpowiedzialna za transport czy ogólną logistykę.

..... (oprac. nkk)

RAPORT

Instytucje kultury w dobie pandemii

Mazowieckie Obserwatorium Kultury opublikowało kolejny raport badawczy Mazowieckiego Instytutu Kultury o sytuacji organizacyjnej, programowej i finansowej instytucji na terenie Mazowsza. Raport powstał na podstawie badań prowadzonych przez MIK w ramach projektu MOK od marca do maja 2021 r. Dokument dotyczy sytuacji organizacyjnej, programowej i finansowej instytucji kultury z województwa mazowieckiego po 12 marca 2020 r.



| fot. Pixabay/d

Autorzy raportu postavili kilka pytań badawczych, m.in., w jakim stopniu epidemia wpłynęła na funkcjonowanie instytucji kultury z woj. mazowieckiego?; jakie są bariery i utrudnienia w funkcjonowaniu instytucji kultury wobec pandemii?; jak kryzys pandemiczny wpłynął na zatrudnienie w instytucjach kultury?; jak instytucje kultury z województwa mazowieckiego nawiązują/podtrzymują relacje z odbiorcami po 12 marca 2020 r.? „Pandemia wyekspozowała wyzwania, jakie stoją przed instytucjami kultury – konieczność wdrażania narzędzi do krytycznego, samodzielnego rozumienia rozmaitych produktów/tworów kultury. Odpowiedzialnością instytucji kultury, szczególnie na poziomie lokalnym, jest kształtowanie umiejętności odnajdowania się w złożonych relacjach społeczno-kulturowych. Instytucje kultury, niezależnie od wielkości, zasobów i lokalizacji, nie mogą być bierne, nie mogą proponować wtórnych recepcyjnych treści” – podkreślono w podsumowaniu.

Zdaniem autorów raportu pandemia wykazała konieczność wzmocnienia roli eduka-

cji i animacji kulturowej jako podstawowego zadania lokalnych podmiotów kultury. Czas zagrożenia społecznego unaoźnił, jak bardzo ważne jest wspieranie, rozwijanie i tworzenie w odniesieniu do współczesnych problemów społecznych, lokalnych i globalnych. Z treścią raportu można się zapoznać m.in. na stronie www.biuropasowe.mik.waw.pl. „Interesują nas społeczności lokalne Mazowsza, ich uczestnictwo i nieuczestnictwo w kulturze, potrzeby mieszkańców dotyczące sposobów spędzania czasu wolnego, preferencje dotyczące tzw. oferty kulturalnej, kompetencje kulturalne niezbędne do aktywnego współuczestnictwa w poszczególnych aspektach życia społecznego i kulturalnego. Dlatego ważną częścią Obserwatorium Kultury są działania animacyjne – badania w działaniu czy badania zaangażowane, które przeprowadzamy we współpracy z lokalnymi podmiotami kultury i społecznościami lokalnymi w poszczególnych regionach Mazowsza” – napisano na stronie MIK.

..... (oprac. nkk, PAP)

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Kupię stary motor. Sprawny lub zepsuty.
Dobrze zapłacę. Tel. 578 895 990



LEGIA ZAROBI 30 MLN ZŁ

PKO EKSTRAKLASA \ Ekstraklasa, spółka zarządzająca rozgrywkami i pozyskująca przychody dla ligi, wypłaci klubom za sezon 2020/21 łącznie 230,5 mln zł. To o 5,5 mln zł więcej, niż wynosił budżet założony na początku sezonu. Na koniec sezonu 2020/21 na szczycie finansowej tabeli Ekstraklasy, analogicznie do klasyfikacji sportowej, uplasowała się Legia Warszawa – do jej kasy trafi blisko 30 mln zł.

fol. Wikipedia/d

PIŁKA NOŻNA



Tomasz Pekhart ma za sobą najlepszy sezon w karierze | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Pekhart po dziewięciu latach wraca na Euro

Tomasz Pekhart może być zadowolony z decyzji o transferze do Legii Warszawa. W Polsce odbudował wielką formę – został królem strzelców PKO Ekstraklasy, najlepszym obcokrajowcem, napastnikiem, a przede wszystkim po raz drugi mistrzem naszego kraju. Dzięki dobrej grze w naszej lidze wrócił do reprezentacji Czech i jedzie z nią na Euro 2020. Poprzednio w wielkiej imprezie wystąpił w 2012 i wyrzucił z turnieju zespół Franiszka Smudy.

Artur Szczepanik

Wielkie dni Pekharta nie przeszły bez echa w Czechach. Potężny wywiad z napastnikiem Legii opublikował portal Gol.cz.

Napastnik na swoim koncie ma występy na wielu międzynarodowych imprezach. Jest ćwierćfinalistą Euro 2012 (pojawił się na boisku jako rezerwowowy we wszystkich czterech meczach), jest też wicemistrzem świata U20 (2007), wicemistrzem Europy U17 (2006), półfinalistą mistrzostw Europy U21 (2011). W krajowych rozgrywkach też zdobył wiele trofeów. Oprócz dwóch mistrzostw Polski z Legią, jest mistrzem Czech (2009 r. ze Slavią Praga), mistrzem Izraela (2018 r. z Hapoel Beer Szewa) i zdobywcą Pucharu Grecji (2016 z AEK Ateny). Mimo to Pekhart uważa, że ma właśnie za sobą najlepszy sezon w karierze.

– Zdecydowanie tak, nawet jeśli chodzi o liczby. Zdobyłem w sumie 24 bramki, z czego 22 w polskiej lidze. Do tej pory strzeliłem maksymalnie 19 goli w ciągu jednego sezonu, co udało mi się przed laty w czeskiej lidze. To udany rok, bo też z Legią zdobyliśmy tytuł mistrzowski, a także nagrody indywidualne – powiedział Pekhart portalowi Gol.cz.

Czesi śmieją się, że ich napastnik jest nazywany „Lewandowskim polskiej ligi”. – Słyszałem o tym, ale nie przywiązuję do tego dużej wagi. Ma niby oznaczać, że Legia jest zależna od moich bramek, tak jak Bayern od Lewandowskiego. On strzelił dla Bayernu w tym sezonie 41 jeden bramek, ustanawiając rekord. Niesamowite. Lewandowski to wyjątkowy zawodnik, jeden z moich ulubionych. W ogóle nie mogę się z nim równać – powiedział Pekhart.

Czeski napastnik przyznaje, że strzelanie goli będzie mu

przychodzić coraz trudniej. – W ostatnich rundach przeciwnicy dostosowywali taktykę do naszego stylu. Musieliśmy zmienić system. Każdy mecz był dla Legii coraz trudniejszy. A szczególnie dla mnie. Pamiętam, że na początku sezonu miałem czas i przestrzeń w „szesnastce”. Teraz mnie podwoili, potroili. Dodatkowo polska liga jest niezwykle wymagająca fizycznie. Nie jest łatwo strzelać w niej gole – powiedział Czech.

Dziennikarze poprosili go o scharakteryzowanie naszej Ekstraklasy. – O ile w Czechach są dwa lub trzy kluby, które płacą ponadstandardowo, w Polsce wszystkie kluby mają fantastyczne zaplecze i warunki finansowe. Mogą przyciągnąć dobrych zagranicznych piłkarzy. Gra się tu w podobnym stylu, jak w Czechach. Po prostu każdy gracz ma metr dziewięćdziesiąt pięć i dziewięćdziesiąt kilogramów. Nigdy nie byłem tak

pokopany jak tutaj. Po każdym meczu trzy dni z kopnięć – żartuje Pekhart, który pochwalił się, że już udziela wywiadów po polsku. – Nie dla telewizji, ale dla prasy. Język polski jest dość podobny do czeskiego, ma tylko kilka innych słów. Kiedy się ich nauczy, można mówić. Miejscowi fani uwielbiają, gdy zagraniczny gracz mówi po polsku. Ale myślę, że nawet gdybym mówił po czesku, koledzy z drużyny by mnie zrozumieli – śmiał się Pekhart.

Teraz przed Legią nowe zadanie – eliminacje Ligi Mistrzów. – Celem Legii są zawsze europejskie puchary. Oczywiście wejście do Ligi Mistrzów byłoby świetne. Ale musimy być realistami. Z powodu pandemii kwalifikacje były tylko jednym meczem zeszłego lata. Mielśmy realną trasę, ale odpadliśmy po naszych błędach. Z Omonią graliśmy od 10. do 50. minuty, potem strzeliliśmy sobie bramkę i było po wszyst-

kim. Potem na kilka dni przed play-offami z Karabachem zmieniliśmy trenera. Teraz zaczynamy od drugiej rundy eliminacyjnej, podróż do grupy będzie trudna.

Pekhart przyznał, że bardzo liczył na powołanie na Euro. Dowiedział się o nim na wakacjach w Grecji.

– To może być dla mnie ostatni duży turniej. Euro nie odbędzie się w idealnej sytuacji ze względu na COVID-19. Ci, którzy pojadą na mistrzostwa, przez miesiąc będą bez rodzin. Nie zobaczę swojej córki przez długi czas, co mnie trochę przeraża. Myślę, że na mistrzostwach reprezentacja Czech ma duże szanse na sukces. Jakość zespołu jest wysoka. Jest konkurencja, oczywiście, aby odnieść sukces, potrzebujesz też szczęścia. Uważam jednak, że reprezentacja narodowa jest w stanie dobrze radzić sobie w mistrzostwach – zakończył Pekhart.